VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 54)**

z dnia 11 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 54)

11 września 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Jarosława Dylczyka, byłego dyrektora marketingu Jet Air Sp. z o.o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Mariusa Olecha, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.,

– wnioski dowodowe,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Dylczyk** i **Marius Olech** – świadkowie wezwani przez Komisję, adw. **Tomasz Czerwiński** – pełnomocnik świadka **Mariusa Olecha** oraz **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry państwu.

Prosimy o zajmowanie miejsc.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje w pierwszym punkcie przesłuchanie pana Ireneusza Dylczyka, byłego dyrektora marketingu Jet Air.

Drugi punkt to przesłuchanie pana Mariusa Olecha i potem jest kwestia spraw bieżących. Czy są inne propozycje?

Dziękuję, nie słyszę.

Jeszcze raz pana przepraszamy za tę lipcową sytuację i dziękujemy, że pan się… był wyrozumiały i stawia się tutaj bez problemu w terminie uzgodnionym przez nas.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie ma problemu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na wezwanie Komisji stawił się pan Ireneusz Dylczyk.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan zrozumiał pouczenie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2, art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo do złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury nagrywającej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie ustalałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ireneusz Dylczyk, 36 lat, aktualnie jestem dyrektorem handlowym portu lotniczego w Lublinie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Port lotniczy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Lublin.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Lublin.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie ma takiej potrzeby.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Proszę pana, ja mam, jakby, jakbyśmy… zaraz oddam kolegom i koleżankom głos, mam tylko taką prośbę: jakby pan zechciał tak po krótce powiedzieć – ale, bo my znamy, znamy oczywiście treść pana zeznań wcześniejszych i tę historię – w jaki sposób pan rozpoczął i do kiedy pracował dla spółki Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Więc jeżeli chodzi o pracę dla Jet Air, ona zaczęła się pod koniec 2007 r. Wówczas jeszcze byłem pracownikiem portu lotniczego w Poznaniu. Pracowaliśmy wspólnie z Jet Air nad połączeniami lotniczymi z portów regionalnych do Krakowa i w pewnym okresie pan prezes Krzysztof Wicherek zaproponował mi współpracę dla Jet Air, na początku jako konsultant, a potem na podstawie kontraktu menedżerskiego przeszedłem do Jet

Air na pełen etat, przy czym był to kontrakt menadżerski cały czas. Pracowałem tam do stycznia 2012 r., po tym jak nowy zarząd, już wtedy OLT Express Regional zdaje się, podziękował mi za współpracę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, 22 marca 2013 r. był pan przesłuchiwany przez ABW. Opowiadał pan wtedy w szczegółach o znajomościach z Mariusem Olechem oraz o spotkaniu z jego… w jego domu z udziałem Wicherka z żoną, z panem Kokosińskim, Młotkowskim oraz oczywiście pan brał w tym udział. Tak jak świadkowie tego spotkania, również i pan, mówiliście, że Olech całkowicie nie był zainteresowany zakupem upadającego Jet Air.

Proszę powiedzieć, jako osoba od lat związana z branżą lotniczą, po co Marcinowi P. była inwestycja prawie 300 mln zł w bankruta, jakim były finalnie linie OLT? Czy mówiło się w środowisku, a przecież sam pan też zeznał, że Marcin P. wielokrotnie, no, wygadywał bzdury w kontekście działalności lotniczej? Czy właściwie to nie ma sensu ekonomicznego? Co zresztą oczywiście później się potwierdziło, gdyż również kwestionował pan na tych spotkaniach jego pomysły. Czy może pan o tym kontekście opowiedzieć?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja powiem tak: myślę, że dlaczego zainwestował, to jest dobre pytanie do pana, do pana…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Według pana wiedzy oczywiście.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…pana P., natomiast ja powiem w tern sposób: to nie do końca jest tak, nie wiem, nie pamiętam tych zeznań do ABW w tej chwili w szczegółach, natomiast to nie do końca jest tak, że zainwestowanie 300 mln zł w upadającego przewoźnika jest abstrakcją i nonsensem. To ma sens pod warunkiem, że to jest prowadzone w odpowiedni sposób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A było?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Bo… No, jak widać, nie. Dlatego, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na żadnym etapie nie było odpowiednio według pana?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Według mnie nie, dlatego też, że tak powiem, zakończyłem współpracę z tym przewoźnikiem na dosyć wczesnym etapie, zanim, że tak powiem, na dobre się rozkręcił w wydawaniu pieniędzy w ten czy inny sposób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pan miał świadomość, skąd te pieniądze pochodzą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie… to znaczy, ja w pewnym momencie zostałem poinformowany, że pojawił się potencjalny inwestor. Koledzy z Jet Air poinformowali mnie, że wpłynęła taka oferta, wpłynął taki mail od pana P. No i potem wypadki już działy się, że tak powiem, bez mojego udziału. Ja bardziej byłem zaangażowany jeszcze w obsługę takiej bieżącej działalności Jet Air – jeżeli chodzi o sprzedaż biletów, o działania promocyjne. My tam wtedy mieliśmy dosyć taki trudny okres, no bo z jednej strony zamknęliśmy operacje lotnicze, a za chwilę pojawił się inwestor, który wskrzesił te operacje lotnicze. Więc ja byłem bardziej na tym skoncentrowany, żeby to się po prostu sprzedawało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogę tylko wejść w takim razie w słowo?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakbyśmy… Bo byśmy zaczęli od początku i dojdziemy zaraz, panie pośle, do tego, o co pan pytał.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan… Kiedy pan po raz pierwszy spotkał pana Mariusa Olecha i gdzie? I czy uczestniczył pan w jakichś spotkaniach jego z ludźmi z Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja pana Mariusa Olecha poznałem jesienią 2010 r. Wówczas pełnił funkcję dyrektora marketingu w porcie lotniczym w Łodzi. Przeprowadzaliśmy postępowanie ofertowe na najem powierzchni w budowanym terminalu pasażerskim i pan Olech zgłosił, czy złożył do nas ofertę najmu tej powierzchni. I poznaliśmy się pierwszy raz podczas takiego spotkania, gdzie jakby przedstawiciele pana Olecha i pan Olech dopytywali o szczegóły wynajmu tej powierzchni na terenie lotniska w Łodzi, szczegóły dotyczące wadiów tak, itd., samego postępowania, które prowadziliśmy. Przecież nie był to… był przetarg, tylko postępowanie ofertowe. I to było nasze pierwsze spotkanie.

Wówczas też dowiedziałem się, że pan Olech jest – czy zamierza być aktywnym, wtedy jeszcze zamierzał być – aktywnym pilotem i generalnie interesował się branżą lotniczą. On wtedy prowadził swoje sklepy już na lotnisku w Gdańsku i po prostu dążył jakby do rozszerzenia tej swojej działalności. I wówczas też, no… Jak powiedziałem, że moja działalność w Łodzi była pewnego rodzaju kontraktem terminowym, nazwijmy to umownie. Cały czas byłem związany z Jet Air. I mówiłem, że jest taka linia lotnicza, która ma fajny potencjał moim zdaniem. Jest to coś, co mogłoby na rynku wypalić, natomiast jest ewidentnie niedokapitalizowana. I takie były nasze pierwsze rozmowy jesienią 2010 r. Stąd poznałem pana Olecha.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja bym chciał jeszcze, jeśli pan pozwoli, rozwinąć ten wątek świadomości pochodzenia kapitału, o którym rozmawiamy. W pana zeznaniach pojawia się wątek możliwości prania pieniędzy. Przypomnijmy fragment tych zeznań. I tutaj jest cytat: My jako ekipa Jet Air wracaliśmy razem i komentowaliśmy pomysły P. jako zabójstwo finansowe, a nawet jako pralnię.

Proszę powiedzieć, co oznaczają te słowa? I ile pieniędzy według pana w tej pralni zostało wybielonych?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy, ja powiem w ten sposób, ja rozumiem, że to zeznanie dotyczy… to jest komentarz po naszym spotkaniu w lipcu, zdaje się, jeżeli dobrze pamiętam, w Gdańsku, gdzie pierwszy raz zostały nam zaprezentowane plany państwa P. na temat tego, jak ta firma ma działać. Ja, zresztą tak to wynika z zeznań, ja byłem od początku sceptyczny wobec tego. I teraz, jeżeli chodzi o pochodzenie kapitału, no to ja osobiście miałem świadomość tego, że jest kapitał, który pochodzi z innej działalności państwa P. Ja nie oceniałem w tym momencie, czy Amber Gold to jest piramida finansowa, czy to jest parabank, czy… Ja się po prostu na tych sprawach nie znałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli źródło pan znał…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Źródło znałem, wiedziałem, że jest to Amber Gold, tak. Bo była to wówczas firma, która generalnie bardzo dobrze – przynajmniej PR-owo, wizerunkowo – prosperowała, rozwijała działalność, otwierała oddziały. Generalnie było dużo widać. Amber Gold był na tzw. mieście, tak. Mówiąc krótko, reklamy, placówki, tak, widać było…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Niektórzy świadkowie mówili, że nie zauważyli.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
No, nie chciałbym tego komentować, bo jakby nie jest to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Zostawmy to.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…nie jest to przedmiotem mojej obecności chyba tutaj dzisiaj. Natomiast co do samej pralni, no to powiem tak. Jest to pewnego rodzaju tzw. potoczne stwierdzenie, tak. Jeżeli wracamy ze spotkania – przynajmniej takie było moje odczucie, bo tylko o takiej sytuacji mogę mówić – jeżeli wracamy z takiego spotkania i państwo P. opowiadają, jak to będą budowali przewoźnika niskokosztowego, rozdmuchując koszty do bizantyjskich rozmiarów, no to trudno, mając wiedzę na temat tego, jak funkcjonuje ten rynek, jak funkcjonują niskokosztowi przewoźnicy, jak duża jest presja na cenę biletów, zwłaszcza na takim rynku, jak nasz, trudno odnieść wrażenie, że koszty są rozdmuchiwane nieproporcjonalnie do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jakby pan mógł opisać, na czym według tamtej rozmowy i tych zeznań tutaj zarchiwizowanych, na czym miał polegać ten proces prania pieniędzy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy, ja powiem tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jak on miał wyglądać?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ja nie… Że tak powiem, nie ocenialiśmy wtedy tego, jak może wyglądać ten proces, tylko moje odczucie, moje osobiste odczucie było takie, że generalnie coś tu jest nie tak. Że jeżeli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czemu pan nie informował np. stosownych służb o tym, że jest coś nie tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy tak. Ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z kim pan się dzielił tymi obawami?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie, no to była rozmowa nasza, że tak powiem, wewnętrzna w spółce, tak. Ja zresztą powiem… Zresztą później zostałem dosyć mocno po tym spotkaniu odsunięty przez pana P. do zadań takich, że tak powiem, marginalnych jakby. Do utrzymania działalności handlowej Jet Air. Natomiast nie byłem w ogóle włączony w sprawę przekształcenia Jet Air w całą grupę później tych przewoźników OLT, którzy się markowali OLT Express. Ja byłem od tego zupełnie odłączony właśnie po tym spotkaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No dobrze, ale odnośnie do tego procesu prania pieniędzy, o którym pan mówił. Czy ta rozmowa tyczyła się jakichś mechanizmów, które mogłyby wskazywać na to, że da się te pieniądze poprzez te spółki lotnicze wyprać, a nie tylko je wyrzucić w przestrzeń powietrzną w postaci paliwa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy, wie pan, można wyrzucać pieniądze w przestrzeń powietrzną na różne sposoby, chociażby rozdmuchując koszty marketingu do niebotycznych sum, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Robiliście tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy, ja tego nie robiłem, natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale czy było tak robione?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Powiem w ten sposób. Moja późniejsza działalność w Jet Air, współpraca z firmą Excelo, która jakby prowadziła całość spraw marketingowych dla całej grupy Amber Gold, no, takie odczucie mi dawała, tak, że te koszty marketingowe są po prostu horrendalne, że to jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To czy według pana chodziło tutaj o wyprowadzanie pieniędzy w ten sposób?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie wiem, czy wyprowadzanie pieniędzy, ale, no, znam ceny na rynku i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I one były znacznie wyższe…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…moim zdaniem, moim zdaniem jakby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kto decydował o tym, żeby tak właśnie prowadzić…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie wiem, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…skoro pan ten wątek poruszył?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ja tylko wiem, że ponieważ współpracowałem z Excelo, więc wiem, że akcje marketingowe były ogromne, że pieniądze na to szły naprawdę gigantyczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
OK.

Ostatnie pytanie jeszcze…

Tak, proszę dokończyć zdanie.

Ostatnie pytanie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Pieniądze szły na to gigantyczne… Natomiast, kto decydował o tym, jakie będzie zaangażowanie środków w poszczególne, nie wiem, media…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie wie pan o tym?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie. To w ogóle nie było decydowane w Jet Air, moim zdaniem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W Jet Air…

Według pana teorii OLT upadło przez Frankowskiego i ludzi ściągniętych z Centralwings, którzy byli wybitnymi specjalistami od tworzenia horrendalnych kosztów, o których pan mówi teraz. Jak widzimy upadły Centralwings kosztował LOT ponad 400 mln zł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle… panie pośle, po pierwsze zacznijmy od początku, bo troszkę pan wyrwał ze środka te zeznania, a po drugie nie może pan cytować zeznań i pytać świadka, czy je potwierdza.

Proszę zadać pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, momencik. OK, pani przewodnicząca. Ja mam ten przywilej, że jako członek Komisji mogę zadawać pytania, które uznaję za ważne, i mieć własną taktykę na prowadzenie przesłuchania. OK?

Tak, że przyjmuję uwagę, ale proszę mi dać dokończyć.

Poseł Marek Suski (PiS):

To proszę kończyć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kolegę proszę, żeby się trochę stonował.

Proszę powiedzieć w takim wypadku, czy w dalszym ciągu istniało uzasadnienie, żeby miesięcznie przeznaczać na prowadzenie tego interesu kwoty w granicy ok. 70-80 mln zł? Przecież to było takie ekonomiczne harakiri.

Czy te kwoty były, według pana najlepszej wiedzy, wystarczające do tego, żeby interes mógł zakończyć się jakimś zyskiem netto? Czy to w ogóle nie miało sensu od początku?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy powiem szczerze… o tych sumach, o których pan mówi dzisiaj, słyszę po raz pierwszy. Ja mogę sobie je ewentualnie estymować na podstawie mojej wiedzy, szacując jakieś tam koszty operacyjne lotów tego typu statkami powietrznymi, natomiast, tak jak mówię, na tym etapie, na którym ja byłem jeszcze obecny w Jet Air, potem OLT Jet Air i potem OLT Express Regional, to koszty operacyjne no były mniejsze, ponieważ były to operacje jeszcze ciągle samolotami turbośmigłowymi. W moim przekonaniu były te samoloty kierowane na trasy, na które nie do końca powinny być kierowane, i, tak jak mówię, no ja, że tak powiem, z tą strategią firmy się nie zgadzałem, co było dosyć jasne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli trasy, marketing chybiony, to jest ta właśnie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dokładnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja mam pytanie do świadka: Czy może pan powiedzieć, od kiedy, w jakich okolicznościach poznał pan, spotkał pan, pana Mariusa Olecha?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jak powiedziałem wcześniej, pana Mariusa Olecha poznałem jesienią 2010 r. przy okazji prowadzenia postępowania ofertowego na najem powierzchni w budowanym wówczas terminalu pasażerskim w Porcie Lotniczym Łódź.

Pan Olech był jednym z oferentów, który złożył ofertę na najem powierzchni, i, jakby, nasze pierwsze spotkanie dotyczyło – no też tak powiem – podjęcia działalności na terenie lotniska, przekazywania szczegółów takich technicznych, jeżeli chodzi o najem powierzchni. No ale też przy takiej luźnej rozmowie biznesowej nawiązaliśmy do tego, że zarówno pan Olech, że tak powiem, jest osobą, która interesuje się lotnictwem – ponieważ w tym czasie, zdaje się, pracował już nad licencją pilota turystycznego, siłą rzeczy prowadził swoją działalność również na terenie lotniska w Gdańsku, więc interesował się tą branżą – natomiast no ja z racji tego, że, tak jak mówię, mój kontrakt na lotnisku w Łodzi był rodzajem kontraktu terminowego, też byłem związany jeszcze ciągle z Jet Air na zasadzie bardziej consultingu i też wiedziałem, że Jet Air jest linią lotniczą, która no wymaga dofinansowania. Więc każda rozmowa z podmiotem, który dysponował w moim przekonaniu środkami, które mogłyby być zaangażowane w tego

typu działalność i sprzedawanie tam mojego pomysłu, który miałem na rozwój tego przedsiębiorstwa… że tak powiem od tego się zaczęła nasza rozmowa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Jaka była reakcja?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Na początku pan Olech tak naprawdę nie znał żadnych szczegółów, bo to była luźna rozmowa. Umówiliśmy się, że spotkamy się w Gdańsku i porozmawiamy na ten temat: czy to możliwości wejścia kapitałowego w Jet Air, czy jakiejś współpracy na zasadzie zakupu samolotu i wstawienia jakby do AOC przewoźnika po to, żeby można było wykonywać operacje. Natomiast, tak jak mówię, były to luźne rozmowy. My spotkaliśmy się później w Gdańsku zimą, ale nie pamiętam dokładnie, jaki to był miesiąc, zimą 2010/2011. Rozmawialiśmy na ten temat z panem Mariusem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A w jakim miejscu? Czy byłby pan uprzejmy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
W Gdańsku. W Gdańsku, zresztą spotkaliśmy się u niego w domu też.

Poseł Marek Suski (PiS):
A kto był inicjatorem tych rozmów?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ja.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przy drugim spotkaniu też pan?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Też ja. Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czyli… właśnie chciałam ten wątek. Gdyby pan był uprzejmy chronologicznie.
Czyli do pierwszej rozmowy dochodzi w Łodzi, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Kolejna rozmowa zimą…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…przełom 2010/2011 r., w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdzie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
U pana Olecha w domu. Znaczy wcześniej byłem jeszcze u niego w firmie, bo, jakby, zostałem podjęty z – jeśli dobrze pamiętam – lotniska, bo byłem samochodem. Już teraz nie pamiętam w tej chwili dokładnie. Natomiast no spotkaliśmy się w… na mieście, spotkaliśmy się u niego w domu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale mówimy o tym samym spotkaniu, tak? Najpierw firma?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, a potem u niego w domu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Spotkanie w firmie. Czy w firmie były jakieś rozmowy, czy nie? Czy po prostu był pan tylko…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy luźno rozmawialiśmy o jego działalności, bo tak naprawdę ja nie znałem jakby spektrum biznesów pana Olecha, tak? Więc spotkaliśmy się u niego w biurze, gdzie zostałem poinformowany mniej więcej, jak działa to przedsiębiorstwo, że mają sklepy w Gdańsku, że mają kilka nieruchomości na terenie Trójmiasta, z których również czerpią zyski. I tak wyglądała, tak została mi przedstawiona działalność pana Olecha, który również powiedział o tym, że – no tak jak mówię – jest zainteresowany, czy zakupem samolotu, czy zrobieniem licencji pilota. Tak to wyglądało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A ten kontakt odnośnie do spotkania, o którym pan mówi, był kontynuowany z pana inicjatywy? Pan przedzwonił?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, z mojej inicjatywy, dlatego, że – tak jak powiedziałem wcześniej, ja (zresztą prezes Wicherek też o tym wiedział – cały czas, od 2006 r., tak naprawdę, rozwijałem swoją koncepcję przewoźnika regionalnego, który mógłby działać na terenie Europy Centralnej, czy tam Środkowej.

I, że tak powiem, moje spotkania z panem Olechem miały na celu to, żeby sprawdzić, czy jest to inwestor – osoba, która potencjalnie może być zainteresowana tym, żeby dokapitalizować tę firmę i po prostu pozwolić jej się rozwinąć na tyle, żeby uregulowała swoją działalność, żeby być może zmodernizowała troszeczkę flotę. Bo wiedzieliśmy, że ta flota, którą dysponujemy wówczas, ona już była… że tak powiem, nie odpowiadała potrzebom rynku, nie zapewniała takiego poziomu kosztów w przeliczeniu na fotel, które byłyby odpowiednie do zaoferowania odpowiednich cen biletów na rynku.

Tak, że tego dotyczyły te rozmowy, tego tematu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć: spotkanie nastąpiło w firmie pana Olecha. A kto zaproponował zmianę miejsca tego spotkania na dom? Jak to się odbyło?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja jechałem do Gdańska… Nie pamiętam w tej chwili. Było tak, że byliśmy umówieni w Gdańsku. Spotkaliśmy się w jego biurze. Jeżeli dobrze pamiętam, miałem zarezerwowany hotel, natomiast pan Marius zaproponował, żeby skorzystać z części wypoczynkowej jego domu, dlatego że pan Marius ma taki dom, gdzie ma część swoją prywatną i ma część dla gości, którą dysponuje w przypadku, kiedy jest taka potrzeba. I skorzystałem z tej możliwości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w spotkaniu na terenie firmy w tych rozmowach uczestniczył tylko pan, czy był ktoś jeszcze?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Byłem tylko ja. Byłem tylko ja.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A na tym spotkaniu… druga część w domu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Też byłem tylko ja i byli, ale w tej chwili nie pamiętam z imienia i nazwiska, byli też jacyś znajomi pana Olecha. Natomiast raczej rozmawialiśmy między sobą we dwoje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Raczej?

Tak, oczywiście, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan pojechał za wiedzą i zgodą pana Wicherka i pani Tomiry jako właściciel Jet Air na tę rozmowę?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja informowałem pana prezesa Wicherka o tym, że być może mam potencjalnie jakąś osobę, z którą można by było rozmawiać na temat czy dokapitalizowania, czy przejęcia Jet Air. Natomiast wtedy to, tak jak mówię, to były raczej luźne rozmowy. Nie były to negocjacje zakupu, przejęcia przewoźnika, tylko raczej rozpoznawanie terenu. Tak bym to określił.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan Wicherek wiedział, do kogo pan jedzie, czy nie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja dopiero później, po tym spotkaniu powiedziałem Krzysztofowi Wicherkowi o tym, że być może mam taką osobę, z którą można by było się spotkać i porozmawiać tak naprawdę o tym, dlatego że na tym pierwszym spotkaniu zimą Marius Olech nie mówił „nie", ale też nie wiedział, jakie są tak naprawdę, jaka jest realna sytuacja firmy. Ja bardziej opowiadałem o swoim projekcie, że można istniejącego przewoźnika lotniczego przejąć i przekształcić w prężnie, dobrze funkcjonującą regionalną linię lotniczą, opartą na pewnych zasadach. I tego dotyczyła tak naprawdę rozmowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, od wielu lat według wcześniejszych pana słów, pracował pan nad projektem regionalnych, niskokosztowych linii lotniczych. Jaki był powód prac nad tym, pańskiego zainteresowania?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dlatego że pracując w branży lotniczej od końca 2003 r., widziałem, że jest po prostu nisza na rynku, że jest to tak, że wówczas jeszcze ta infrastruktura – lądowa czy drogowa, czy kolejowa – nie była wystarczająco rozwinięta. Pewne prace koncepcyjne pojawiły się przy okazji pracy, tak naprawdę, dla portu lotniczego w Poznaniu, gdzie wiedzieliśmy, że jest np. potencjał na trasę z Poznania do Krakowa, ale nie było odpowiedniego przewoźnika, który mógłby zaoferować z jednej strony odpowiednią jakość usługi, a z drugiej strony odpowiednio adekwatne ceny do możliwości rynku. I od tego się to tak naprawdę zaczęło.

W momencie kiedy w 2007 r. pojawiły się rozmowy z Jet Air, który w tamtym czasie kończył współpracę z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT jakby wykonywania niektórych operacji dla tego przewoźnika, no, siłą rzeczy zintensyfikowałem rozmowy z tym przewoźnikiem i jakby w ramach moich obowiązków z Poznania zająłem się przygotowaniem tej trasy Poznań – Kraków z Jet Air. Trasa została uruchomiona. Faktycznie ruch, na który liczyłem, pojawił się. Natomiast, no, oczywiście, tak jak mówię, żeby działać linią lotniczą, to linia lotnicza musi być odpowiednio dokapitalizowana. I to była tak naprawdę od samego początku bolączka tego przewoźnika, czyli Jet Air.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, że założenia i cele biznesowe przedstawił pan na tym spotkaniu panu Mariusowi Olechowi?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak. Znaczy, tak jak mówię, nie był to rodzaj prezentacji jakiejś oficjalnej, tylko raczej kierunkowo, jak to powinno wyglądać, jaka powinna być flota samolotów mniej więcej, jakie powinny być uzyskane koszty jednostkowe na miejsce, żeby to było akceptowalne przez rynek itp. rzeczy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I jaka była reakcja pana Mariusa Olecha? Czy był zainteresowany wejściem w biznes lotniczy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli dobrze pamiętam, bo tak jak mówię, już trochę czasu minęło od tego momentu, rozmawialiśmy też wtedy na takiej zasadzie, że być może jest to interesujące, natomiast wszystko zależy od szczegółów, cały diabeł tkwi w szczegółach. Bo wówczas, jeżeli dobrze pamiętam, pan Marius Olech powiedział, że być może nie ma sensu przejmować przewoźnika, który ma jakieś tam zobowiązania, być może lepiej jest założyć nową spółkę. Natomiast ja osobiście uważałem, że jeżeli przewoźnik ma certyfikat AOC, którego zrobienie jest czasochłonne i kapitałochłonne również, to jest możliwość po prostu jego przejęcia. Wszystko zależy od tego, jak wyglądają cyfry. I tak powiedział też Marius Olech. On powiedział, że raczej jest sceptyczny wobec przejmowania firmy, która ciągnie za sobą jakiś tam bagaż niekoniecznie dobrych doświadczeń, jeżeli chodzi o finanse.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Chciałam jeszcze tylko zapytać pana: Czy ten projekt przedstawiał pan też komuś innemu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, my o tym projekcie na bieżąco dyskutowaliśmy sobie wewnętrznie już w ramach firmy, bo ja cały czas swoje pomysły z tego mojego projektu przedstawiałem Krzysztofowi Wicherkowi chociażby w postaci jakichś projektów tras lotniczych, które mogłyby być obsługiwane. Więc to jest… No tyle tylko, że te trasy, jeżeli były uruchamiane, no to były uruchamiane jakby w koncepcji działania Jet Air, a nie w koncepcji działania narodowego przewoźnika, co rzutowało automatycznie na finanse takiego przedsięwzięcia.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, czym zakończyło się to spotkanie. Bo rozumiem, jeżeli była rozmowa na ten temat – albo proszę powiedzieć, czy dobrze rozumiem – to pan Marius Olech wykazywał zainteresowanie tym tematem.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Raczej umiarkowane, bym powiedział w ten sposób, natomiast z racji tego, że jesteśmy z jednego środowiska lotniczego, nazwijmy to umownie, to nie powiedział „nie" stanowczego. Natomiast, tak jak mówię, powiedział, że mniej więcej, że wszystko zależy od tego, jak wyglądają cyfry tej firmy. No, jeżeli firma jest w kondycji takiej, która będzie wymagała bardzo dużego kapitału do tego, żeby ją przejąć, to być może nie opłaca się tego robić. Lepiej jest założyć nową firmę z nowym AOC, że tak powiem, od zera.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z jakimi ustaleniami rozstaliście się panowie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie było jakichś konkretnych ustaleń. Ja tylko powiedziałem, że ewentualnie spróbuję doprowadzić do takiego spotkania właścicieli Jet Air, czyli państwa Wicherek, z panem Olechem. I to się później stało, już na wiosnę 2011 r., jeżeli dobrze pamiętam. Tak, 2011 r. Natomiast żadnych wiążących ustaleń nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy jest pan… jest pan w stanie doprecyzować miesiąc, kiedy to spotkanie miało miejsce?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To zimowe?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To, o którym pan mówi: kolejne…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Kolejne wiosną, ale, proszę mi wybaczyć, nie pamiętam w tej chwili…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A gdzie to spotkanie się odbyło?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Jeżeli dobrze pamiętam, to pierwsze miało miejsce w Warszawie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdzie w Warszawie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
W Warszawie. A drugie, jakby po tym spotkaniu, w Gdańsku, ale, tak jak mówię, nie jestem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale w Warszawie, w Warszawie konkretne miejsce, jakby pan był uprzejmy wskazać.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):
…restauracja czy hotel?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Albo restauracja w jakimś hotelu, albo hotel, ale raczej restauracja w hotelu. Natomiast nie pamiętam nazwy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Hotel Polonia nic panu nie mówi?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
No mówi, bo wiem, gdzie jest hotel Polonia. Natomiast z całą stanowczością…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Właśnie tego spotkania…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…nie jestem w stanie tego potwierdzić. Proszę mi wybaczyć, nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A kto uczestniczył w tym spotkaniu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…Nie pamiętam tak naprawdę organizacyjnie, jak to wyglądało, dlatego że… Wiem, że było jedno spotkanie, na którym mnie nie było. Natomiast, no, nie jestem sobie w stanie tego w tej chwili przypomnieć, bo choćby… już po…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale wcześniej, przepraszam, to spotkanie, na którym pana nie było, było, odbyło się wcześniej?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Trudno mi to stwierdzić, bo było jedno spotkanie, gdzie podczas tych rozmów, jeszcze zimą, rozmawialiśmy na temat, bo, ponieważ pan Olech mówił o kursie na pilota, no i powiedziałem, że jest możliwość, na przykład, nie wiem, porozmawiania z naszym szefem pilotów, z dyrektorem operacyjnym, który, no, mógłby pomóc chociażby w przygotowaniu się do takiego, do takiego egzaminu teoretycznego, praktycznego itd.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I mówił pan o kim?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Mówiłem o panu Zbigniewie Młotkowskim. Zbyszek był naszym szefem pilotów, był dyrektorem operacyjnym. I wiem, że do ich spotkania doszło. Natomiast, proszę mi wybaczyć, nie pamiętam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pan przekazał panu Młotkowskiemu o tym, że jest taka chęć spotkania z nim czy wymie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, tak, to było, to wychodziło z…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To kogo kontaktował…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To wychodziło, to wychodziło z mojej strony dlatego, że w tamtym czasie ludzie z Jet Air nie znali pana Olecha, ja go znałem. Tak że to mogę powiedzieć, że z dużym… dużą dozą prawdopodobieństwa, że to wyszło ode mnie, bo, tak jak mówię, ja byłem, ja byłem osobą, która ich skontaktowała, czyli pana Olecha z firmą Jet Air.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, czyli odbyło się to jedno spotkanie pana Olecha z panem Młotkowskim, według pana wiedzy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, i z panem Wicherkiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie potrafi pan zlokalizować, czy przed, czy po tym spotkaniu, o którym teraz mówimy, w Warszawie, najprawdopodobniej w jednej z restauracji hotelowych, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I kto w tym spotkaniu uczestniczył, jak pan sobie przypomina?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli dobrze pamiętam, to był też Krzysztof Wicherek, na takiej zasadzie po prostu zapoznania się z człowiekiem. I, no i tak jak mówię, była tam rozmowa na temat, na temat możliwości…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tylko pan Wicherek, pan Olech i pan, czy ktoś jeszcze?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam, czy ktoś był jeszcze, proszę mi wybaczyć. No odbyło się takie spotkanie, rozmawialiśmy tam na temat właśnie, że tak powiem, możliwości dokapitalizowania firmy, bo raczej nie było to przejęcie, tylko bardziej dokapitalizowanie czy wejście, czy wykup części udziałów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czym się zakończyło to spotkanie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmową, że no wszystko, że tak powiem, wszystko się rozbija znowu o szczegóły, dlatego że na tym spotkaniu też nie było mowy o konkretnych cyfrach, jeżeli chodzi o firmę Jet Air, tak. Było to zapoznanie pana prezesa Wicherka z panem Olechem. Była rozmowa na temat, na temat tego, jak w tej chwili wygląda kondycja firmy, jakie są możliwości rozwoju na rynku czy polskim, czy niemieckim, czy wykonywania operacji dla innych przewoźników lotniczych i jaki, jaki wiąże się z tym potencjał, ale jakie wiążą się stąd też nakłady, które powinny być poniesione, żeby ta firma w sposób taki sprawny funkcjonowała i świadczyła usługi na rzecz innych, większych przewoźników. I umówiliśmy się, że spotkamy się jeszcze raz. Jeżeli dobrze pamiętam, ale nie mam stuprocentowej pewności, zostaliśmy wtedy zaproszeni przez pana Mariusa Olecha do Gdańska jeszcze raz na spotkanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy to spotkanie nastąpiło?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Wiosna 2011, ale proszę mi wybaczyć, miesiącami niestety nie jestem w stanie operować, nie pamiętam. I pojechaliśmy na to spotkanie większym składem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Znaczy kto, kto właśnie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pojechaliśmy na to spotkanie… pojechałem ja, pojechał Mateusz Kokosiński, pojechał Zbyszek Młotkowski, pojechali państwo Wicherek. Spotkaliśmy się tam z panem Mariusem Olechem u niego w domu. No i tak naprawdę powtórzyliśmy tą samą rozmowę. Przy czym wtedy, no, że tak powiem, pan prezes Wicherek też dysponował większą ilością informacji na temat po prostu finansowania firmy, tak. Gdzieś tam rozmawialiśmy na temat umów, które w tej chwili mamy zawarte z innymi przewoźnikami w tamtym czasie, czyli wykonywania operacji na zasadzie ACMI. Tego dotyczyła rozmowa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć… – już kończę. pani przewodnicząca – …proszę powiedzieć, czy… dlaczego te spotkania odbywały się w domu pana Mariusa Olecha. To pana nie zainteresowało, nie, nie… nie było to w jakikolwiek sposób coś, co budziło pana wątpliwości, spotkania…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Powiem szczerze, uczestniczyłem w kilku, jeśli nie kilkunastu, spotkaniach z osobami uchodzącymi za majętne, które zapraszają do swoich domów, do części przeznaczonych dla gości. To jest… jeżeli się funkcjonuje w tym biznesie, który, no raczej dys… raczej dysponuje środkami rzędu kilkuset milionów euro, a nie kilku milionów euro, to niekoniecznie hotele. Znaczy, że tak powiem, nie jest w tym… nie widzę w tym nic niestosownego, że spotkanie odbyło się w części przeznaczonej dla gości w domu pana Olecha.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Już kończąc, proszę tylko powiedzieć, czy w tym spotkaniu uczestniczył pan Marcin P.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy pan… ostatnie pytanie, czy po tym spotkaniu, i na tym kończę, pan Marius Olech był zainteresowany wejściem w biznes lotniczy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, po tym nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wyraźnie to powiedział?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Wyraźnie, uhm.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja bym chciał usystematyzować te spotkania, bo troszeczkę, bym powiedział, rozbieżności tutaj zauważyłem.

Proszę powiedzieć, kiedy pierwszy raz spotkanie nastąpiło z panem Mariusem Olechem.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jak mówię, jesienią 2010 r. w Łodzi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tutaj małą dygresję zrobię – rozumiem, pan Marius Olech startował w przetargu, który pan organizował?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie – przetargu, w postępowaniu ofertowym, to dwie różne rzeczy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Aha.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To było postępowanie ofertowe na wyłonienie najemców na nową powierzchnię handlową w nowym terminalu pasażerskim Portu Lotniczego Łódź.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm.

A czy nic niestosownego nie było w tych państwa prywatnych spotkaniach, skoro pan był dyrektorem marketingowym portu lotniczego?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie widzę nic niestosownego w tym spotkaniu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja tylko pytam.

Proszę powiedzieć: kolejne spotkanie z panem Mariusem Olechem – kiedy i gdzie miało miejsce?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Odbyło się w Gdańsku zimą, na przełomie 2010/2011 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mhm.

I czego dotyczyło?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dotyczyło mojego projektu, gdzie próbowałem zainteresować pana Olecha moim pomysłem na regionalną linię lotniczą poprzez na przykład pozyskanie czy przejęcie istniejącego przewoźnika – mógł to być Jet Air, mógł to być ktokolwiek inny – dokapitalizowanie go i jakby przez zmianę modelu tego przewoźnika na przewoźnika regionalnego o wysokiej wydajności.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I czym się to spotkanie zakończyło?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Zakończyło się tym, tak jak już powiedziałem wcześniej, że pan Marius Olech powiedział, że może to być coś interesującego, natomiast wszystko zależy od cyfr, od szczegółów, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy państwo wówczas się umówiliście na kolejne spotkanie, kontynuację rozmów?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja, tak jak powiedziałem, ja powiedziałem panu Olechowi, że spróbuję doprowadzić do takiego spotkania z Jet Air, po to żeby ewentualnie porozmawiać o szczegółach możliwego przejęcia na przykład tego przewoźnika. Ale, tak jak mówiłem, mógł to być ktokolwiek inny.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy o tych ustaleniach informował pan pana Krzysztofa Wicherka?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Po tym spotkaniu zimowym tak, powiedziałem, że być może jest taka osoba, która byłaby tym zainteresowana, natomiast czasokresu panu nie powiem, czy to był pierwszy kwartał 2011 r., czy drugi. Nie pamiętam tego po prostu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A ma pan wiedzę, kiedy po raz pierwszy spotkał się pan Krzysztof Wicherek z panem Mariusem Olechem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Wiosną 2011 r., ale kiedy konkretnie, proszę mi wybaczyć, nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kolejne spotkanie, trzecie, kiedy miało miejsce?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Miało miejsce wedle mojej wiedzy w Gdańsku…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A nie w Warszawie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy, powiedział pan „trzecie spotkanie"…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…bo dwa wymieniliśmy przed chwilą.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Moje z Olechem?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Mhm.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ale chodzi panu o to spotkanie, które dotyczyło…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kolejne spotkanie mnie interesuje.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak jak mówię, wiosną były dwa spotkania pomiędzy mną, Olechem a Krzysztofem Wicherkiem. Pierwsze miało miejsce w Warszawie, przy czym, tak jak mówię, wtedy było to raczej zapoznanie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli to jest to trzecie spotkanie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Było to bardziej zapoznanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…chronologicznie patrząc, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Trudno mówić… tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No właśnie dlatego proszę, żebyśmy opinii publicznej przedstawili chronologię tych spotkań, bo…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Jasne.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…jak widzi pan, jest problem z chronologią.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Proszę mi wybaczyć, minęło trochę lat.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wszystko rozumiemy.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Więc, tak jak mówię, wtedy były dwa spotkania, pierwsze było w Warszawie, bo, tak jak mówię, była rozmowa taka, nazwijmy to umownie, operacyjna pomiędzy naszym dyrektorem operacyjnym a panem Olechem na temat szkolenia do egzaminu na licencję pilota i potem spotkaliśmy się w Gdańsku już w sprawie Jet Air konkretnie, większą ekipą przyjechaliśmy z naszymi pomysłami, co można z tego zrobić. Natomiast, tak jak mówię, no to spotkanie zakończyło się tym, że pan Olech powiedział, że to nie ma sensu, przejmowanie trupa nie ma sensu, no.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze. Proszę wymienić te osoby, które w Gdańsku uczestniczyły w tej większej ekipie, jak pan powiedział.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Był pan Młotkowski, byli państwo Wicherek, byłem ja, był Mateusz Kokosiński na tym spotkaniu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A pan Olech był z kimś jeszcze?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Był pan Olech… Był pan Olech. Poznaliśmy żonę pana Olecha.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę powiedzieć, czy podczas tego spotkania padło nazwisko pana Marcina P.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nikt nie przywoływał tej osoby w żadnym kontekście?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie przypomina pan sobie w ogóle…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie, ja wiem na sto procent, że nie było tam mowy o panu Olechu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Oj, przepraszam, o panu… Przepraszam, o panu… Tak. Proszę mi wybaczyć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W zeznaniach, jakie świadek złożył w dniu 22 marca 2013 r., poinformował pan funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o tym, że podczas tego właśnie spotkania w Gdańsku pan Zbigniew Młotkowski wspomniał o mailu od jednego z pasażerów, a konkretnie od pana Marcina P. W tym mailu było zaproszenie na spotkanie, o ile spółka jest zainteresowana uzyskaniem wsparcia lub inwestycją.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Mhm.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy coś panu odświeżyłem w tej chwili w pamięci?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tutaj chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Przesłuchanie przez funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z całym szacunkiem do tej agencji, odbywało się w Lublinie po wielomiesięcznym poszukiwaniu mojej osoby. Korespondencję…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak się pan ukrywał, że pana poszukiwano?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie, znaczy, ja cały czas mieszka…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I tak ile to trwało, może pan powiedzieć?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Cały czas mieszkam obok Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Lublinie, więc poszukiwano mnie parę miesięcy i przesłuchiwał mnie funkcjonariusz, który nie prowadził tej sprawy, tylko przeczytał mi pytania funkcjonariusza z Gdańska. Bardzo dobrze pamiętam to przesłuchanie, dlatego że dużo mówiłem, a niewiele było notowane. Ale, być może, nie chcę tutaj oceniać, no…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale pan się pod tym podpisał.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak, to prawda, natomiast…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pan zawsze podpisuje się pod czymś, czego pan nie powiedział? Bo do tego pan zmierza chyba, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie, nie, nie. Proszę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Słucham.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Panie pośle, proszę dać mi dokończyć.

Podczas mojej pracy przy tym projekcie ja kilkakrotnie byłem w Gdańsku i kilkakrotnie spotykałem się z panem Mariusem Olechem. Być może, być może jest to kwestia, nie wiem, niezanotowania czy błędnego zanotowania tego zeznania. Ja nie chcę go w tej chwili zmieniać, bo jakby nie o to chodzi, natomiast, tak jak mówię, mogę potwierdzić, że na pierwszym spotkaniu, które odbyło się w Gdańsku, mówię to z całą świadomością moich słów, nie było mowy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Stop, stop, stop! Panie… Proszę pana, mówi pan „pierwsze spotkanie w Gdańsku" i znowu pan wprowadza w błąd. To było czwarte pana spotkanie z panem Olechem, pierwsze w Gdańsku. To rozumiem, że tych spotkań w Gdańsku z panem Olechem miał pan jeszcze później kilka, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak. Tak, oczywiście. Przy okazji mojej wizyty w Gdańsku spotykaliśmy się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeżeli wolno…

Proszę pana, tylko musimy wytłumaczyć sobie jedną rzecz. Pan powiedział, że nie zapisano wielu rzeczy, które pan powiedział, ale to zdanie, które panu przeczytał pan poseł Rzymkowski, pan powiedział.

I teraz pytanie jest takie: czy rzeczywiście tak było, że podczas tego spotkania w Gdańsku, w domu pana Olecha, pan Młotkowski wyciągnął maila, w którym powiedział, że Marcin P. pisze do spółki pana Wicherka, że jest zainteresowany tym biznesem.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie. Wtedy, na tym pierwszym… Znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan złożył fałszywe zeznania wtedy, składając zeznanie przed Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Powiem w ten sposób – wedle mojej wiedzy, pamięci, tak jak pamiętam tamto spotkanie, nie miało miejsca odczytanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, z jakiego powodu pan złożył zeznania pod rygorem art. 233 i się pan pod tym podpisał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może, być może jest to kwestia mojego, nie wiem, nieprzeczytania dokładnie protokołu, który, który był spisywany w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy funkcjonariusz wymyślił sobie w takim razie i dopisał do protokołu to, że w trakcie spotkania u pana w domu, u pana Olecha w domu, jeden z uczestników wyciągnął maila od Marcina P. i powiedział, że jest oto Marcin P., firma Amber Gold zainteresowana spółką Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale, wie pan, to, co pan powiedział wtedy pod rygorem i dzisiaj, będzie miało swoje konsekwencje prawne? I wtedy, i obecnie składa pan zeznania pod rygorem odpowiedzialności. W związku z powyższym pytam pana: czy tak było, czy funkcjonariusz to wpisał do protokołu, a pan tego nie powiedział?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pani przewodnicząca, nie mogę odpowiedzieć na pytanie, czy funkcjonariusz to wpisał do protokołu, bo ja tego nie wiem, czy on to… czy, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy taka… czy takie zdarzenie miało miejsce?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Czy to zdarzenie miało miejsce na… na spotkaniu na wiosnę w Gdańsku?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy w czasie tego spotkania w domu pana Olecha pan Młotkowski wyciągnął maila od Marcina P. w domu pana Olecha i powiedział, że on jest zainteresowany Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Na dzień dzisiejszy nie przypominam sobie takiej sytuacji. Nie pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy w momencie, w którym pan składał zeznania cztery lata temu, pan lepiej pamiętał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Trudno mi powiedzieć. No, drodzy państwo, no, proszę mi wybaczyć, minęło trochę czasu. Ja dokładnie nie pamiętam, tak jak mówię, tych pytań, które były przesłane przez delega…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, to jest pana odpowiedź, to nie są żadne pytania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja może przywołam, pani przewodnicząca, ten fragment.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę odczytać w całości… znaczy ten, ten fragment.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ten fragment przeczytam, z małym, bym powiedział, jeszcze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak, znaczy ja mam tu zaznaczony taki fragment: „Jak Olech usłyszał o stanie Jet Air, stwierdził, że nie będzie wchodził w ten interes. Jet Air potrzebował pieniędzy, żeby spłacić bieżące zobowiązania wobec urzędu skarbowego i ZUS-u. Olech absolutnie nie był zainteresowany kupnem spółki. A ja przed tym spotkaniem nie miałem aż takiej wiedzy na temat sytuacji spółki, jaką przedstawił na spotkaniu Wicherek. Ważne jest to, że podczas tego spotkania Zbyszek Młotkowski wspomniał mi o mailu od jednego z naszych pasażerów, tj. od pana Marcina P. W tym mailu było zaproszenie na spotkanie, o ile spółka jest zainteresowana uzyskaniem wsparcia lub inwestycją. Wiem, że miało miejsce spotkanie pana P. i Wicherka, generalnie ludzi z Jet Air, na którym mnie nie było. To spotkanie odbyło się zapewne w Gdańsku. Ja w Łodzi kończyłem umowę pod koniec sierpnia 2011 r.”

No, to są doskonałe informacje i nie wierzę w to, że pan nie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…pan, panu funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wcisnął takie określenie „ważne jest to”, wie pan…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy takie zdarzenie podczas tego spotkania miało miejsce?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że w zeznaniu jest napisane, że Zbyszek Młotkowski wspomniał mi o tym mailu. Być może, być może, ponieważ, proszę zwrócić uwagę, że ja relacjonowałem tam całość procesu, być może kwestia zapisu tego przesz funkcjonariusza była dosyć niefortunna, natomiast z pewnością nie było mowy na forum, tak, tego spotkania o takiej sytuacji. Zbyszek wspomniał mi o tym mailu, ale on mi o tym mailu wspomniał podczas kilku naszych następnych spotkań, bo to był dosyć intensywny okres czasu. Zostało to w ten sposób zapisane w zeznaniu, natomiast to nie mówi o tym, że omawialiśmy tego maila na tym spotkaniu. Zbyszek wspomniał mi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a dlaczego pan użył takiego określenia do protokołu ,,ale ważne jest to”?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ponieważ…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego pan uważał, że ta informacja jest ważna na tyle, że trzeba ją podkreślić w swoich zeznaniach?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To jest ważne, dlatego że ten mail po prostu, tak jak mówię, on, on wpłynął do spółki i mi zależało na podkreśleniu tego, że… i ponieważ tego też dotyczą pytania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jakie jest powiązanie pomiędzy Mariusem Olechem a Marcinem P. i dlaczego, ponieważ ja byłem tym… tą osobą, która poznała pana Olecha z firmą Jet Air, czy mam jakieś związki z panem P., czy jakkolwiek to, to… znaczy czy są związki pomiędzy panem Olechem, mną a panem P., tak, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, sekundkę, ważne jest to, że podczas tego spotkania, w nawiasie, w domu pana Olecha, pan Młotkowski wspomniał mi…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Wspomniał mi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Podczas spotkania. Proszę świadka, proszę nie zapominać, zeznał świadek, że podczas tego spotkania, tego konkretnego w domu Mariusa Olecha, Zbyszek Młotkowski wspomniał mi. Nie wcześniej, nie później, tylko podczas tego spotkania.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Uhm.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy tak było?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Na pewno Zbyszek wspomniał mi o takim mailu. Czy to było podczas tego spotkania, czy następnego, bo tych spotkań, tak jak mówię, w tym okresie czasu później w Warszawie… Drodzy państwo, później w Warszawie spotkań w ten sprawie było kilka, bo firma po prostu upadała, i to się po prostu działo, tak? Natomiast, natomiast, jeżeli wspomniano mi, to na pewno nie było to, nie był ten mail omawiany na… jakby na tym spotkaniu razem z innymi uczestnikami tego, tego spotkania w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji przed właścicielem, który był na tym spotkaniu, zataił tę informację, przed panem Wicherkiem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie potrafi pan odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Skąd się wzięła ta rozbieżność w takim razie, rażąca? Bo pan dzisiaj twierdzi, że podczas tego spotkania na pewno nie był wspomniany pan Marcin P., a w zeznaniu dla Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego konkretnie sprecyzował pan, nawet użył pan, bym powiedział, takiego podkreślenia poprzez słowo ,,ważne".

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jak mówię, dla mnie ważne jest to, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie pytam, co jest dla pana ważne, o opinię pana, tylko chciałem zapytać: skąd ta, bym powiedział, rażąca rozbieżność? Bo dzisiaj, tak jak pani przewodnicząca stwierdziła, odpowiada pan pod rygorem odpowiedzialności karnej i te zeznania również pan złożył pod rygorem odpowiedzialności karnej. I obiektywnie widać rozbieżność rażącą.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Tak jak mówię, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie: kiedy ostatni raz kontaktował się pan z panem Olechem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Kontaktowaliśmy się w lipcu tego roku, przed…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przed przesłuchaniem, które było na lipiec wyznaczone?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Tak jak mówię no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Takie pytanie: kiedy ostatni raz kontaktował się pan z panem Olechem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Kontaktowaliśmy się w lipcu tego roku przed…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przed przesłuchaniem, które było na lipiec wyznaczone?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
W zasadzie to znaczy, ja do niego zadzwoniłem po tym, jak zostało ono odwołane z pytaniem, czy jest w drodze, czy jedzie, czy już wie, że będzie odwołane?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wcześniej pan się z nim nie kontaktował?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Rozmawialiśmy telefonicznie w tym roku. Rozmawialiśmy telefonicznie raz, może dwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w okresie od momentu powołania pana na świadka do teraz?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Myślę, że raz, albo dwa rozmawialiśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Telefonicznie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Kto do kogo dzwonił?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ja dzwoniłem do pana Olecha.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Za każdym razem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Uhm.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czego dotyczyły rozmowy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Znaczy pytałem się, czy jest wezwany na świadka, czy, czy, czy się stawi, na jaki termin, czy możemy się spotkać porozmawiać, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Spotkaliście się panowie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
O czym pan chciał porozmawiać z panem Olechem?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W jakiej sprawie chciał się pan spotkać z panem Mariusem Olechem? W sprawie Amber Gold? W sprawie pana Marcina P.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie. Parę razy jeszcze wcześniej podczas, że tak powiem, początków mojej pracy na lotnisku w Lublinie zapraszałem pana Mariusa, żeby do nas przyleciał swoim samolotem, czy tam helikopterem, tak że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czyli to było po lipcowym, to było bodajże dziewiętnasty, dobrze pamiętam? 19 lipca?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Chyba tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W takim razie, pani przewodnicząca, ja składam wniosek formalny o wystąpienie o bilingi świadka i kontakty z panem Mariusem Olechem. Jakby świadek jeszcze dokładnie sprecyzował, ile tych telefonów w tym roku odbył?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jak mówię, no, jeden, dwa telefony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W okresie od momentu powołania świadka do dzisiaj tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy „beteesy" też, jeżeli chodzi o logowania telefonów, jeżeli wykażą te połączenia?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Z największą przyjemnością.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, może dajmy innym też, bo już dosyć długo świadka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To ja jeszcze wrócę do osoby pana Mariusa Olecha – chciałbym pana zapytać, czy utrzymywał pan kontakty prywatne z panem Mariusem Olechem od jesieni 2010 r.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, no, tak, ponieważ jakby zaczęliśmy rozmowę na ten temat możliwości zainwestowania w projekt lotniczy, natomiast nie były to jakieś super intensywne kontakty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem. Czy pan Marius Olech wiedział, że jest pan pracownikiem Jet Air, linii lotniczej Jet Air wtedy, kiedy pan rozmawiał na temat ewentualnej inwestycji w te linie lotnicze z nim?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, wiedział. Ja byłem również na kontrakcie w Jet Airze menadżerskim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ma świadek wiedzę, czy posiada świadek wiedzę na temat tego, kiedy po raz pierwszy doszło do spotkania pana Krzysztofa Wicherka i pana Mariusa Olecha?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jak już wspomniałem wcześniej, było to wiosną 2011 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że według świadka panowie spotkali się bez pana udziału przed majem 2011 r.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie. Tak jak mówię. Nie pamiętam dokładnie tego czasookresu, ponieważ z reguły wiosna lotnisk jest dosyć intensywna, jeżeli chodzi o wyjazdy, natomiast z pewnością było spotkanie w Warszawie. Nie pamiętam w tej chwili, czy, jaki to był konkretnie miesiąc, ale tak jak mówię, na pewno było to jedno, na pewno było jedno spotkanie w Warszawie i było spotkanie później.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jeśli można. Proszę pana, pan poseł pytał pana, kiedy już doszło do pierwszego spotkania pana Wicherka z panem Olechem. Po pierwsze…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Wiosną 2000 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiosna 2000 r. Czy pan wie, w jaki sposób panowie się skontaktowali?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przeze mnie. Ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przez pana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan przekazywał numer telefonu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan uczestniczył w tym spotkaniu?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan przekazywał numer telefonu panu Mariusowi Olechowi?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam, czy przekazałem numer telefonu czy maila, nie pamiętam. Nie pamiętam tego, czy przekazałem numer telefonu czy maila, czy rozmawialiśmy osobiście, bo też bywałem w Warszawie na Radarowej, tak, a natomiast, natomiast z pewnością panowie poznali się przeze mnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z kogo inicjatywy odbyło się to spotkanie? Czy to pan Marius Olech prosił pana o umówienie tego spotkania z panem Wicherkiem, czy to druga strona, pan Krzysztof Wiecherek jako osoba zainteresowana pozyskaniem inwestora poprosiła pana o rozpoznanie rynku i przygotowanie propozycji kilku potencjalnych inwestorów w linie lotnicze Jet Air.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, było to z mojej inicjatywy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z pana własnej inicjatywy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, oczywiście. Natomiast tak jak mówię, podczas moich wcześniejszych kontaktów z panem Olechem wyszedł jeszcze temat jakby taki poboczny, czyli tej, tego przygotowania

do egzaminu na licencję pilota dla pana Olecha i też, że tak powiem, można było skorzystać z pomocy naszego dyrektora operacyjnego w tym zakresie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy na początku 2011 r. lub od jesieni 2010 r. spotykał się pan z pytaniami ze strony pana Krzysztofa Wicherka? Czy zna pan potencjalnych inwestorów w linie lotnicze Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy myśmy wtedy rozważali różne scenariusze, jeżeli chodzi o tego przewoźnika, więc tak naprawdę pytanie o inwestora, czy o możliwości zainwestowania w tego przewoźnika to się cały czas pojawiały, czy to poprzez współpracę z jakimiś partnerami za granicą, czy w Polsce. Tak że tutaj temat był w zasadzie cały czas obecny tak w firmie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że zwrócił się pan do osoby jak osoby pana Mariusa Olecha, którą pan w swoich zeznaniach określał jako osobę zamożna, czy zwracał się pan z taką samą prośbą o spotkanie w celu rozmowy na temat inwestycji w linie Jet Air do innych potencjalnych inwestorów, to innych biznesmenów, osób zamożnych w pana ocenie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W tamtym czasie nie przypominam sobie takiej sytuacji, żeby jeszcze kogoś pytał, prosił o spotkanie tego typu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pan postanowił zwrócić się do jedynej osoby, do pana Mariusa Olecha w tej sprawie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, myślę, że tak to wyglądało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Marius Olech wiedział, że Jet Air poszukuje inwestora?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, dowiedział się ode mnie, że jest taki projekt, czy jest możliwość, że tak powiem, zainwestowania w takiego przewoźnika, czy spróbowanie porozmawiania na temat inwestycji, natomiast to nie było tak, że ja przyjechałem do pana Mariusa Olecha, powiedziałem: *Panie Mariusu, jest tu taka sytuacja, że przewoźnik poszukuje inwestora.*

To nie tak, takiej sytuacji nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to rozmawiał pan na temat wolnych pomieszczeń np. na terenie portu lotniczego…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w Łodzi, czy rozmawiał pan na temat innego…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Głównym tematem, jak rozumiem… Z pana wcześniejszych zeznań w dniu dzisiejszym wynika, że głównie rozmawiał pan z panem Mariusem Olechem na temat linii Jet Air.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, na temat możliwości rozwinięcia regionalnego przewoźnika w oparciu o mój autorski projekt poprzez np. przejęcie jednego z regionalnych przewoźników – mógł to być Jet Air, mógł to być ktokolwiek inny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ktoś panu polecał pana Mariusa Olecha jako potencjalnego inwestora w linie OLT?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie. To była moja inicjatywa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Ja bym jeszcze wrócił do spotkania w domu pana Olecha w Gdańsku, podczas którego… Pan uczestniczył w tym spotkaniu, ale również obecni byli pan Krzysztof Wicherek, jego żona Tomira, pan Zbigniew Młotkowski, dyrektor operacyjny Jet Air, pan Mateusz Kokosiński, kierownik handlowy Jet Air, pan Marius Olech i jego żona. Czy w tym spotkaniu uczestniczył ktoś jeszcze?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie… oprócz obsługi oczywiście, no bo tam zamówiliśmy catering, tego typu rzeczy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze chciałbym odnośnie do terminu tego spotkania zapytać pana, czy pan zachował kalendarze z tego czasu, które umożliwiłyby stwierdzenie jednoznacznie, kiedy doszło do spotkania w Gdańsku u pana Mariusa Olecha, w którym pan również uczestniczył?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę mi wybaczyć, ale nie. Znaczy, no…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie. I pan… Czy pan pamięta, kiedy do tego spotkania doszło?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To była wiosna 2011 r., ale trudno mi w tej chwili, tak jak mówię, trudno mi określić czasookres.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy pan zeznał, że to był lipiec 2011 r.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W lipcu to spotykaliśmy się na pewno ja z panem Mariusem Olechem przy okazji moich wizyt w Gdańsku późniejszych, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja muszę powiedzieć, że wspominał pan dokładnie o lipcu 2011 r., ale rozumiem, że pan w tym momencie nie przekaże Komisji informacji, czy do tego spotkania doszło w czerwcu, czy w lipcu, czy we wcześniejszym okresie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę mi wybaczyć, no, nie pamiętam tego dokładnie, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeśli chodzi o charakter tego spotkania – bo chciałbym, żebyśmy mieli jasność, jeśli chodzi o to, w jakiej roli pan uczestniczył w tym spotkaniu w Gdańsku, w domu pana Mariusa Olecha, na którym rozmawiano na temat potencjalnych inwestycji w linie Jet Air.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja pełniłem funkcję tzw. business development managera, tak. Czyli zajmowałem się z jednej strony rozwojem siatki połączeń, sprawami związanymi ze wsparciem sprzedaży, z marketingiem tego przedsiębiorstwa. Natomiast na tym konkretnym spotkaniu pełniłem rolę osoby, która doprowadziła do tego spotkania, tak.

Natomiast później już jakby wszyscy występowaliśmy w swoich rolach, czyli, nie wiem, pan Zbigniew Młotkowski opowiadał o sprawach operacyjnych, pan Krzysztof Wicherek przedstawiał sytuację finansową firmy, ja mówiłem o możliwości rozwoju tras, jakie są mniej więcej potencjały, co możemy na jakiej trasie wykonać i jakie są mniej więcej potoki podróżnych, których można obsługiwać i tym podobne rzeczy, tak że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli tak naprawdę głównym celem tego spotkania w domu pana Mariusa Olecha była kwestia znalezienia inwestora dla Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miało… Jak pamięta świadek, rozumiem, że nie było innych tematów, podczas których świadek jako dyrektor marketingu w Jet Air miałby wskazywać jakieś informacje, ewentualnie pozyskiwać informacje, jeśli chodzi o linie Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie. Rozmawialiśmy generalnie o kondycji na rynku, tego, co się dzieje w branży lotniczej. Rozmawialiśmy o, tak jak mówię, o możliwości umiejscowienia Jet Air w konkretnym miejscu tego rynku, o systemach sprzedaży. Generalnie rozmowa o kondycji tego biznesu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy podczas tego spotkania poruszono kwestię inwestycji pana Mariusa Olecha w linie Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Cały czas rozmawialiśmy, jakby przedstawialiśmy nasze pomysły i to, co można zrobić z tym przewoźnikiem, w tym kontekście, żeby pana Mariusa Olecha zainteresować tym tematem. Natomiast no, nie ma co ukrywać, sytuacja, czy kondycja, firmy była wtedy nie najlepsza i pan Marius Olech powiedział jasno i wyraźnie, że nie interesuje go przejęcie firmy, która ma tak duże zobowiązania, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli przed spotkaniem Gdańsku w domu pana Mariusa Olecha pan Marius Olech jako biznesman gdański był wstępnie zainteresowany uzyskaniem dodatkowych informacji?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Informacji, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wykazywał kiedykolwiek wcześniej zainteresowanie bezpośrednim zaangażowaniem swoich środków w linie Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nigdy. Nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wspominał o poszukiwaniu ze strony pana Mariusa Olecha potencjalnego nabywcy linii lotniczych Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy, że Marius Olech… Przepraszam, że… Czy dobrze rozumiem, czyli Marius Olech szukał…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, czy pan Marius…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…inwestora dla Jet Air?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan Marius Olech wspomniał podczas spotkania w Gdańsku w swoim domu – podczas tego spotkania, pan również w tym spotkaniu uczestniczył – czy pan Marius Olech mówił o tym, że zna osobę, która może zainwestować w linie Jet Air? I że na przykład musicie państwo zaczekać tylko na maila albo jakiś sygnał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie. Nic. Nie, nic z tych rzeczy. Nie przypominam sobie, żeby padły takie stwierdzenia czy deklaracje ze strony pana Olecha.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I że nigdy nie wskazywał jakiegokolwiek potencjalnego inwestora?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja muszę w takim razie wrócić tutaj do kilku kwestii. Pierwsza sprawa jest taka: Czy pan dzwonił na numer polski, czy jakiś zagraniczny do pana Olecha teraz w lipcu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Polski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Polski.

Czy pan zechce przekazać, nie na oczywiście na wizji, tylko państwu z sekretariatu, ten numer?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To teraz, proszę pana, wróćmy do tego zeznania, które złożył pan przed momentem.

Pan powiedział, że spotkaliście się – pan Wicherek i pan Olech, i pan – spotkaliście się w Warszawie i to było przy pana obecności. To jakby zechciał pan się w tej sytuacji odnieść do swoich zeznań złożonych wcześniej.

Ja przeczytam trzy akapity: „Zdawałem sobie sprawę z tego, że pan Olech jest osobą zamożną. W rozmowie z panem Wicherkiem zaproponowałem zorganizowanie spotkania jego i Olecha. Do takiego spotkania doszło w Gdańsku w lipcu w jego domu."

I tu wymienia pan tych uczestników.

Następnie: „Wiem, że miało miejsce spotkanie pana P. i Wicherka, na którym mnie nie było".

I teraz funkcjonariusz zadaje panu pytanie.

„W tym miejscu zadano świadkowi pytanie: Co panu wiadomo na temat spotkania Wicherka z Olechem w Hotelu Polonia w maju w 2011 r.?"

Pan odpowiada: „Oni mogli się spotkać wcześniej, ja nie wiem, jaki był zakres ich rozmowy. Oni pewnie kontaktowali się w temacie prywatnych samolotów, tak mi się wydaje".

Więc jakby zechciał pan ustosunkować się do tego, czy też pan Wicherek poznał pana Olecha przy pana udziale właśnie w tym Hotelu Polonia, czy też, tak jak pan mówił wcześniej, to się odbyło bez pana udziału i bez pana wiedzy panowie się spotkali.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy, funkcjonariusz ABW pytał mnie o…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja pana pytam o stan faktyczny, proszę nie mówić o funkcjonariuszu. Proszę odpowiedzieć, jak było w rzeczywistości.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię.

Wiosną 2011 r. było spotkanie, o którym mowa w zeznaniu, odnośnie samolotów. Dotyczyło to właśnie tego spotkania ze Zbigniewem Młotkowskim, tak, czyli kwestii przygotowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam pana: Czy pierwszy kontakt pana Wicherka z panem Olechem był z pana udziałem, czy też pan nic o nim nie wiedział, a panowie się w Warszawie spotkali?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli, tak jak mówię, dobrze pamiętam, to był mój udział przy tym spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan ma świadomość w tej sytuacji, że Komisja staje w obliczu tego, iż powiadomić powinna organy ścigania, że złożył pan fałszywe zeznania przed prokuraturą cztery lata temu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Prokuraturą?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

ABW działało na zlecenie prokuratury, postępowanie prowadziła prokuratura.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę państwa, ja odpowiadam… Jeszcze powiem, nie znam treści swoich zeznań, nie mam ich przed sobą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O to ja pana nie pytam.

Pytam pana o to, czy pan Wicherek znał się z panem Olechem, czy pan ich poznał ze sobą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Poznałem ich. Na pewno panowie poznali się przeze mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta, gdzie i w jakim miejscu spotkaliście się po raz pierwszy w trójkę?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli dobrze pamiętam, była to wiosna 2011 r. Natomiast nie pamiętam konkretnie daty, terminu i miejsce też nieszczególnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć: Czy pamięta pan temat rozmowy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę? Jeszcze raz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Temat rozmowy, po co się we trójkę spotkaliście?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawialiśmy, tak jak mówię, no, było to ogólne przedstawienie się sobie. Czyli nie było konkretnych rozmów, bardziej zainicjowanie kontaktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Konkretne rozmowy były w Gdańsku, później.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ja na ten moment dziękuję.

Kto następny?

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, jeszcze jedno pytanie i już oddaję.

Proszę pana, czy kontaktował się pan, od momentu powołania pana jako świadka, z panem Wicherkiem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, przed momentem… to znaczy, jak pan Wicherek był przesłuchiwany, ponieważ ja nie wiedziałem, że on będzie przesłuchiwany. Nie śledziłem jego i pracy Komisji. Zadzwoniłem do niego po przesłuchaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po jego przesłuchaniu, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, po jego przesłuchaniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pamięta pan, jaki to był okres?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W tym roku, na wiosnę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ile razy pan się z nim skontaktował?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawialiśmy raz telefonicznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy spotkał się pan z panem Wicherkiem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan Wicherek przebywał w Polsce czy za granicą wtedy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Był tuż po przesłuchaniu u państwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po przesłuchaniu.

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, ile razy był świadek przesłuchiwany w delegaturze ABW?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Raz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ten protokół liczy jedenaście stron. W jaki sposób świadek się z nim zapoznał? Został wydrukowany i świadek przeczytał wtedy ten protokół?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam dokładnie okoliczności. Byłem zaproszony do delegatury ABW w Lublinie. Tam złożyłem te zeznania. Trwało to dosyć długo, powiem szczerze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nikt nie kazał panu przeczytać swoich zeznań przed podpisem?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wydrukowano ten protokół świadkowi? Dostał świadek do ręki i przeczytał to, co świadek podpisał – protokół jest zgodny z moimi zeznaniami.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę mi wybaczyć. Czytałem ten protokół, natomiast, no, tak, miała miejsce taka sytuacja.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobrze, to wróćmy do tego maila.

Jak często otrzymywał świadek maile w tak ważnych sprawach, czy też informacje o tym, że mailem inwestor się nagle pojawił w sprawie dofinansowania Jet Air? To był jedyny taki mail, incydent?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja nie miałem dostępu do skrzynki tej ogólnej Jet Air.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze, ale wspomina świadek, że pan Młotkowski mówił, że do Jet Air wpłynęła taka informacja. Ile razy doszło to takiej sytuacji, że inwestor, świadek wspomina, jeden z pasażerów, zwraca się do was…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Uhm.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i proponuje doinwestowanie spółki, jako pasażer, który sobie lata…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Z tego, co się orientuję, taka sytuacja miała miejsce raz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Raz.

Kiedy świadek i w jaki sposób sprawdzał, czy pan Marcin P. podróżował liniami Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja miałem bieżący dostęp do systemu rezerwacyjnego przewoźnika, więc nie pamiętam w tej chwili, czy wszedłem do tego systemu rezerwacyjnego i to sprawdziłem, czy przekazał mi to któryś z kolegów, że faktycznie był naszym pasażerem. Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to było… To jest taka normalna procedura, że pojawia się kontrahent linii Jet Air i świadek wchodzi do sytemu i sprawdza sobie, czy on lata samolotami, to nazwisko?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pierwszy raz świadek sprawdzał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie. Wtedy… Znaczy, wiecie państwo, listy pasażerów przegląda się dosyć często. Chociażby w przypadku jakiejś sytuacji kryzysowej, awaryjnej, tak, przekierowania samolotu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W jakim miesiącu świadek sprawdzał pana Marcina P., czy latał samolotami?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili, proszę mi wybaczyć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, wspominał świadek o planie rozwoju linii regionalnych, który świadek miał przekazać w styczniu lub lutym panu Mariusowi Olechowi.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Opowiedzieć o nim, nie przekazać. Nie przekazywałem nic na piśmie, nie pokazywałem żadnych prezentacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, właśnie chciałem o to dopytać. Czy to było opracowanie przekazane mailowo?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, ja dysponuję na własny użytek takim opracowaniem, natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy świadek zabrał takie opracowanie? Spotkaliście się, przedstawiał pan, prezentował ale nie przekazał, czy tylko pan wspominał o tym, że pan ma takie opracowanie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili. Miałem ze sobą na pewno komputer, natomiast nie zostawiałem niczego na piśmie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I jak zareagował pan Olech na to opracowanie? Poprosił, żeby przesłać? Zainteresował się tym?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Z tego, co w tej chwili pamiętam, to tak jak mówię, sam projekt regionalnego latania siłą rzeczy był ciekawy w momencie, kiedy wszystkie możliwe drogi i koleje były rozkopane w tym czasie. I tak, jak powiedziałem wcześniej, pan Marius Olech dopytywał, czy chciał wiedzieć szczegóły. Jakby nie deklarował żadnego swojego postępowania czy decyzji, tylko, po prostu powiedział, że wszystko zależy od cyfr.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy panowie z Wicherkiem wymienialiście się, jakby, swoimi pomysłami na rozwój linii lotniczych? Chodzi mi o pana opracowanie. Czy pan przekazywał panu Wicherkowi akurat to opracowanie i czy to opracowanie gdzieś pan Wicherek dalej przekazywał komuś?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie sądzę, ja tego opracowania swojego własnego panu Wicherkowi nie przekazywałem. To była, tak jak mówię, moja raczej praca koncepcyjna, teoretyczna. Natomiast, oczywiście, elementy tego opracowania w postaci jakiś planów tras, trasowania samolotów i tym podobnych rzeczy były jak najbardziej przekazywane na takim bieżącym operacyjnym poziomie.

Czyli nie wiem, no, chociażby przygotowanie się do wdrożenia jakiejś nowej trasy zawierało chociażby informację o spodziewanych potokach pasażerów i tym podobne rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niektórzy świadkowie zeznali przed Komisją, że pan Marcin P. dysponował własnym opracowaniem stworzonym przy pomocy profesora… (profesorów?) na temat rozwoju linii lotniczych.

Świadkowi wiadomo cokolwiek na ten temat?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A zna świadek nazwisko profesora, który miał doradzać Marcinowi P.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy zna świadek osobę pana Włodzimierza Machczyńskiego, byłego prezesa portu w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Włodzimierza Machczyńskiego znam, pamiętam. Tak jak pan powiedział, był byłym prezesem – czy jest byłym prezesem – portu lotniczego w Gdańsku. Poznałem się z nim przy okazji jeszcze mojej pracy wcześniej w portalu pasazer.com jako… wtedy

pracowałem jeszcze jako redaktor tego portalu i odwiedzaliśmy lotniska. Robiliśmy taki cykl „Lądujemy w…” i wtedy poznałem pana Machczyńskiego, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy w tych rozmowach w 2011 r. uczestniczył w jakikolwiek sposób albo był informowany o nich pan Machczyński?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Machczyński?

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, pan Jarosław Frankowski… Świadek tak oceniał, że pan Frankowski nie liczył się z kosztami. Jakie były na to przykłady? Czy rozmawialiście na ten temat? Jaka była jego reakcja na świadka uwagi?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Reakcja była dosyć enigmatyczna*: to nie jest moja sprawa*. Ja, tak jak powiedziałem, po spotkaniu, po jednym ze spotkań (już nie chcę ich numerować, żeby nie było niejasności), po jednym ze spotkań w Gdańsku w lipcu, już po tym, jak pan P. zdecydował się na zainwestowanie w Jet Air, spotkałem się… czy jakby byłem dosyć krytyczny wobec całego tego pomysłu. I to się wszystko przeniosło na dalszą moją pracę jesienią 2011 r. Gdzie spotkałem się z panem Frankowskim, ale nie pamiętam, gdzie to było – czy to było w Gdańsku, czy w Warszawie – i powiedziałem mu, że mam pewne zastrzeżenia co do tego, jak oni chcą tę linię lotniczą rozwijać, jakie trasy uruchamiają i tym podobne rzeczy. Natomiast, no, pan Frankowski zbył mnie po prostu krótkim komentarzem: *nie tym się mam tutaj zajmować, to nie jest moja sprawa*.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jak zrozumieć stwierdzenie świadka, że Frankowski zdawał sobie sprawę, że pełnił rolę pożytecznego idioty w całym przedsięwzięciu? Co pan miał na myśli?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, dlatego, że jeżeli wrzuca się do przedsiębiorstwa (szacowałem, pewnie tam w zeznaniach też jest szacunek) mniej więcej 350 mln zł i pozwala się na uruchamianie tras, które mają szansę być jedynie trwale deficytowe to, w moim przekonaniu…jeżeli ktoś siedzi w tej branży i wie, jakie są koszty, jakie są możliwe do uzyskania potoki podróżnych, to wie, że to – po prostu – nie ma sensu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jaka była rola w całym przedsięwzięciu firmy Excelo?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Firma Excelo odpowiadała za marketing.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To wiemy, ale świadek sugerował, że generowała koszty bardzo duże, służyła wyprowadzeniu pieniędzy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Firma Excelo, już mówię… firma Excelo otrzymywała środki na wszystkie działania marketingowe spółek OLT. Ja osobiście brałem udział w tych rzeczach związanych z marketingiem jeszcze wtedy OLT Jet Air i, że tak powiem, żadne pieniądze na te działania nie przechodziły przez Jet Air. Nie podpisywałem żadnych umów z wykonawcami poszczególnych usług, wszystko było robione przez Excelo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Podczas przesłuchania w ABW powiedział pan, że podczas jednego ze spotkań z Frankowskim powiedział mu pan, że chodzi o przepompowanie pieniędzy przez spółki. Czy świadek może rozwinąć, o co chodziło? W jaki sposób świadek to rozumiał, jaka była reakcja Frankowskiego?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, to znaczy – ja powiedziałem, że mam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przepompowanie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…duże wątpliwości, mam duże wątpliwości na temat tego, w jaki sposób jest to organizowane i jaka będzie dalej przyszłość tego przedsiębiorstwa. I powiedziałem, że widzę ewidentnie, że idą ogromne środki na marketing tego całego przedsięwzięcia. Natomiast, jeżeli dobrze pamiętam, to już, to była jakaś wczesna lub późna jesień 2011 r. Wtedy, no, już było wiadomo, że Jet Air jest zamykany, jest wygaszany jako przewoźnik, będzie pełnił funkcję operatora pewnych połączeń i tak naprawdę całość pieniędzy z… od inwestora nie szła do Jet Air, tylko była, tak jak pan użył sformułowania, „przepompowywana" do spółki matki, tak, czyli do firmy OLT Express (nie pamiętam końcówki, albo spółka z o.o., albo Poland), która pełniła rolę jakby nadrzędnej nad spółkami lotniczymi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Spotkanie w sierpniu 2011 r. w siedzibie Amber Gold… Świadek stwierdził, że nie dano świadkowi dojść do głosu, a pani Katarzyna P. miała stwierdzić, że pan nie zna struktur cen na rynku…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i krytykowała pana.

Dlaczego pan wtedy nie zrezygnował ze współpracy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy ja powiem w ten sposób: pani Katarzyna P. nie była moim bezpośrednim przełożonym, tylko moim przełożonym był jeszcze wówczas pan prezes Wicherek, który – po prostu – po tym spotkaniu powiedział, że mam robić swoje i…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ocenił świadek bardzo ostro wtedy to spotkanie, przebieg…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mówił pan, że państwo P. mówili tam bzdury, byli oderwani od rzeczywistości.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, taka jest moja opinia, podtrzymuję tę opinię.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Schemat bizantyjski…

Dlaczego świadek kontynuował jakby współpracę w takiej sytuacji?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No to jest pytanie o to, czy chce zarabiać pieniądze, czy nie. To była po prostu moja praca, tak. Wtedy zakończyłem współpracę z portem lotniczym w Łodzi i zająłem się…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A skoro… Jeszcze mam takie pytanie na koniec. Skoro świadek wygooglował wtedy… Nie, może nie wygooglował. Sprawdził świadek pana Marcina P. w systemie rezerwacji biletów. Czy świadek googlował też go jako inwestora i czy świadek natrafił na artykuły dotyczące…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam takiej… nie pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…problemów z prawem, delikatnie powiedziawszy, pana Marcina P.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam, czy sprawdzałem.

To znaczy trudno mi też ocenić, czy pan P. miał problemy z prawem. Oczywiście między sobą gdzieś tam w luźnych rozmowach rozmawialiśmy na temat tego, zwłaszcza po tym spotkaniu w siedzibie Amber Gold, na temat tego, kim jest pan P. i jaka będzie przyszłość naszej firmy, tak naprawdę, dopiero co udało nam się z pomocą pana P. uratować, a za chwilę się okazuje, że będzie zdegradowana do roli operatora lotniczego.

No, też byliśmy troszeczkę zaskoczeni tym… przebiegiem tego spotkania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

To ja bym chciała wrócić do tego spotkania. Rozumiem, że rozmawiamy o pierwszym spotkaniu z Marcinem i Katarzyną P., jako właścicielami, w siedzibie Amber Gold, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto uczestniczył ze strony Jet Air w tym spotkaniu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Byłem ja, był Zbigniew Młotkowski, byli państwo Wicherek, był Mateusz Kokosiński. Zdaje się, że był jeszcze z nami pan Marek Serafin, który pełnił rolę takiego doradcy naszego (w sensie – Jet Air), jeżeli chodzi o rozwój siatki połączeń. Nie przypominam sobie więcej osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę opisać przebieg tego spotkania.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Zaproszono nas na spotkanie do siedziby firmy. Mieliśmy przygotowaną, standardowo, salę z cateringiem. Przedstawiono nas sobie i, jeśli dobrze pamiętam, to po takim wstępie głos przejęli państwo P., gdzie pan Marcin opowiedział o swoich planach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co powiedział? Bo nas interesuje, co było mówione.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy pan Marcin powiedział, że zamierza zainwestować duże środki w rozwój tego pomysłu. Przychodzi do nas z gotową propozycją, czy z gotowym planem, w zasadzie, działania, jak ma to wyglądać. My… przynajmniej ja miałem takie przekonanie, że jedziemy tam dopiero spotkać się i wypracować sobie poszczególne kroki, jak to może wyglądać dalej, natomiast, no, zostaliśmy zderzeni już z gotową wizją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak ta wizja wyglądała?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ta wizja dotyczyła, czy mówiła o tym, że Jet Air będzie od tej pory latał często, dużo i tanio, mówiąc absolutnie skrótowo, tak? Czyli propozycja, wstępna propozycja brandingu całego przedsięwzięcia, została nam zaprezentowana. Powiedziano o tym, że będziemy latali za 59 zł, czy 49 zł (w tej chwili dokładnie nie pamiętam ceny), że będziemy latali na dużej ilości tras krajowych, a w późniejszym, jakby, etapie również międzynarodowych. No i to wszystko przy naszej strukturze kosztów na flocie, którą posiadaliśmy, oznaczało po prostu samobójstwo, tak? No, nie można latać za 49 zł samolotem Jetstream 31, który ma 18 miejsc na pokładzie i koszt tego miejsca na godzinę lotu to jest, powiedzmy, 300 zł, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy państwo żeście to zakomunikowali małżonkom P.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Próbowaliśmy. Znaczy ja na pewno próbowałem, natomiast no spotkałem się z dosyć ostrą ripostą ze strony pani P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A co pan powiedział?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Zapytałem się, czy aby na pewno mówią poważnie. Ponieważ ja odniosłem takie wrażenie na tym spotkaniu, że państwo P. widzą, że my, no jakby, słuchamy ich nie do końca z dowierzaniem – że się tak wyrażę – że to było coś, na co się… czego się w ogóle nie spodziewaliśmy. I no, jakby, tak jak mówię, no, taka była ich reakcja, widzieli, że jest opór z naszej strony… Chyba tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, co jeszcze zawierała wizja tych państwa, jeżeli chodzi o tę działalność lotniczą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Rozwój floty. Na flotę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W jaki sposób?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…na flotę średniego zasięgu. Mowa była o różnych modelach samolotów. My sugerowaliśmy możliwe samoloty, które wtedy były jeszcze w fazie koncepcyjnej, ale były zbierane na nie zamówienia, o pojemności około 100 pasażerów, takie regionalne odrzutowce. Natomiast no, jeżeli dobrze pamiętam, to wtedy też padła taka informacja ze strony państwa P., że mogą oczywiście rozważyć różnego rodzaju flotę, natomiast prawdopodobnie będzie to jeden z modeli albo Airbus albo Boeing 737, 800 albo Airbus A319, A320. I tym się to skończyło, tak? I jakby oni przedstawili swoją wizję tego przedsięwzięcia, która tak naprawdę nijak się miała do tego, co myśmy chcieli zaproponować, jeżeli chodzi o przewoźnika regionalnego, czy na temat czego chcieliśmy porozmawiać, tak naprawdę. Bo do tej pory byliśmy przewoźnikiem regionalnym, który latał na samolotach turbośmigłowych, na samolotach o niskiej pojemności i raczej zmierzaliśmy w stronę przewoźnika, który poprawi jakość swoich usług i będzie oferował swoje usługi jako poddostawca dla innych, dużych linii, niż samodzielnie walczył z Ryanair, czy z Wizz Air…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy te założenia, które Marcin P. przedstawiał, one były spisane, czy on mówił to z głowy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Była prezentacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Była prezentacja. Ona była całościowa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak, tam było zaprezentowanie… Znaczy prezentacja mocno koncentrowała się wokół samej marki, brandu, który tam został wymyślony przez państwa P. No i oczywiście rzucenie kilku slajdów na temat siatki tras i cen. Natomiast nie było tam żadnych analiz kosztowych, skąd się biorą te ceny, jak chcemy na tym wyjść, że tak powiem, osiągnąć zyski itd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy wedle pana oceny ci państwo mieli orientację w biznesie lotniczym?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Absolutnie żadnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, pan używa – ja nie będę tego cytować – w swoich zeznaniach takiego określenia, że wszyscy się w tym biznesie znają, wszyscy wszystko wiedzą. Czysto hipotetycznie, jakby pan powiedział Komisji, w jaki sposób pierze się pieniądze przez… Czy można wyprać pieniądze przez biznes lotniczy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przez sam biznes lotniczy, no, to raczej ciężko. Nie wiem, nigdy nie prałem pieniędzy, wie pani, przez biznes lotniczy, więc nie wiem tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, proszę pana, dlaczego… To może inaczej. Pan powiedział, że, jak wracaliście do domu, to żeście wszyscy, cytuję, ze sobą komentowali pomysły P. jako „zabójstwo finansowe a nawet pralnię".

Jakby pan zechciał powiedzieć, co w takim razie mieliście państwo, czy pan… co pan rozumiał przez pojęcie, że to będzie: „pralnia"?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, no raczej po prostu wyprowadzenie pieniędzy, tak? No bo te wszystkie pomysły to nie są tylko koszty operacyjne, które trzeba ponosić, i one są twarde, i do udowodnienia, i tutaj nie ma nic do gadania: paliwo, leasing samolotu itd.

Natomiast, natomiast ogromna obudowa brandingowa tego wszystkiego powoduje, że od razu człowiek, przynajmniej ja osobiście zadaję sobie pytanie po co, dlaczego i… i jakie są powody tak naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy jak pan zadawał pytania w czasie tego spotkania, podczas tej prezentacji, czy pan odnosił wrażenie, że Marcin P. jest autorem tego projektu i potrafi odpowiedzieć na konkretne pytania, czy po prostu on tylko prezentował coś bez zrozumienia tematu, który prezentuje?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie. Ja powiem szczerze, w tamtym czasie byłem mocno zszokowany tą sytuacją i z niedowierzaniem przyjmowałem to, co, ten pan mówi na tym, na tym spotkaniu. Na pewno nie sprawiał na mnie wrażenia osoby, która… która zna się na tym biznesie, to na sto procent. Czy było to przez kogoś przygotowane?

Na pewno była ładna prezentacja, kolorowa, dużo brandingu, tak jak mówię, bardzo duży nacisk na marketing.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale czy on rozumiał, co pokazuje?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, mówił o jakichś rzeczach, które są na tych slajdach, natomiast jestem przekonany, że nie wiedział tak naprawdę, skąd to się tam wzięło. To znaczy, być może sobie to po prostu wymyślił, ja tego nie wiem. To jest pytanie do pana Marcina P. Natomiast być może była to luźna twórczość. Ciężko mi to ocenić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja mam jeszcze w takim razie jedno pytanie: kto z obecnych w czasie powrotu komentował to (tak jak pan to określił, bo pan używał określenia w liczbie mnogiej), że to jest zabójstwo finansowe i pralnia?

Mamy pana Wicherka, Kokosińskiego, Młotkowskiego, panią Tomirę, jeszcze jedno nazwisko pan wymienił. Czy wszyscy wracający z tego spotkania ocenili podobnie tę prezentację?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja mogę powiedzieć, że na pewno wszyscy po tym spotkaniu mieliśmy duży ból głowy, bo, bo, mówiąc potocznie oczywiście, tak, dlatego że, no nie było to… Znaczy, ja mogę mówić za siebie, ja się po prostu zderzyłem z tą wizją i dla mnie ona była kompletnie oderwana od rzeczywistości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale jakie było stanowisko w tym zakresie pozostałych panów?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Myślę, że wszyscy byli podobnie sceptyczni co ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sceptyczni to jest jedno, ale wie pan, użycie „sceptycznie" a stwierdzenie, że to jest pralnia, pan Frankowski wie, co robi, tylko pełni rolę, cytat ,,pożytecznego idioty"…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli, jeżeli dobrze, jeżeli dobrze pamiętam, to wtedy jeszcze nie było mowy o panu Frankowskim, bo o panu Frankowskim to ja osobiście dowiedziałem się zdecydowanie później. Wtedy było to spotkanie z państwem P., kropka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, a proszę powiedzieć w takim razie, jak oceniał to pan Wicherek?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę mi wybaczyć, nie pamiętam konkretnie słów pana Wicherka, nie będę, nie będę tutaj spekulował. Moja ocena była taka, zresztą ja ją podtrzymuję, no zresztą wszystko wiadomo co, jak to się skończyło, tak? Mniej więcej 350 mln zł przepompowane przez firmę, tak, która zbankrutowała, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jakby pan zechciał w takim razie powiedzieć, pan poseł już pytał pana o to, ale ja bym chciała do tego wrócić, jeżeli możemy. Jak już się pan dowiedział o panu Frankowskim, do niego dojdziemy za chwilę… Po pierwsze, jak, czy wedle pana wiedzy pan Frankowski był specjalistą w dziedzinie lotnictwa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja wiedziałem o tym, że pan Frankowski wcześniej był zaangażowany w jeden projekt przewoźnika niskokosztowego na Wyspach Brytyjskich i zdaje się, że pracował, czy, czy nowego *startup-u* na Wyspach Brytyjskich, i zdaje się, że pracował dla jednego z przewoźników na Wyspach Brytyjskich już istniejącego. Nie pamiętam w tej chwili nazwy, nazwy tego przewoźnika, dla którego pracował np., ale pamiętam nazwę przewoźnika, w którego był zaangażowany, który nie wystartował ostatecznie: to było Fly For Beans, zdaje się, kropka, com. Był taki przewoźnik, który miał ambicje latać z bazy na lotnisku w Cardiff, jeżeli dobrze pamiętam. I tam Frankowski był zaangażowany u tego przewoźnika. Nie znałem pana Frankowskiego ze strony działalności w innych… u innych przewoźników.

Pamiętałem go z tych dwóch projektów, o których czytałem wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, i jaka jest, że tak powiem, wedle pana – on jest fachowcem, był fachowcem, nie był?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pracował dla przewoźników lotniczych. Moim zdaniem, moim zdaniem nie do końca właściwie oszacował potencjał tego rynku, no ale to jest, tak jak mówię, moje zdanie prywatne. Myślę, że to chyba nie jest jakoś superistotne dla, dla rozwiązania tej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, lecz ja panu powiem tak: to jest istotne, i – mówiąc pokrótce – pan doskonale wie, jak pan ocenia umiejętności pana Frankowskiego. Ale nawet nie w tym rzecz, że pan

ocenił go jako osobę, która ma, zaraz panu pomożemy tutaj przypomnieć sobie, jak go pan oceniał, i że ma jakby słabą wiedzę, jeżeli o to chodzi.

Natomiast ja mam takie pytanie: jakby pan zechciał odnieść się w takim razie do tego stwierdzenia, że… No pan ocenił Frankowskiego jako osobę, która wydaje pieniądze, a ich nie zarabia, że wydał, jak tam pan powiedział, 400 mln ze spółki-córki LOT-u, Centralwings. Ale pan powiedział coś takiego w tym zeznaniu, że pan do niego przyszedł, wyraził swoje stanowisko i mnie się wydawało, że – cytuję: ,,Mnie się wydawało, że chodziło o przepompowywanie pieniędzy przez spółki, o czym ja powiedziałem Frankowskiemu”.

Czy może pan powiedzieć, jak pan opisał ten mechanizm przepompowywania pieniędzy przez spółki, o którym powiedział pan Frankowskiemu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię.

Generalnie już w późniejszym okresie działalności OLT wiedzieliśmy, że będzie przejęta kolejna spółka lotnicza. I tak naprawdę te spółki: spółka Regional i spółka, jeżeli dobrze pamiętam, Poland, która była operatorem airbusów, tych samolotów odrzutowych, miały funkcję operatora dla jednej głównej, dużej spółki, która była jakby spółką matką, tak? I przepompowywanie pieniędzy, tutaj chciałbym jakby odczarować ten termin z jakiegoś takiego pejoratywnego znaczenia. Chodzi o to, że, że to się normalnie stosuje w lotnictwie. Są spółki operatorskie i spółki, które, które…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, proszę naprawdę jednak mieć troszkę więcej szacunku do naszego zdrowego rozsądku. Mamy cały protokół, w którym pan mówi o praniu pieniędzy, przepompowywaniu pieniędzy, o tym, że…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to było pierwsze pana skojarzenie, że pan mówił o tym, że pan Frankowski, jak pan określił, dalej zacytuję: ,,wiedział o tym, jak pan go określił, ale pełnił rolę pożytecznego idioty”. A pan nam dzisiaj będzie opowiadał takie, że pan w ogóle co innego miał na myśli, składając tej treści zeznania…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie. Już mówię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę nas naprawdę traktować poważnie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię.

Pani przewodnicząca, przepompowywanie pieniędzy w spółkach lotniczych polega na tym, że jeżeli jest wprowadzony kapitał do jednej czy dwóch, czy trzech spółek, to ten kapitał… z jednej strony i spółka matka pozyskuje przychody z tytułu, np. sprzedaży biletów czy jakichkolwiek innych działalności marketingowych, i później płaci spółkom operatorskim za wykonanie operacji. Tak wygląda przepływ pieniędzy.

I zdaje się, że tak powinien wyglądać przepływ pieniędzy, tak jak ja rozumiem, w organizację tego przedsięwzięcia w tamtym czasie. I o tym powiedziałem Frankowskiemu, że tak to powinno wyglądać, tak. No, jeżeli mówimy o przepływach pieniędzy przez spółki, ja nie wiedziałem, jak one wyglądają. Byłem zaproszony na spotkanie przez pana Frankowskiego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a to zdanie w takim razie po tym, jak pan go poinformował, że on się, że pan już wiedział, że jest dla niego zagrożeniem, będą się chcieli pana pozbyć, wie pan, proszę szanować naszą inteligencję, bo ja odczytam zaraz w całości albo powieszę – mamy zgodę na to, zresztą tak zrobimy – pana wyznanie, żeby opinia publiczna mogła

po prostu zobaczyć, jakie pan zeznania złożył, jak one były kategoryczne i co pan mówił, a co pan mówi dzisiaj, bo to jest zupełnie co innego, bo to jest zupełnie co innego.

A przypominam panu, że i wtedy, i obecnie składał pan zeznania pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym wróćmy do początku. Proszę powiedzieć w takim razie, jak to przepompowywanie, pan nie użył słowa „przekazywanie”, z jednej do drugiej, w cudzysłowie z pana sformułowania, że to jest przepompowywanie pieniędzy przez firmy, i co Frankowski na to panu odpowiedział.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy mam opowiedzieć, co powiedziałem panu Frankowskiemu wtedy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Powiedziałem Frankowskiemu o tym, że pieniądze trafiają do spółek i są wydawane na marketing, bo ja, że tak powiem, obserwowałem to na bieżąco, tak, ponieważ byłem kontaktem ze strony Regional… z Excelo. I jeżeli pamiętam dobrze, to mówiłem właśnie o tym, że pieniądze są zasilane przez Amber, znaczy Amber Gold przekazuje środki na działalność spółek i te środki są wydawane częściowo na marketing w dużych ilościach, moim zdaniem, niewspółmiernych i na część operacyjną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, miał pan dostęp do rachunków bankowych?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To na jakiej podstawie pan wiedział, która firma i za co płaci?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Współpracowałem na bieżąco z Excelo z panem, nie pamiętam w tej chwili, panem Forcem, Michał Forc.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I skąd pan wiedział, ile Excelo dostaje i od kogo?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawiałem z panem Michałem Forcem kilkukrotnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan Michał Forc opowiadał panu, ile dostaje pieniędzy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, wiedziałem, jakie są koszty poszczególnych akcji marketingowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jakie były te koszty?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Kampanii promocyjnej, jeżeli dobrze wtedy pamiętam, około 15 mln zł samej kampanii outdoorowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto płacił za tą kampanię?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Wedle mojej wiedzy – Excelo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Excelo płaciło za tą kampanię?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Excelo miało środki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…żeby za to płacić.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Zlecone przez Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto płacił za tą kampanię?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Wedle mojej wiedzy Excelo, firma Excelo. Na koniec roku 2011, wtedy, kiedy była już pierwsza taka duża kampania promocyjna OLT Jet Aira, wszystko było organizowane przez firmę Excelo. Firma Excelo kupowała media.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale czy pan słyszy moje… pytam, czy pan słyszy moje pytanie: kto płacił za to, kto finansował to?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy od kogo pochodziły środki?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No!

Poseł Marek Suski (PiS):
…Excelo miało pieniądze…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Od inwestora, czyli od Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli od kogo?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Od Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bezpośrednio z kont Amber Gold to były pieniądze?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To skąd pan wie, ile i gdzie to szło, na którą spółkę?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Wiem, jakie były, wiem, jakie były wartości kampanii promocyjnych, które robiło Excelo na rzecz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Na którą spółkę?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
OLT.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Którą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Na brand OLT.

Czy to była spółka z o.o., czy to był Regional, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan widział faktury i zlecenia?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To na jakiej podstawie pan wie, że to jest 15 mln?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Rozmowy z panem Forcem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I pan Forc panu to ujawniał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie ujawniał mi konkretnie dokumentów, natomiast znałem wartość kampanii, która była prowadzona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan wyraził wtedy w stosunku do niego swoje stanowisko, że to jest zdecydowanie za drogo w stosunku do tego, jakie są ceny rynkowe?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak, panu Forcowi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan mu powiedział o tym, że ma podejrzenie, że to może być właśnie to przepompowywanie pieniędzy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ja rozmawiałem z panem Forcem i kiedyś wyraziłem takie swoje zdanie, że no, panie Michale, dobrze pan wie, że na rynku może to być różnie odbierane, tak, użyłem takiego sformułowania, że to może być, to po prostu może budzić podejrzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm. I co pan Forc panu odpowiedział?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie pamiętam w tej chwili, no, on po prostu robił swoje, tak, wykonywał zleconą pracę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, jaki w takim razie był miesięczny obrót spółek OLT.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przychód?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak jak mówię, nie potrafię odpowiedzieć na pytanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dochód?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…bo nie zaglądałem bezpośrednio w finanse firmy, już w momencie, kiedy, że tak powiem, zostały one przejęte przez…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale tą jedną pozycję, czyli Excelo, pan zna?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ale nie znam pozycji z kont, z rachunków, tylko znam pozycję deklarowaną przez pana Michała Forca, ponieważ, tak jak mówię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, na jakiej podstawie pan w takim razie do protokołu pod rygorem odpowiedzialności karnej mówi o tym, że cała… jest wiedzą powszechnie znaną, że marketing to idealna droga do generowania kosztów, i pan mówi o tym, że te koszty wynosiły 5–7 mln, nie 15, jak pan dzisiaj mówi, i mówi pan o tym, że… czy sugeruje pan, że to jest forma wyprowadzania pieniędzy. W związku z powyższym czy mówił… do protokołu funkcjonariuszowi do postępowania mówił pan to na podstawie jakichś zasłyszanych informacji od pana Forca, czy po prostu miał pan dostęp do czegoś?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie miałem dostępu. Były to informacje, które oceniałem na podstawie własnej wiedzy i tego, co się wówczas działo, tak. Natomiast proszę pamiętać o tym, że szacowanie kosztów marketingowych jest dosyć proste, ponieważ jest to kupowanie mediów, które mniej więcej wiadomo, ile kosztują na rynku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak się ma to 5 i 7 mln z protokołu do dzisiejszych 15?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Powiem w ten sposób, jeżeli weźmiemy pod uwagę 5–7 mln, może to być na przykład jednorazowa kampania promocyjna brandingowa, tak. W tej chwili nie odpowiem pani konkretnie, jakie to były sumy, natomiast jest to, że tak powiem, wiedza, którą otrzymywałem podczas spotkań z panem Michałem Forcem, była taka, że to są środki naprawdę duże, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Proszę pana, powiedział pan do protokołu tak: „Poza tym koszty Excelo były horrendalne. Tu należałoby skupić swoją uwagę".

Proszę powiedzieć w takim razie, na czym funkcjonariusze, wedle pana, mieli skupić uwagę i czy pan tutaj ma jakąś wiedzę odnośnie konkretnych przedsięwzięć tam podjętych.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Mówię o całości rzeczy związanych z marketingiem i brandingiem tego całego przedsięwzięcia.

Środki, w moim przekonaniu i, jakby, priorytety bardziej działalności marketingowej niż operacyjnej były tutaj zachwiane, tak. Jakby bardzo się skupiano na tym, żeby ten brand bardzo mocno wypromować, natomiast nie do końca szło za tym odpowiednie dbanie o tę cześć operacyjną, tak, której ja byłem bliższy, no, bo na bieżąco widziałem, jak się sprzedają bilety lotnicze, tak, czy czekać, trasa się wypełnia, czy się nie wypełnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć: czy pan miał wiedzę, czemu miało służyć to przedsięwzięcie?

Pan już powiedział, że koszty były horrendalnie rozdmuchane…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że ceny były niemożliwe do przyjęcia, 49 zł jest…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Na tym typie samolotu, na pewno nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na tym typie samolotów.

Reklama, jak pan używa określeń, koszty horrendalne.

Czy pan wiedział w takim razie, po co jest to przedsięwzięcie realizowane?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem, na tamtą chwilę, kiedy pracowałem dla spółek Jet Air czy dla spółek OLT, moim zdaniem, było to przedsięwzięcie, które było na pewno skazane na niepowodzenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to w takim razie… Pan powiedział, że Frankowski wiedział i służył jako „pożyteczny idiota" – cytuję.

Co wiedział Frankowski?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No, wiedział, że to się nie może udać, moim zdaniem, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan rozmawiał z panem Frankowskim bądź z panem Wicherkiem w takim razie – skoro to się nie może udać i to nawet nie może się otrzeć o cel biznesowy – po co jest to robione?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie rozmawialiśmy o celu, po co jest to robione. Ja wyrażałem swoje wątpliwości cały czas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, proszę pana, czy rozmawialiście w takim razie, jaki jest rzeczywisty cel tego działania?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może w jakiejś rozmowie takiej prywatnej wspominaliśmy na ten temat…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak to ocenialiście? Że co to było w takim razie, skoro…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja mogę powiedzieć, jak ja to oceniałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No, to tak jak mówię, moim zdaniem przedsięwzięcie było, było przeszacowane, jeżeli chodzi o koszty, niedoszacowane, jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę, ja pana szanuję, a pan mnie nie. Ja panu zadaję pytanie bardzo konkretne.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ależ, pani przewodnicząca, przecież szanuję panią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: jaki był cel tego przedsięwzięcia wedle pana?

Proszę mi nie opowiadać już o tym, co pan mówił.

Powiedział pan, że pan sobie oceniał to i że cel na własne potrzeby był. I słuchamy – jaki?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem, było to po prostu doprowadzenie, doprowadzenie tego przedsiębiorstwa do upadku i wygenerowanie dużych kosztów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja mogę jeszcze dopytać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jeszcze tylko pan poseł Pięta.

Nie wiem, czy się zgodzi, bo dwie osoby jeszcze w ogóle nie zadawały…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja jeszcze nie pytałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…poseł Wassermann…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja… Panie pośle, pan poseł Pięta…

Poseł Marek Suski (PiS):

Po kolei, po kolei.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i zaraz panu dam głos.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, chciałbym wrócić do pana pierwszego spotkania z panem Mariusem Olechem. W Łodzi, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę powiedzieć: jak do niego doszło, w jaki sposób ono zostało zainicjowane?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Port lotniczy w Łodzi uruchomił procedurę postępowania ofertowego na najem powierzchni w nowym terminalu, wówczas budowanym, pasażerskim w Łodzi i firma pana Mariusa Olecha była jedną z firm, które zgłosiły się do tego postępowania.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A wasze faktyczne, fizyczne spotkanie w Łodzi jak długo trwało?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jak długo trwało?

To znaczy, ciężko mi w tej chwili powiedzieć, ile to było minut. No, ale być może dwie godziny.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dwie godziny…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Około, no, trudno mi w tej chwili to powiedzieć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

I jak pan wspomina to spotkanie? Jakie wrażenie, nazwijmy to, biznesowe zrobił na panu zainteresowany podmiot?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Bardzo konkretnie. Bardzo konkretne, dlatego, że pan Marius Olech wyraził zainteresowanie rozwojem swojego biznesu sklepów i różnych formatów, które miał wtedy na lotnisku w Gdańsku. Chciał jakby rozwijać swoją działalność o kolejne porty lotnicze i przyjechał z konkretną propozycją uruchomienia sklepu, działalności gastronomicznej i kantoru, jeżeli dobrze pamiętam w tej chwili.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A teraz przejdźmy do tego kolejnego spotkania, które odbyło się w Gdańsku w biurze. Tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Zimą, tak?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

Pierwsze spotkanie w Gdańsku pana z panem Mariusem Olechem odbyło się w biurze firmy pana Mariusa Olecha?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

I jak pan wspomina to spotkanie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, no, rozmawialiśmy, tak jak mówię, no, wspominam je tak, że, że tak powiem, no, pan Marius Olech przedstawił mi jakby profil działalności swoich przedsiębiorstw, tak, wtedy, ponieważ to nie było jedno przedsiębiorstwo, tylko kilka, no i rozmawialiśmy na temat, tak jak mówię, możliwości zainwestowania jakichś tam pieniędzy w projekt, który sobie wtedy wymyśliłem, tak, czy tam, czy wcześniej nad nim pracowałem i który chciałem mu zaprezentować.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A jak pan sobie przypomina to przedstawienie profilu działalności biznesowej pana Mariusa Olecha? Co obejmowało?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pan Marius Olech mówił o swojej działalności na lotnisku w Gdańsku. Miał tam, jeżeli dobrze pamiętam, dwa lub trzy lokale. Również mówił o swojej firmie, która jest dysponentem nieruchomości w Gdańsku. Przeprowadzał różnego rodzaju inwestycje związane z rynkiem nieruchomości w Trójmieście. No i tyle. Ale głównie rozmawialiśmy o tych formatach lotniskowych, tak. No i też wtedy powiedział, że jest na etapie przygotowywania się do zdania egzaminu na licencję pilota.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A przypomina pan sobie, o jakich nieruchomościach była mowa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam nazwy ulicy, być może Kołobrzeska.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeszcze raz?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Kołobrzeska w Gdańsku, jeżeli dobrze pamiętam. Zresztą tam się znajduje, zdaje się, (czy znajdowało się wtedy) biuro pana Olecha. Nie wiem, czy jeszcze się tam znajduje.

Więc tam pan Olech dysponował dosyć dużą nieruchomością, taką pod inwestycje. I tam się spotkaliśmy. Mówił o tym, że jest to możliwy teren inwestycyjny, prowadzi jakieś tam działalności w tym temacie.

Natomiast, tak jak mówię, ja się koncentrowałem na tym wątku lotniczym. Oceniłem wtedy, że pan Olech jest osobą, która jest osobą majętną, tak, faktycznie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ale, jak rozumiem, doszliście panowie do takiego wspólnego wniosku, że jeszcze pozostają tematy do przedyskutowania i umówiliście się na kolejne spotkanie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, za tym samym wyjazdem. Ja byłem później u niego w tej części gościnnej w domu. Natomiast, jeżeli dobrze pamiętam, ja do Gdańska dojechałem jakoś po południu, więc jakby też nie było dużo czasu na to, żeby rozmawiać w firmie. I po prostu przeszliśmy wtedy na… Nie pamiętam dokładnie, w jakiej to było formie, tak. Ale doszło do spotkania w części dla gości w domu pana Mariusa Olecha.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, spotkanie było kontynuowane w domu pana Mariusa Olecha.

I jak pan sobie przypomina to spotkanie? Jak długo ono trwało?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ciężko mi coś powiedzieć, jak długo ono trwało. Natomiast…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Do momentu, kiedy udaliście się panowie na spoczynek, rozumiem. Bo pan tam…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, tak. Skorzystałem z gościnności pana Olecha.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…skorzystał z gościnności pana Olecha.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dokładnie tak. Miałem zarezerwowany hotel w Gdańsku, ale skorzystałem z gościnności pana Olecha. Tak jak mówię, spotkanie mogło trwać kilka godzin i rozmawialiśmy głównie na tematy właśnie lotnicze. Czyli możliwości realizowania tego typu połączeń, jakie są potrzeby na rynku itd. Bardziej taka ogólna rozmowa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy pan Marius Olech również był taki bardzo konkretny, tak jak podczas pierwszego spotkania w Łodzi?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Słuchał, słuchał, bo nie rozmawialiśmy o temacie lotnisk, tylko rozmawialiśmy o temacie branży lotniczej generalnie czy przewoźnika lotniczego. Więc po prostu słuchał.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy miał jakieś… Czy po tym spotkaniu nastąpiły jakieś konkluzje, wnioski, coś ustaliliście?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja się głównie zająłem prezentowaniem potencjału poszczególnych tras, jak mogłoby to wyglądać. Nie przypominam sobie, czy dyskutowaliśmy wtedy na temat jakichś konkretnych wniosków, czy pan Olech miał wnioski.

Proszę mi wybaczyć, no, aż tak konkretnie tego spotkania nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Spotkanie się zakończyło. Panowie udaliście się na spoczynek. Czy następnego dnia miało miejsce jeszcze jakieś spotkanie przed opuszczeniem przez pana rezydencji pana Olecha?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie przypominam sobie, żebyśmy rozmawiali na jakieś konkretne tematy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, a teraz jeszcze mam pytanie odnośnie do telefonów, które pan wykonał do pana Mariusa w tym roku. Pierwszy miał miejsce, jak pan pamięta, kiedy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam dokładnie kiedy. Rozmawialiśmy na temat przesłuchania i odwołania tak naprawdę mojego przesłuchania. Ale to tak jak mówię, no, w tym roku, w drugim kwartale tego roku, o.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, drugi kwartał.

Pan zatelefonował do pana Mariusa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja telefonowałem do pana Olecha.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jak pan sądzi, jak długo mogła trwać ta rozmowa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pięć minut, trzy minuty…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dobrze.

Proszę pana, a następnie, jak pan pamięta, przeprowadził pan jedną, dwie rozmowy w okresie późniejszym, w terminach późniejszych?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy po którym?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Po tej rozmowie, która miała miejsce w drugim kwartale tego roku.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, to był jeden lub dwa telefony. I tyle. Koniec. Nawet przed tym przesłuchaniem myślałem, żeby do niego zadzwonić, ale nie dzwoniłem. Nie wiem.

Nie mam nic więcej chyba do powiedzenia w temacie telefonu do pana Olecha.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czyli z tego, co pan sobie przypomina, wynika, że przeprowadził pan jedną rozmowę w drugim kwartale tego roku, a następnie jedną lub dwie w okresie późniejszym.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy tak, bo jeżeli dobrze pamiętam, to rozmawialiśmy po przesłuchaniu Krzysztofa Wicherka. I potem w tym dniu, kiedy zostało odwołanie tutaj przez państwa. Ja zadzwoniłem i zapytałem się, czy jedzie do Warszawy i czy dostał już informację o tym, że przesłuchanie jest odwołane czy przełożone.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie spotkaliście się?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, czy może pan wytłumaczyć z jednej strony fakt braku doinwestowania pana Olecha i ilość spotkań, na których omawiane były sprawy dotyczące właśnie Jet Air i inwestycji w tę firmę?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Mówił pan tutaj, że pan Olech jest niezainteresowany, a jednocześnie odbywa się ileś spotkań, zaprasza do siebie do domu. Na ten temat są prowadzone rozmowy. Pan Wicherek twierdzi, że pan Olech obiecał, że znajdzie inwestora, po czym wpłynął szybko mail od pana P. Pan tutaj twierdzi, że pan Olech takiego inwestora nie wskazywał.

No, ale czy może pan wytłumaczyć? Ktoś, kto nie jest w ogóle zainteresowany jakąś inwestycją, zaprasza do siebie do domu i odbywa na ten temat spotkania w hotelach, jeździ na spotkania itd. Czy ma pan jakąś…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy pan Olech stwierdził, że nie jest zainteresowany inwestycją w Jet Air po tym, jak spotkaliśmy się u niego i przedstawiliśmy mu cyfry. Natomiast później to raczej w okresie jakby już dalej, tym późniejszym, 2011 r., to miałem kontakt z panem Olechem, ale na zasadzie takiej bardziej znajomości niż tego, że rozmawialiśmy o inwestycjach czy o tym, jak idzie inwestycja innego partnera w Jet Air. Tym bardziej, że wiedziałem, że pełnię tam funkcję raczej, tak jak mówię, drugorzędną.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

A proszę powiedzieć, jak to jest z tym ustaleniem pana zeznań, ponieważ pojawiły się wyraźne rozbieżności w pana zeznaniach, które są w protokołach ABW, notabene podpisanych przez pana, a tym, co dzisiaj pan zeznał.

Co ciekawe, mówi pan też, że nie zna pan treści swoich zeznań, że nie czytał przed podpisaniem.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy, nie pamiętam ich, po prostu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak pan się tu wyraził. Ja sobie tu zanotowałem: *Nie znam treści swoich zeznań, nie czytałem przed podpisaniem*.

Nie wie pan nawet, jak się tam znalazły zapisy, czy może funkcjonariusz tam dopisał. Tak pan to stwierdzał.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, panie pośle, jeżeli mogę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam swoich zeznań.

Poseł Marek Suski (PiS):

Uhm.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli chodzi o zapis, jak państwo słusznie zauważyliście, to jest czternaście stron…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to jest dość krótkie – czternaście czy jedenaście…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…czy jedenaście, przepraszam…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie czytał pan przed podpisaniem, rozumiem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pewnie przeczytałem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Aha…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może, być może…

Na pewno, na pewno przeczytałem, natomiast – być może – z nienależytą uwagą, bo może czegoś nie wychwyciłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Kolejną wersję teraz pan przedstawia.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

Kolejna wersja, bo przedtem pan mówił, że nie czytał.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Bardzo…

Proszę mi wybaczyć, ale minęło naprawdę sporo czasu od tego czasu, tak. Jakby…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, przemyślał pan sprawę.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie przemyślałem, to jest kwestia pamięci lub niepamięci.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze.

Ale, tak czy inaczej, no zmienił pan zeznania, wykluczając to, co pan powiedział – co wskazywałoby na to, że pan Marius Olech na tym spotkaniu, gdzie była mowa o mailu od pana P., pewnie by mógł się dowiedzieć – ale pan mówi, że teraz to nie było na tym spotkaniu, że pan nie pamięta itd., jednocześnie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, wyraźnie jest mowa, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jednocześnie…

Zadam panu za chwilę pytania…

…powiedział pan, że rozmawialiście na temat pana przesłuchania z panem Olechem. No to nasuwa jednak takie przypuszczenie, proszę wybaczyć, ale, że to było jednak pewnego rodzaju ustaleniem wersji i te odmienne dzisiejsze zeznania niż to, co jest w pana zeznaniach wtedy w ABW, no, nasuwają mi takie pytanie: czy ktoś pana nakłaniał do zmiany zeznań, czy może ktoś panu groził, czy pan się czuje zagrożony, jeśli pan potwierdzi te zeznania, które są niekorzystne dla innych osób?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Absolutnie – nie, nikt mnie nie nakłaniał do zmiany zeznań. Nie czuję się zagrożony z żadnego powodu.

Natomiast, panie pośle, jeżeli mogę zwrócić uwagę to z pewnością dysponujecie państwo zapisami rozmów z mojego telefonu i możecie państwo sprawdzić, o czym rozmawiałem z panem Olechem, nie było żadnej mowy o ustalaniu wersji…

Poseł Marek Suski (PiS):

To proszę powiedzieć, z czego wynika to, że pan dzisiaj zaprzecza swoim zeznaniom, które pan złożył wtedy przed funkcjonariuszami…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To może wynikać z braku pamięci, panie pośle. Ja naprawdę zajmuję się wieloma rzeczami, wiele czasu upłynęło od tego momentu, ja mogę pewnych rzeczy nie pamiętać…

Poseł Marek Suski (PiS):

Mhm.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…no mogłem również nie pamiętać wtedy podczas przesłuchania, proszę mi wybaczyć, no.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście.

Czyli przedtem pan zaprzeczał, że takie zeznania pan złożył. Teraz pan zmienił wersję, że nie pamięta pan, czy złożył. No, to jest rzeczywiście bezpieczniejsze z punktu widzenia oskarżenia o składanie fałszywych zeznań.

Kolejna sprawa – mówił pan, w zeznaniach, zresztą tu chyba też, podczas przesłuchania, że sprawdzał pan, czy pan P. latał liniami. Tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, na liście pasażerskiej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Na liście pasażerskiej.

W zeznaniach jest jeszcze dodatkowy element, że sprawdzał pan, czy płacił kartą i, że skoro płacił kartą, to wysnuł pan wniosek, że jest osobą zamożną.

Proszę powiedzieć, czy te czynności wykonał pan na czyjeś polecenie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przepraszam, jeszcze raz, bo nic nie słyszę, ponieważ…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy czynności sprawdzenia, czy pan P. latał waszymi liniami wykonał pan na czyjeś polecenie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, z ciekawości.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z ciekawości…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Bo, bo, że tak powiem, była taka sytuacja, że firma została poinformowana o tym, że jest taki inwestor, był naszym pasażerem. No więc osoby, które mają dostęp do systemu rezerwacyjnego, z ciekawości po prostu, wchodzą i sprawdzają listy pasażerskie.

Poseł Marek Suski (PiS):

I też z ciekawości sprawdzał pan, czy płacił kartą czy gotówką?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To widać od razu w systemie, jakie było… jaka była forma płatności przy rezerwacji.

Poseł Marek Suski (PiS):

I z kim się pan podzielił tą wiedzą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili. Generalnie rozmawialiśmy w firmie na ten temat, więc to mogło być wiele osób w biurze.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale później pan powiedział, że – tak sprawdziłem, latał rzeczywiście, czy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak sprawdzałem, bo ja wchodziłem do systemu rezerwacyjnego… Zresztą miałem taki zwyczaj, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie, no to…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…że codziennie rano przed wykonaniem operacji lotniczych sprawdzałem, ile osób leci na pokładzie danego samolotu, bo to było niedużo operacji i tak naprawdę to były nieduże samoloty, więc maksymalnie osiemnaście osób, czy czterdzieści sześć.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale w tym wypadku, jak rozumiem, sprawdzał pan imiennie, konkretną osobę, poszukując, czy rzeczywiście była…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Wystarczyło w filtrze, panie pośle, wprowadzić trasę Kraków-Gdańsk, bo na takiej trasie deklarował pan P., że latał, i wpisać nazwisko P.

Poseł Marek Suski (PiS):

I pan te czynności wykonał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, oczywiście i w…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli szukał pan konkretnej osoby. Nie tak, jak pan tu mówi, że…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…wszystkich pasażerów…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wiemy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, powiedziałem, że miałem w zwyczaju sprawdzanie list pasażerskich…

Poseł Marek Suski (PiS):

No to powtórzę pytanie, czy… z kim się pan podzielił tą wiedzą, że pan sprawdził, że płacił kartą…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawialiśmy na ten temat z wieloma osobami w firmie, no, w siedzibie firmy na Radarowej 60.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli z kim?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie potrafię w tej chwili wymienić z imienia i nazwiska.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panem Wicherkiem, czy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

My na pewno z Mateuszem Kokosińskim rozmawialiśmy na ten temat.

Poseł Marek Suski (PiS):

A z panem Wicherkiem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może też.

Poseł Marek Suski (PiS):

Być może, to rzeczywiście ciekawe.

Teraz… Jest jeszcze tu ciekawy aspekt, gdzie jest mowa o tym, jak pan P. przedstawia plany działania i rozwoju firm OLT, również pozyskanie spółki czarterowej Yes Airways… I tutaj pan się wyraża, że: „na tym spotkaniu stanęliśmy okoniem, w pewnym momencie zaczęliśmy nawet się z P. śmiać, co mogło zdenerwować P.”

I proszę powiedzieć, co w tym momencie się stało? Bo później pan opowiada o pewnym zdarzeniu i po tym zdarzeniu, no, jakoś wątpliwości trochę jednak zbladły.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy była taka sytuacja, że w momencie kiedy pan P. prezentował tezy do działalności tego przedsiębiorstwa, no, tak jak wspominałem tutaj wcześniej, napotykał się, że tak powiem, na opór z naszej strony, jeżeli chodzi o akceptację tego, co słyszymy.

I nastąpiła przerwa w tej prezentacji, no i doszło do prezent…doszło do prezentacji, chyba zdaje się jednego z elementów skarbca firmy Amber Gold, bo wtedy… Bo wtedy zostało nam pokazane złoto na wózeczku, które wjechało do sali konferencyjnej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli na wózku wprowadzono do sali…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

… wózek ze sztabkami złota…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, ze sztabkami złota, była taka sytuacja…

Poseł Marek Suski (PiS):

No i w tym momencie jakby rozbieżności zmiękły pod…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie mogę tego powiedzieć, panie pośle… Nie, nie, tego… Panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ile tego było?

Poseł Marek Suski (PiS):

…widokiem kilku rodzajów sztabek i tak dalej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ile tego było, niech pan powie teraz…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przepraszam…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy to była taka metoda zmiękczania i przekonywania do swoich pomysłów?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przepraszam… panie pośle, podstawowa sprawa w socjotechnice… No, jeżeli, jeżeli napotykamy na opór ze strony adwersarzy, no to, no…

Poseł Marek Suski (PiS):

To pokazujemy kupę złota i adwersarze…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Widział pan taką kupę złota?

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie widziałem.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No, widzi pan.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ile tego było?

Niech pan powie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Trudno mi powiedzie na kilogramy, ale był to wózeczek.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I zrobiło to na panu wrażenie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to było takie złoto ze styropianu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Ja jestem absolwentem socjologii. Doskonale wiem, z czym to się wiąże.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To było takie złoto ze styropianu, pomalowane na żółto? Czy pan brał te sztabki do ręki, organoleptycznie badał, czy to złoto?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak. Sztabki były przekazane organoleptycznie, do ręki. Można było je wziąć do ręki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To ile tego było? Niech pan pokaże.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie no, drodzy państwo, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, proszę bardzo, no nie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…złoto ma pewną gęstość. Ja…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, rzeczywiście.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
…w ręku, mogę potwierdzić, że miałem jedną sztabkę złota, długą.

Poseł Marek Suski (PiS):
Bardzo ciężką, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jakiej wielkości?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Mniej więcej taką.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ile było takich sztabek?

Poseł Marek Suski (PiS):
To parę kilo ważyło, prawda?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
No tak myślę, że ponad dychę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ile było takich sztabek?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Takich sztabek mogło być na tym wózku dwadzieścia, trzydzieści.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli to ciekawa informacja, bo później trwało poszukiwanie złota i nie można było odnaleźć, gdzie to złoto P. No, ale to rzeczywiście złoty pociąg.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Miało miejsce takie zdarzenie, to prawda. Potwierdzam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale mam jeszcze jedno pytanie.

No, mówił pan tutaj o roli Frankowskiego, próbuje pan go bardzo dyskredytować, że to funkcja pożytecznego idioty itd. Jednocześnie Frankowski przedstawiał pewien plan, czyli przejęcia rynku poprzez dumpingowe ceny, a później sprzedaż zagranicznemu podmiotowi.

Czy znał pan ten plan i czy słyszał pan o rozmowach z Air Berlin na temat sprzedania tego przedsięwzięcia?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, pana Frankowskiego na tym spotkaniu nie było.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, ja mówię ogólnie, nie o tym spotkaniu.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ogólnie….

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy znał pan ten plan Frankowskiego?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie. Nie, bo, że tak powiem, elementy tego planu były mi komunikowane w ten sposób, na zasadzie czy to przez pana Zbyszka Młotkowskiego, czy potem później przez pana Michała Swobodę była podawana informacja: *Słuchaj, będziemy od tego i tego dnia latali na takiej i takiej trasie*. Koniec. *Trzeba jechać na lotnisko, dogadać umowy, podpisać porozumienia handlingowe i ruszać połączenie*.

Ja w zasadzie byłem sprowadzany do roli takiej…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nie był pan wtajemniczony w…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Na temat procesu podejmowania decyzji i, że tak powiem…

Poseł Marek Suski (PiS):

…w plany przejmowania tras, doprowadzania do upadłości LOT, i tak dalej?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nigdy nie było mowy, przynajmniej przy mnie, o prowadzeniu do upadłości LOT.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przy panu nie było mowy. No, bo tutaj pan zeznawał, że – z pana punktu widzenia – to było zupełnie absurdalne, że wpompowywano ogromne pieniądze, po to żeby doprowadzić firmę do upadłości. Jeśli złożymy to z tym planem, który miał na celu przejęcie polskiego nieba, wypchnięcie poprzez dumpingowe ceny narodowego przewoźnika z możliwości konkurowania i sprzedaż później zagranicznemu podmiotowi, no to jest tutaj pewna logiczna spójność w takim działaniu. Natomiast, rzeczywiście, w takim działaniu (jeżeli pan tego planu nie znał) to, rzeczywiście, osoba postronna mogła odnieść wrażenie, że to kompletna bzdura, wydawanie w ten sposób pieniędzy.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może, być może tak było, panie pośle. Tego nie mogę powiedzieć na sto procent.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie znał pan tego planu.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Natomiast mogę powiedzieć jedynie to, że chociażby analizując tzw. poziom kosztów, który powinien być ponoszony ze względu na skalę, na siatkę tego nowego przedsięwzięcia, ale to ja już wtedy w nim nie byłem, ale jakby obserwowałem to już z innej roli, z innego punktu, można powiedzieć, że tych pieniędzy, gdyby chcieć wytrzymać taką działalność operacyjną, powiedzmy przez rok czy dwa, to trzeba nie 350 czy 400 mln, tylko zdecydowanie więcej, bo 400 mln…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w pana…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…starcza na kwartał latania.

Poseł Marek Suski (PiS):

W pana zeznaniach jest taki fragment, w którym pan mówi, że był przedstawiony plan, że po weryfikacji cen firma już będzie wtedy przynosiła, inwestor ma dużo pieniędzy i czasu itd., czyli jakieś elementy tego planu pan znał.

Ale mam teraz ostatnie pytanie.

Kiedy i w jakich okolicznościach nastąpiło pana rozstanie się? Czy to z pana inicjatywy, czy panu podziękowano za współpracę?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Podziękował mi za współpracę pan Michał Swoboda, który wtedy pełnił rolę członka zarządu firmy Regional, OLT Jet Air Regional. Powiedział, że jakby no, nie mam zaufania wśród właścicieli i osób decydujących ze względu na mój dosyć krytyczny stosunek do tego, co się dzieje w firmie. I rozwiązano ze mną kontrakt.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A oni już nie byli krytyczni?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A oni już na tym etapie nie byli krytyczni?

Poseł Marek Suski (PiS):

Chcieli pracować.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, powiem tak: oni pełnili swego rodzaju funkcje, tak. No jeżeli…

Mogę powiedzieć tylko tyle, że moje rozstanie z Jet Air, z firmą, której poświęciłem ponad cztery lata pracy, odbyło się na tyle przyjaźnie, na ile było to możliwe, tak, po prostu byli koledzy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, krótko mówiąc, na panu…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…byli koledzy podziękowali mi za współpracę, ale powiedzieli, że nie ma takiej opcji, żebym dalej dla nich pracował.

Poseł Marek Suski (PiS):

…na panu jako socjologu świadomym pewnych działań psychologicznych góra złota nie zrobiła takiego wrażenia jak na kolegach.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Zdecydowanie nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam jedno pytanie w takim razie.

Proszę pana, ponieważ pan twierdzi (i ja się z panem zgadzam), że wszyscy w tej branży się znają i wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą, proszę powiedzieć w takim razie, jak już pan odszedł z tej… w styczniu z OLT, co się mówiło na rynku o tej firmie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy, ja mogę powiedzieć, co ja, że tak powiem, myślałem o tym przedsiębiorstwie, tak.

Przy skali siatki, która była planowana, i ogłoszeniach, i cały czas pompowanym marketingu, z taką strukturą kosztów, bo (żeby sprawa była jasna: nie ma problemu, żeby latać tanio po Polsce dużymi samolotami i na tym zarabiać) są tacy, którzy to potrafią, ale nie do końca rozdmuchują koszty do tak horrendalnych kwot i do takiego… to po prostu widać skalę, tak.

Więc ja, po prostu, spodziewałem się, że to nie jest partner później już dla mnie jako dyrektora handlowego portu lotniczego w Lublinie, to nie jest partner do rozmowy na temat rozwoju siatki połączeń. Wprawdzie mieliśmy kontakt mailowy (dwa czy trzy razy wymieniłem kontakt mailowy z osobami, które już po mnie odpowiadały za rozwój siatki połączeń) natomiast był to raczej kontakt kurtuazyjny, bym powiedział. Zresztą kontakt z tym przewoźnikiem nie miał znamion jakichkolwiek negocjacji, po prostu, była wymiana maili na zasadzie: jakie trasy chcielibyście, żebyśmy latali, ale bez żadnej analizy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

No, dobrze, no to rozumiemy, że żadnych negocjacji, biorą wszystko, z każdego miejsca…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Płacą pełne rachunki, zero zniżek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokładnie, nie negocjują zniżek.

Poseł Marek Suski (PiS):

A jak ktoś ma wątpliwości to pokazują mu górę złota, a jeżeli to go nie przekonuje, to go wyrzucają.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć……

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No, tego nie powiedziałem, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobre metody działania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie, jaka w branży była ocena całej tej działalności OLT i tego przedsięwzięcia.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli miałbym to określić jednym zdaniem, to zastanawiano się, czy ten projekt wytrzyma, tak. Bo, tak jak mówię, można latać tanio na ogromnej siatce połączeń, tylko trzeba mieć ogromne zasoby pieniężne do tego, żeby to robić, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale… a mówiło się, że… w takim razie mówiło się, że co to jest, kto za tym stoi, no przecież… po co to jest?

Proszę pana, dzisiaj wszyscy państwo udajecie, że nie ma normalnych rozmów, pojawia się biznesmen, czy to będzie w mojej branży, czy w pana branży, czy jakiejkolwiek innej, z ogromnymi pieniędzmi w konkretnym mieście i chce pan powiedzieć, że nikt się nie interesuje, skąd on się wziął, kim on jest, od kiedy on działa?

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszyscy wszystko wiedzieli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pan… więc w takim razie co się mówiło w branży, kim jest ten człowiek?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jak mówię, w branży się mówiło to, co ja słyszałem, tak, że, że jest to przedsięwzięcie, w które jest wpompowane mnóstwo pieniędzy. I pytanie jest takie, czy to wytrzyma, tak, czy wytrzyma konkurencję z innymi dużymi graczami, którzy wtedy w Polsce, proszę pamiętać, się rozwijali, bo to nie jest tak, że OLT miał cieplarniane warunki. Bo byli przewoźnicy z zagranicy, którzy rozwijali bardzo dynamicznie swoją siatkę połączeń.

No i pytanie, czy, czy OLT nawet z finansowaniem Amber Gold, który wtedy jeszcze jawił się jako prężna instytucja finansowa, czy wytrzyma zderzenie z potentatami na rynku, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Pani poseł Kopcińska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, miał pan wiedzę, że po spotkaniu w czerwcu bodajże 2011 r. pana Wicherka z panem Marcinem P. następnego dnia na koncie pojawiły się, na koncie Jet Air, pojawiły się duże pieniądze, 10 mln zł.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie miałem wiedzy na temat… nie miałem wiedzy na temat tego, kiedy się pojawiały środki. Natomiast wiedziałem o tym, że pan P. zdecydował się na zainwestowanie w Jet Air, przekazując jakąś konkretną sumę pieniędzy.

Dla mnie konkretnie, dla mnie osobiście oznaczało to tyle, że zostało mi zapłacone zaległe wynagrodzenie z tytułu umowy, którą miałem zawartą z Jet Air, i wpłynęły do mnie pieniądze, raz na moje konto wpłynęły pieniądze z Amber Gold, nie z Jet Air, tylko z Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Od kogo dowiedział się pan o tym, że na konto firmy Jet Air pan Marcin P. przelał pieniądze?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie dowiadywałem się, że przelał konkretne pieniądze. Nie wiedziałem o przelewach, które przychodzą i konkretnego dnia, tak, natomiast wiedziałem, że te pieniądze są.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I nie znał pan, nie wiedział pan, w okresie późniejszym nie dowiedział się pan, że zostały przelane po spotkaniu następnego… pana Marcina P. z panem Wicherkiem następnego dnia bez sformalizowanej umowy i nikt panu, z nikim pan na ten temat nie rozmawiał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie miałem wiedzy, bo ja generalnie nie byłem odpowiedzialny czy nie byłem jakby przy przelewach, przy kwestiach związanych z finansami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czy rozmawiał pan, nie wiem, z panem Młotkowskim czy z panem Mateuszem Kokosińskim na ten temat?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może tak, w tej chwili sobie nie przypominam takiej sytuacji. Natomiast wiedziałem, że to spotkanie było pozytywne dla firmy i, że pan P. zdecydował się na zainwestowanie, przekazując jakąś konkretną sumę pieniędzy, natomiast nie wiedziałem, jaka to jest konkretnie suma pieniędzy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy wiedział pan, że firma Amber Gold była na liście ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji, żebym powziął taką informację, nie, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie miał pan takiej wiedzy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, czy po… jeszcze pytanie o pana Frankowskiego. W pewnym momencie wspomniał pan, że pogorszyły się relacje pana Frankowskiego z panem Michałem Forcem, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Mogło tak być, mogło tak być.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I relacje medialne OLT Jet Air przejął łódzki dom medialny?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam tego już konkretnie w tym momencie. Proszę mi wybaczyć, ale po prostu nie pamiętam.

Wiem zapewne, że do momentu, kiedy ja jeszcze odpowiadałem za realizację tej siatki połączeń, która była ogłoszona w roku 2011, czyli tego OLT Jet Air Regional, latania po Polsce na samolotach turbośmigłowych o niskiej pojemności, to w tamtym czasie jeszcze współpracowałem z firmą Excelo. Natomiast to, co się działo później, przy wprowadzeniu tego nowego konceptu OLT Express i tego nowego otwarcia, że tam od kwietnia uruchamiamy, od kwietnia 2012 uruchamiamy nowe trasy, to jakby przy tym już mnie nie było. To się w ogóle działo poza Jet Air.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli nie wie pan, o jaki dom medialny, łódzki dom medialny idzie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie wie pan, o jakim łódzkim domu medialnym była mowa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili, nie pamiętam. Być może gdzieś jakaś nazwa się pojawiła, ale proszę mi wybaczyć, nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, po pana odejściu w styczniu 2012 r., nie mylę się…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…na temat sytuacji związanej z firmą Amber Gold, zwłaszcza wtedy, kiedy doszło do upadku linii i samej firmy, rozmawiał pan z kimś z osób już tu wymienianych w trakcie przesłuchania: z panem Wicherkiem, z panem Olechem, z panem Frankowskim?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy… nie wykluczam, że były takie… z Frankowskim na pewno nie. Nie wykluczam, że były takie, takie kontakty, tak. To znaczy na zasadzie: a nie mówiłem, tak. Ale to raczej były luźne rozmowy niż jakieś, nie wiem, wielkie narady, spotkania i co my teraz z tym robimy. Nic takiego nie miało miejsca. Po prostu ja już byłem wtedy zaangażowany w zupełnie inny projekt biznesowy.

Natomiast w momencie, kiedy… zdaje się, że najpierw było ogłoszenie tego, że Amber Gold przestaje finansować projekt OLT Express i potem, i potem ta linia zaczęła bardzo szybko z racji kosztów, które ponosiła, upadać, no to rzeczywiście komentarze w branży były dosyć powszechne, tak, na ten temat. I ja komunikowałem się z kolegami, z byłymi kolegami z byłego Jet Air, i rozmawialiśmy na ten temat.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy przed przesłuchaniem już wielokrotnie tu przywoływanym w czasie dzisiejszego posiedzenia, przed pana przesłuchaniem w ABW, również rozmawiał pan na ten temat z kimś? A jeżeli tak, to z kim?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy powiem, powiem w ten sposób.

Trudno mi powiedzieć, czy na przestrzeni od lipca 2012 r. do marca 2013 r., ile i z kim razy… ile razy i z kim rozmawiałem, nie pamiętam tego po prostu. Na pewno, na pewno gdzieś tam sobie między sobą jakieś wiadomości wymienialiśmy, natomiast no na zasadzie takiej, że upadło, upadło no, koniec.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A od roku z już małym hakiem, odkąd powstała Komisja Śledcza, czy rozmawiał pan z kimś – głównie pytam o świadków, którzy już byli przesłuchiwani, czy mają się stawić – na temat…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…związany z posiedzeniami…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…kilka razy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…Komisji?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię.

Kilka razy rozmawiałem z kolegami z byłego Jet Air, ze Zbyszkiem Młotkowskim, czy z panem Mateuszem Kokosińskim, na zasadzie takiej, że, no, pewnie będziemy wzywani, tak. Ale to tak jak mówię, luźna, koleżeńska rozmowa. Natomiast, no, żadnych konkretów nie omawialiśmy, nie było takiej potrzeby.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A przed pana przesłuchaniem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dzisiaj?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy zaraz po pana przesłuchaniu (tym przywoływanym) przez ABW?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili. Trudno mi powiedzieć, czy były później jakieś rozmowy, czy nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To proszę mi powiedzieć, skąd te telefony, o których pan wspominał, do pana Mariusa Olecha?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja z panem Mariusem Olechem utrzymuję sporadyczny kontakt. Tak jak mówię, parę razy zapraszałem go do tego, żeby przyleciał w odwiedziny swoim helikopterem do nas na lotnisko, ale na zasadzie utrzymania relacji. To nie jest jakaś, nie wiem, relacja, która ma coś konkretnego na celu. Po prostu jesteśmy znajomymi od czasu do czasu, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, ale ja pytam o te telefony, które były związane z pana przesłuchaniem, tak.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Z przesłuchaniem, ale to było tylko…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To skąd pomysł w ogóle wykonania telefonu, kontaktu z panem Mariusem Olechem.

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Nie no, zapytałem się, czy też jest wezwany, no, bo jakby spodziewałem się… proszę pamiętać, że wcześniej jeszcze był proces. Pan Marius Olech wytoczył proces gazecie, „Wprost” zdaje się, na temat zniesławienia. Dotyczyło to (i ja byłem świadkiem podczas tego procesu), i dotyczyło to tego spotkania właśnie w willi pana Mariusa Olecha. Zdaje się, że pan Marius Olech ten proces wygrał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę powiedzieć jeszcze taką rzecz. Jeden ze świadków przesłuchiwanych przed Komisją Śledczą mówił o dofinansowaniu łódzkiego lotniska „pod stołem”, czy na ten temat może pan nam coś powiedzieć?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy, nie rozumiem. Znaczy, kto kogo dofinansowywał? Łódzkie lotnisko dofinansowywało kogoś?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Było dofinansowywane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie lotnisko, tylko to, o czym pan również zeznawał w trakcie przesłuchania, jeśli chodzi o relacje między samorządem a tymi regionalnymi lotniskami i jak pan chce, to możemy panu zacytować fragment przesłuchania, gdzie wspomina pan dokładnie o mechanizmie, który…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
Tak zwane opłaty marketingowe, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…miał występować, tak. Dokładnie tak, tak tutaj pan zeznaje, że takie wsparcie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:
No, proszę, jeżeli mogę prosić, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Już za sekundę, pani poseł za sekundę, dobrze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze, już za sekundę przeczytam.

Pani poseł, już za sekundę… jakby pani kontynuowała…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A gdyby pan był uprzejmy jeszcze powiedzieć… …ale współpraca pana Marcina P. i pana… Czy przesłuchanie też świadczyło już o pewnych wątpliwościach, jakie pan miał w związku z tym przedsięwzięciem…

Czy mógłby pan, czy byłby pan uprzejmy powiedzieć: kak oceniał pan, czy to przedsięwzięcie OLT miało szansę powodzenia?

Świadek Ireneusz Dylczyk:
To znaczy, po tym spotkaniu, które odbyło się w siedzibie Amber Gold, moje zdanie było jednoznaczne, tak, no, zresztą znalazło to mój wyraz zarówno w relacjach z późniejszymi współpracownikami, jak i w tym zeznaniu na przesłuchaniu. Moim zdaniem, plan był oderwany od rzeczywistości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wrócę do tego pytania, bardzo proszę, pan…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, tutaj fragment przesłuchania pana jako świadka z 22 marca 2013 r. I tutaj zacytuję ten fragment: „Na takim małym samolocie np. miejsce z Łodzi do Wiednia kosztuje 600 zł. Cena akceptowana przez pasażera to 250–300. Różnicę najczęściej pokrywały samorządy lub lotniska w formie np. wsparcia reklamy. Jeżeli przewoźnik widzi, że jest potencjał na trasie, to nie prosi o te dopłaty marketingowe.”

I o tym pani poseł wspominała, jeśli chodzi o relacje z samorządem i kto komu dopłacał.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak jest, w tamtym czasie jak najbardziej istniała taka praktyka zawierania umów promocyjnych z samorządami, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę…

Pytałam również innego świadka, pana Belkę, jak pamiętam…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przepraszam, jakie nazwisko?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Już kończę.

…pana Marka Belkę, który wspominał o finansowaniu łódzkiego lotniska „pod stołem”. Czy panu coś na ten temat wiadomo?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie znam pana Marka Belki i nic nie wiem na ten temat finansowania „pod stołem” łódzkiego lotniska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę świadka, ja bym ten wątek jeszcze pociągnął. To znaczy, świadek wiedział o takiej praktyce, że samorząd miasta Łodzi finansuje poprzez reklamę połączenia lotnicze z portem lotniczym w Lublinku?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To nie jest finansowanie połączeń, tylko to jest zawarcie umowy reklamowej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale efektem tego jest przekazanie środków finansowych.

Pan Marcin P., zeznając w lipcu tego roku, bardzo szczegółowo wytłumaczył, na czym ten proceder polegał. Ja pytam tylko: czy świadek ma tego świadomość jako były dyrektor handlowy tego portu lotniczego?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, powiem w ten sposób. Jeżeli chodzi o umowy marketingowe pomiędzy samorządami a liniami lotniczymi lub portami lotniczymi, a liniami lotniczymi, taka praktyka jest stosowana (nie wiem, czy do tej pory) w Łodzi czy w jakimś innym porcie lotniczym, ale taka praktyka jest stosowana. To się normalnie dzieje. Są takie umowy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy świadek zgodziłby się z tym stwierdzeniem byłego premiera Marka Belki, który stwierdził, że pod stołem finansowane są…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Absolutnie – nie, to nie jest „pod stołem". To są normalne umowy zawierane zgodnie z procedurami.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dlaczego w taki a nie inny sposób one są zawierane, tzn. za zakup jakiegoś logo umieszczonego na chusteczkach czy na jakichś makatkach wieszanych w samolocie, gigantyczne środki finansowe wpływają na rachunki poszczególnych przewoźników lotniczych?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, trudno mi mówić, czy są to gigantyczne środki finansowe czy nie, bo prawo zamówień publicznych ma konkretne ograniczenia i żaden z portów lotniczych ani samorządów… nie, że tak powiem, nie wyobrażam sobie, żeby, żeby gdzieś tam nie stosował procedur, które są przewidziane,

Natomiast z punktu widzenia kosztów działalności lotniczej dofinansowanie przewoźnika poprzez zakup usługi marketingowej, reklamowej kwotą, powiedzmy, 1 mln zł w stosunku do tzw. kosztów operacyjnych, które się ponosi, rzędu kilkunastu, kilkudziesięciu milionów złotych, to nie są jakieś gigantyczne pieniądze. To jest raczej po prostu wsparcie marketingowe, które wpływa na ogólny poziom kosztów uzyskiwanych na danym lotnisku, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek pamięta, ile samorząd miasta Łodzi przekazał środków na…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili, nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jasne.

Proszę świadka, ja jeszcze wrócę do zeznań. Mianowicie, czy świadek podtrzymuje nadal swoje zeznanie, że Frankowski i Jachimek z Centralwings, która to była spółką-córką LOT-u latającą w modelu *low cost*, byli odpowiedzialni m.in. za straty 400 mln zł, która to strata obciążyła bezpośrednio LOT?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja nie wiem, czy obciążyła LOT…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale to są zeznania świadka, ja mogę przeczytać cały fragment.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, to jest… znaczy, to jest…

A, chodzi panu o Centralwings, tak? To znaczy tak, no jakby były podejmowane decyzje siatkowe uruchamiania poszczególnych tras na poszczególnych połączeniach, które, no, które zdecydowały o tym, że ten przewoźnik po prostu na tych trasach nie osiągał zadowalających wypełnień i ponosił straty.

Natomiast wydaje mi się, że… nie chciałbym mieszać wątków.

Nie wiem, czy to pytanie jest związane generalnie z przedmiotem działalności tej Komisji, bo pytamy o OLT a nie o Centralwings.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie no, pytamy o działanie pana Frankowskiego, bo to dotyczy pana zeznań i pytań dotyczących osoby odpowiedzialnej za jedną ze spółek z grupy OLT. I, no ja mogę przywołać całość pana zeznań dotyczących pana Frankowskiego, jeśli…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie wiem, czy to jest konieczne.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To już panu pozostawiam.

Natomiast ponawiam pytanie. czy podtrzymuje pan, że pan Frankowski z panem Jachimkiem przyczynili się do straty w wysokości 400 mln zł, która obciążyła bezpośrednio przewodnika narodowego, jakim jest PLL LOT?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W moim…

Panie pośle, nie chciałbym udzielać odpowiedzi na to pytanie, ponieważ ono nie dotyczy bezpośrednio OLT Express. Moim zdaniem…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A ja bym bardzo prosił, żeby pan odpowiedział na to pytanie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W moim przekonaniu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy żąda pan, żebyśmy uchylili to pytanie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Bardzo proszę, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To ja bym…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy ja się nie przychylam do tego żądania.

No, proszę odpowiedzieć – albo pan wie, a może pan nie wie. No, ale jeżeli pan wie, to proszę odpowiedzieć.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W mojej ocenie, w mojej ocenie decyzje siatkowe przewoźnika, które były podejmowane, przyczyniły się do tego, że, że tak powiem, nie był to… nie był to projekt, który zakończył się sukcesem. Na rynku zresztą została ogłoszona upadłość tego przewoźnika.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Krótka odpowiedź. Czy podtrzymuje pan to? Czy ma pan jakieś obiekcje?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

W mojej opinii – tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli podtrzymuje pan.

Dobrze.

I na koniec ostatnie pytanie. Jakby pan mógł tak w miarę zwięźle opowiedzieć przebieg swojej kariery zawodowej, odkąd ukończył pan studia.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Zacząłem pracę w… Przez branżę lotniczą. W 2003 r. pracowałem dla portalu pasazer.com. Następnie pracowałem dla portu lotniczego w Poznaniu jako specjalista do spraw marketingu. Następnie podpisałem kontrakt konsultingowy z firmą Jet Air, w międzyczasie zostałem zaproszony przez ówczesne władze łódzkiego lotniska do objęcia funkcji dyrektora marketingu w czasie, kiedy port lotniczy w Łodzi przygotowywał się do przejęcia ruchu z warszawskiego Okęcia podczas remontu pasów startowych. Z tego, z tej funkcji zostałem odwołany po roku i kilku miesiącach, w lipcu 2011 r., jeżeli dobrze pamiętam.

Następnie, że tak powiem, cały czas kontynuowałem kontrakt z Jet Air, w… Od lutego 2012 r. pełniłem funkcję dyrektora handlowego w porcie lotniczym w Lublinie, jednocześnie w ramach własnej działalności gospodarczej pełniłem funkcję doradcy zarządu portu lotniczego w Kijowie-Boryspolu w latach 2012–2013 przez okres pół roku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A dalej?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Cały czas jestem dyrektorem handlowym w porcie lotniczym w Lublinie, nadal.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem, dobrze.

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja tylko, panie przewodniczący, ja tylko chciałam jedno sprostowanie, ale nie, ja już nie pytam. Tylko mówiłam o dotowaniu pod stołem.

Oczywiście, te słowa po raz pierwszy nie padły, doprecyzowuję, na Komisji Śledczej, żeby tu ktoś nie miał wątpliwości, tylko w innej przestrzeni.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, to w tych rozmowach „Sowa i przyjaciele" to padło.

Bardzo proszę, pan poseł Krajewski, później pan poseł Zembaczyński.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę świadka, jeszcze wrócę do kilku tematów, o których rozmawialiśmy wcześniej.

Kiedy wpłynął mail od pana Marcina P. do firmy Jet Air z zainteresowaniem zakupienia tej spółki Jet Air?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie potrafię w tej chwili konkretnie określić, jaki to był dzień, miesiąc, rok.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to było przed spotkaniem u pana Mariusa Olecha w domu w Gdańsku, czy po tym spotkaniu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem – po, tak, tak to w tej chwili pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Od kogo pan się dowiedział o tym mailu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dowiedziałem się od Krzysztofa Wicherka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Od Krzysztofa Wicherka?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, od Krzysztofa Wicherka, bo, że tak powiem, no to poszło pocztą, tak, po łączach. Zbyszek Młotkowski dostał tego maila i wiem, że Zbyszek go… że otrzymał, natomiast to później była taka, że tak powiem, konkretna dyskusja w firmie na ten temat, tak. No, wpadł mail, co z tym robić, kto jedzie i tak dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan dzisiaj twierdzi, że dowiedział się pan od prezesa linii Jet Air pana Krzysztofa Wicherka a zeznając w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, twierdził pan, że dowiedział się pan od pana Zbigniewa Młotkowskiego podczas spotkania u pana Mariusa Olecha w domu, w Gdańsku.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, Zbyszek…

Inaczej, inaczej…

Panie pośle, proszę mi wierzyć, wtedy było naprawdę dużo spotkań. Przepraszam, ja konkretów naprawdę nie pamiętam. Natomiast Zbyszek wspominał, że to on dostał ten mail, tak. Natomiast czy ja się dowiedziałem od Krzysztofa Wicherka, że Zbyszek dostał ten mail, czy od Zbyszka, że on dostał ten mail, przepraszam, nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy rozmawiał pan i kiedy pan rozmawiał z panem Mariusem Olechem na temat pana Marcina P. i Amber Gold?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Jeżeli dobrze pamiętam, to było to w lipcu, zdaje się, że przy okazji naszej wizyty… naszej wizyty w siedzibie Amber Gold. Ja byłem wtedy w Gdańsku, zdaje się dzień wcześniej, i mogłem się spotkać z Mariusem Olechem wtedy też. Ale tak na zasadzie koleżeńskiej, bez żadnych tam negocjacji, czy rozmów na ten temat. Bo byliśmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Co pan Marius Olech mówił panu na temat pana Marcina P. i na temat firmy Amber Gold? Czy…

Może za chwilę jeszcze doprecyzuję to pytanie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, ja pamiętam, że jakby z tego, co ja się orientuje, no, to on nie mówił nic na temat jakichś powiązań między nimi, tak. Powiedział, że nie zna człowieka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy coś jeszcze mówił? Używał takich sformułowań, jak pan zeznając w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o zabójstwie finansowym, o pralni, o bizantyjskim schemacie połączeń?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy myśmy rozmawiali na temat tego, że no jakby są… ponieważ przed…. w momencie, kiedy dowiedzieliśmy się o tym, że pan P. jest zainteresowany inwestycją a spotkaniem z państwem P. minęło jeszcze trochę czasu.

I tam była wymiana różnego rodzaju korespondencji, pomysłów – co zrobić, którą trasę utrzymać itd. I myśmy wtedy, ja pamiętam to dokładnie, myśmy wtedy mieli takie polecenie, żeby wszystkie trasy, które operowaliśmy do tej pory, utrzymać, tak. Czyli jakby utrzymujemy działalność operacyjną za wszelką cenę. No, a to oznaczało, że po zawieszeniu sprzedaży przez pewien moment latamy pustymi samolotami, czyli ponosimy koszty bez przychodów, tak naprawdę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy rozmawiał pan z panem Mariusem Olechem na temat tego, że OLT jest skazane na niepowodzenie, że jest to projekt nieopłacalny?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam w tej chwili, czy akurat wtedy o tym rozmawiałem. Nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale jaka była opinia pana Mariusa Olecha na temat Marcina P. i Amber Gold? Powiedział panu, że go nie zna…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Mhm, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaka była opinia na temat Amber Gold i na temat Marcina P.?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam jego opinii w tej chwili, trudno mi to przytoczyć. Proszę mi wybaczyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy według pana działalność OLT Express była oparta o rachunek ekonomiczny zysków i strat?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie mam wiedzy na ten temat. Aczkolwiek sądząc po, tak jak mówię, siatce połączeń, która była ogłoszona na trasach, na których no, co do zasady, wiedzieliśmy, że nie

będą to zbyt duże potoki pasażerów, moim zdaniem, ciężko było tam z rachunkiem ekonomicznym. Przynajmniej w pierwszym okresie działalności tego przedsięwzięcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy OLT Express minimalizowało koszty swojej działalności?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Z pewnością – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy jest pan w stanie, ponieważ pracował pan w firmie OLT Jetair, czy jest pan w stanie wymienić, choć jeden taki przykład, gdzie moglibyśmy mówić o ograniczaniu kosztów ze strony OLT Express?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, no, chociażby kwestia negocjacji stawek z lotniskami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy OLT Jetair, czy później OLT Express, negocjowało ceny z lotniskami?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Mhm, ja starałem się to robić. Jeszcze w momencie, kiedy ja byłem za to odpowiedzialny starałem się rozmawiać na temat cen – zarówno na lotniskach – opłaty lotniskowej, jak i opłat handlingowych. Natomiast, tak jak mówię, no, później, że tak powiem, nie była żadna waga do tego przywiązywana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja przeczytam, jak pan pozwoli, fragment pana przesłuchania. To są pana słowa: „Wiem, że linie pana P. nie negocjowały cen opłat lotniskowych. Wszystko brali po kosztach. Nie dbano o minimalizację kosztów operacyjnych. Wręcz je rozdmuchiwano.”

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym o tym „rozdmuchiwaniu kosztów” porozmawiać. O czym pan myślał, zeznając podczas przesłuchania w ABW?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Już mówię.

Proszę zwrócić uwagę, że – tak jak wspomniałem wcześniej, podczas tutaj spotkania na Komisji – po moim rozpoczęciu pracy dla Portu Lotniczego w Lublinie, ja kontaktowałem się z przewoźnikiem. Pytałem o możliwości, bardziej kurtuazyjnie, tak jak wspomniałem, o możliwości uruchomienia tras, na jakich zasadach. I dostałem konkretną informację, że jakby, no, zniżki ich niespecjalnie interesują, tak.

Proszę pamiętać o tym, że przesłuchanie było w marcu 2013 r. Ja już od roku pracowałem wtedy dla Portu Lotniczego w Lublinie. Już mieliśmy operacje lotnicze uruchomione, tak. Tak, że jakby, mając to na względzie do momentu, kiedy ja pracowałem w tej firmie, rozmawiałem z agentami handlingowymi, rozmawiałem z lotniskami i staraliśmy się uzyskiwać lepsze warunki dla OLT Jetair Regional. Natomiast co się później działo, to mogę wnioskować już tylko z moich relacji z tą firmą z zewnątrz. Czyli jako…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale miał pan takie informacje, będąc już… Nie będąc pracownikiem OLT Express, rozumiem, że posiadał pan wiedzę na temat tego, że OLT Express nie korzysta z obniżek cen.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Chociażby z własnego doświadczenia, tak. Z własnego doświadczenia już później z Portu Lotniczego w Lublinie. Jest na to korespondencja, gdzie ja zadaję pytanie odnośnie możliwości działalności, na jakich zasadach i tak dalej. „Zniżki są niekonieczne.”

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy OLT Express wprowadzało rażąco niskie ceny lotów, w pana ocenie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem – tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Marcin P., prezes Amber Gold, w jakikolwiek sposób uzasadniał na tym spotkaniu, w siedzibie Amber Gold, taki swój pomysł? I skąd 49 zł a nie 149 zł, 99 zł?

Czy w jakikolwiek sposób był pan świadkiem, że pan Marcin P. zaproponował kwotę 49 zł, o której pan wspomina również w protokole z przesłuchania?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, kwota 49 zł pojawia się pierwszy raz na prezentacji pomysłu państwa P. na przewoźnika w Gdańsku. Natomiast nie wyjawił, co nim kierowało, czy na jakiej podstawie podjął taką decyzję. Natomiast była mowa o tym, że chodzi o to, żeby zachęcić nowy segment rynku do latania i tym podobne rzeczy, tak. Natomiast, no, jakby, nie dzielono się z nami tym, skąd to się wzięło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy OLT Express było producentem kosztów dla pana Marcina P. i Amber Gold?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

O której spółce OLT Express mówimy?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

OLT Express Regional.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Regional to… był producentem kosztów operacyjnych, moim zdaniem. Bo to była, tak jak powiedziałem, później spółka, która był sprowadzona do roli operatora lotniczego. Ona operowała na zlecenie spółki-matki, czyli OLT Express…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Prawdopodobnie – tak, bo Poland to był, zdaje się dawny Yes.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Yes Airways wcześniejszy.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, więc te spółki operacyjne produkują koszty operacyjne, które musi płacić spółka matka. Natomiast spółka-matka jest odpowiedzialna za sprzedaż biletów, marketing i wszystkie inne rzeczy tego typu. Czyli siłą rzeczy ponosi koszty operacji lotniczych swojego operatora spółki zależnej a jednocześnie ponosi koszty związane z promocją tych połączeń. No i uzyskuje przychody ze sprzedaży biletów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan zeznał tutaj, odpowiadając na pytania pani przewodniczącej, że – według pana – celem było doprowadzenie do upadłości i generowanie kosztów przez OLT Express?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No, panie pośle, raz jeszcze, raz jeszcze powtórzę: moim zdaniem – tak. Miałem… oczywiście, można mówić, że miałem ograniczoną wiedzę na ten temat, bo tak jak pan poseł Suski zwrócił uwagę, mogłem nie wiedzieć o całości tego planu, mogło tak być. Natomiast z mojej, z mojej wiedzy i z jakby oceny tej sytuacji, która tam się w tamtym czasie działa, to było po prostu, to były ogromne koszty operacyjne i pozaoperacyjne na trasach, na których potencjał uzyskania przychodu, zwłaszcza po tych cenach, które były ofertowane, był, umówmy się szczerze, no, nie za duży.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze chciałbym pana zapytać o pana Marcina P., prezesa Amber Gold. Czy w 2011 r. wiedział pan, że pan Marcin P. jest osobą prawomocnie karaną?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam, żebym miał taką wiedzę… nie sądzę, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wiedział pan…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Zdaje się… ja, ja tylko wiedziałem, że pan Marcin P. był wcześniej zaangażowany w projekt jakiegoś pośrednika kasowego, ale nie pamiętam w tej chwi…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Multikasa, pewnie o tym pan myśli?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Być może, być może. Natomiast, no, wiedziałem, że pan Marcin P. miał jeden z biznesów, który nie do końca wypalił. Natomiast czy był skazany prawomocnym wyrokiem? Proszę mi wierzyć, no, nie pamiętam takich szczegółów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy w 2011 r. wiedział pan, że pan Marcin P. jest prezesem spółki OLT Jetair…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja wie… ja wiedziałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…spółki, w której pan pracował?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…ja wiedziałem, że on ma zostać członkiem zarządu, już po tym, jak została zadeklarowana ta, ten, to przejęcie, tak. Natomiast nie śledziłem na bieżąco zmian w strukturze własnościowej, tak, czy one są zarejestrowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie było panu… znaczy było panu wszystko jedno, kto jest prezesem spółki, w której pan pracuje?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja powiem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan Krzysztof Wicherek, którego pan znał, czy pan Marcin P., czy inny człowiek?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Pan Krzysztof Wicherek, po prostu… ja, że tak powiem, byłem bezpośrednio podległy panu Krzysztofowi Wicherkowi. Ja wykonywałem polecenia, które zostały, czy prace, które zostały mi zlecone. Wiem, że później były zmiany w zarządzie. Wiem, że był dokooptowany do zarządu pan Zbigniew Młotkowski. I później w 2011 r., zdaje się jakoś na jesień, były kolejne zmiany w zarządzie, gdzie członkiem zarządu został pan Michał Swoboda, jeżeli dobrze pamiętam, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja powiem może, do czego zmierzam.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Uhm.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Otóż, pan Marcin P. 30 sierpnia 2011 r. zostaje prezesem spółki OLT Jetair. Pan współpracuje, pan współpracuje, to jest dobre określenie…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z dokładnie tym podmiotem. Pan Marcin P. jest osobą prawomocnie karaną, już ma kilka wyroków prawomocnych, które uniemożliwiają mu *de facto* zasiadanie w organach spółki, zgodnie z Kodeksem spółek handlowych…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Uhm.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jednak, mimo tego zakazu z Kodeksu spółek handlowych, pan Marcin P. zostaje prezesem spółki i nie budzi to żadnej wątpliwości ze strony Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Kiedy pan dowiedział się o tym fakcie, że osoba, która stoi na czele, jest prezesem tej spółki, pan Marcin P., nie posiada dobrej reputacji, która jest wymagana, jeśli chodzi o osoby, które pełnią funkcje kierownicze tych spółek lotniczych, a jest prezesem przez kilka miesięcy, jak pamiętam, do 15 grudnia 2011 r.? Kiedy pan się dowiedział o tym fakcie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam tego, to musiała być druga połowa 2011 r. siłą rzeczy, ale konkretnie, proszę mi wybaczyć, ale nie jestem w stanie panu powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale inni świadkowie powiązani z Jet Air zeznali, że dowiedzieli się od pana Marcina P. o tym, że miał jeden prawomocny wyrok dotyczący Multikasy.

Pan nigdy nie rozmawiał ani nigdy nie miał pan informacji na temat tego, kto jest prezesem spółki, z którą pan ściśle współpracuje?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie, to nie tak, to nie tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wyjaśnijmy tę kwestię…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ja, już mówię, nie miałem wiedzy na temat tego, nie śledziłem tego, jakie są bieżące zmiany w zarządzie. Proszę pamiętać o tym, że ja jednak, tak jak pan wspomniał, współpracowałem z firmą i raczej pracowałem zdalnie, nie byłem zbazowany w Warszawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to była pana podstawowa praca, jak rozumiem, z tego, co pan dzisiaj zeznawał?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, ja prowadzę działalność gospodarczą, wtedy… tak że ja miałem też kilka innych projektów, które prowadziłem. Natomiast, natomiast, jeżeli chodzi o pana Marcina P. w zarządzie, to wiedziałem, że są dokonywane zmiany w zarządzie w związku ze zmianami kapitałowymi w spółce, natomiast ciężko mi jest określić ten czasokres, kiedy to konkretnie miało miejsce, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze na koniec chciałem pana zapytać o kwestię pana bardzo krytycznej oceny planów OLT Express, polityki kosztowej tej grupy spółek.

Czy ta ocena, bardzo krytyczna, była oceną odosobnioną, czy tak naprawdę większość osób, które znały się na branży lotniczej, uważały, że jest to „pralnia", jest to przepompowanie pieniędzy i jest to podmiot, który jest z góry skazany na niepowodzenie?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy… trudno mi powiedzieć, czy to była opinia odosobniona, czy wiele osób tak twierdziło. Ja mogę powiedzieć, że… że tak powiem, rozmawiając, rozmawiając chociażby podczas tego spotkania czy po, nawet po tym spotkaniu w siedzibie Amber Goldu w wakacje 2011 r., rozmawialiśmy chociażby z panem Markiem Serafinem, który wtedy

z nami uczestniczył w tym spotkaniu, i mówiliśmy, że, no, to nie wygląda poważnie, tak, tak to wyglą… takie było nasze odczucie.

Natomiast proszę pamiętać, że po tym spotkaniu nastąpił taki okres, kiedy OLT Jetair, po prostu, funkcjonowały operacyjnie jako przewoźnik na trasach, które były ogłoszone. Uruchomiliśmy wtedy też trzy czy cztery nowe trasy, za które byłem odpowiedzialny i jakby po tym spotkaniu ja osobiście byłem zupełnie odłączony od kwestii, od tego, co się decydowało, dotyczącego przyszłości spółek z grupy a miało być ogłoszone czy zostało ogłoszone do uruchomienia w kwietniu 2012 r. To było, to było w ogóle poza Jet Air. Jet Air tam pełnił funkcję… później już tylko operatora. I tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan w 2012 r., przed i po decyzji z sierpnia 2012 r. o upadłości Amber Gold, zastanawiał się, kto stał za panem Marcinem P. i skąd pomysł na tą działalność lotniczą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, nie zastanawiałem się nad tym.

Działalność lotnicza, tak jak mówię, no, to jest bardzo ciekawa i atrakcyjna branża, natomiast wymagająca ogromnych środków kapitałowych, ogromnych. I, moim zdaniem, na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że z pewnością, być może, tak jak pan poseł Suski był uprzejmy wspomnieć, być może była jakaś dalsza część tego planu, której ja akurat nie znałem, stąd moja krytyczna ocena, natomiast być może było tak, że był jakiś inny plan, natomiast z pewnością nie ten rząd kwot jest potrzebny do realizacji takiego planu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ostatnie pytanie.

Ponieważ pan zeznał, że „my jako ekipa Jet Air wracaliśmy razem i komentowaliśmy pomysły P. jako zabójstwo finansowe i nawet jako pralnię". Czy państwo zastanawialiście się nad tym, czy w grę nie wchodzi na przykład pranie brudnych pieniędzy lub po prostu przestępstwo, na przykład oszustwa, jak okazało się w przypadku Amber Gold?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, nie zajmowaliśmy się Amber Gold, bo proszę pamiętać o tym, że my byliśmy w sytuacji spółki, która dostała pokaźny zastrzyk finansowy i, że tak powiem, ten zastrzyk pozwolił nam przetrwać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Te środki dostaliście państwo z Amber Gold i od pana Marcina P. …

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak.

I proszę pamiętać o tym, że, że tak powiem, pracownicy się ucieszyli, bo dostali środki, tak, za swoje wynagrodzenia i…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko rok później wielu Polaków płakało z tego powodu, że ich środki zostały przeznaczone na działalność lotniczą a, nie zgodnie z umowami, na inwestycje gwarantowane, w cudzysłowie, „w złoto".

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie znam, nie znam… proszę mi wybaczyć, nie znam treści umów pomiędzy Amber Gold a osobami, które zawarły te umowy, więc nie wiem, jakie tam były zapisy, czy Amber Gold mógł inwestować w inne, że tak powiem, obszary niż kruszce, tego nie wiem.

Natomiast fakt jest taki, że zostaliśmy zasileni środkami z tej firmy. Firma została operacyjnie podtrzymana przy życiu. Pracownicy dalej mieli pracę, wykonywali swoje obowiązki, natomiast poza, że tak powiem, częścią tą OLT Jetair, w którą ja byłem zaangażowany, istniały też inne spółki, które zajmowały się opracowywaniem szerokiego planu wejścia na rynek lotniczy z dużą ofertą. I to już było jakby poza nami zupełnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że w 2011 r. traktował pan… podejrzewał pan firmę Amber Gold i działalność OLT Express, że może tutaj chodzić o pralnię?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo tak pan zeznał.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, tak, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie są moje słowa, tylko to są pana słowa.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Natomiast… Natomiast to są zeznania, proszę mi wybaczyć, no to są takie zeznania, gdzie mówię: tak, oczywiście, może to mieć znamiona, natomiast ja nie wiem, czy to było pranie, tak. Ja tego nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlatego pana pytam: czy w 2011 r. miał pan przypuszczenie, że w tym konkretnym przypadku…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Coś…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…chodzi o pralnię?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przypuszczenie jest takie: nie zgadza się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie o pralnię odzieży, tylko o pralnię pieniędzy…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

…nie zgadza się po prostu rachunek, tak. Jeżeli… Nie zgadza się rachunek. Jeżeli ktoś przekazuje ogromne sumy pieniędzy na działalność tego typu i jest to działalność na wyrost, zdecydowanie, to znaczy, że są „produkowane” koszty, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

I z kim pan podzielił się – to jest ostatnie pytanie – z kim pan podzielił się swoimi wątpliwościami, jeśli chodzi o działalność OLT Express?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawialiśmy wewnętrznie u nas, w firmie, na ten temat, wymienialiśmy się luźnymi opiniami. Ale, tak jak podkreślam, były to luźne opinie, tak. Tak jakby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to była opinia powszechna,…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie była to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jeśli chodzi o środowisko, pracowników…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No było pytanie: co to jest?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…o OLT Jetair.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Było pytanie.

Ja takie wątpliwości miałem, mogę mówić za siebie. Takie wątpliwości miałem, jak najbardziej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, jakie są możliwości przepuszczania pieniędzy przez spółki lotnicze w celu ich „wyprania”? Wspomniał świadek o marketingu. Jakie są inne jeszcze?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To już pani przewodnicząca pytała…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy, moim zdaniem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja nie prosiłem tutaj o komentarz kolegę z Komisji, tylko pytam świadka.

Dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie powtarzajmy pytań.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to proszę moich pytań nie powtarzać, to będzie spokój.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja nie powtarzam.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Znaczy… nie, no moim zdaniem jest to kwestia generowania bardzo dużych kosztów po stronie marketingu. No bo operacyjne koszty są…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie jeszcze inne możliwości?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem takie są możliwości, tak. To najprościej, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to jest jedyny trop, który, według świadka, ze znajomości z działalności spółek lotniczych może wskazywać na…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Moim zdaniem – tak, reszta jest bardzo prosta do udowodnienia, bo to są koszty operacyjne, które się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przeszacowanie tych kosztów, tak, i…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Przeszacowanie których kosztów? Marketingowych?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No tych, które są niezbędne na rynku do utrzymania spółki poprzez działania marketingowe.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, na przykład tak, można tak to robić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, na konferencji prasowej z dnia 14 listopada 2011 r. dowiedzieliśmy się o planach rozwoju linii lotniczych OLT w 2012 r. i na sezon wakacyjny tamtego roku zapowiedział pan też tutaj w cudzysłowie – „niespodziankę". Co to miało być?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co to miała być za niespodzianka?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy w 2011 r. na jesień – mówi pan o konferencji podczas targów Routes, tak, zdaje się, wypowiedź?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawialiśmy wtedy na temat możliwości uruchomienia połączenia lotniczego z bodajże wtedy, jeżeli dobrze pamiętam, z Kaliningradu, tak żeby zasilać port lotniczy w Gdańsku jako taki mały węzeł przesiadkowy, taka kiedyś tam powstała koncepcja. Natomiast to oczywiście wymagało uzyskania zgód obydwu… władz lotniczych obydwu krajów. Taki pomysł gdzieś tam krążył wtedy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć, jak te…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Ale, jeżeli dobrze pamiętam, w 2011 r. w listopadzie ogłaszano siatkę na lato? Ale Regional, panie pośle? Bo nie jestem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na sezon wakacyjny.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie jestem pewien, czy mówimy o tej samej konferencji prasowej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze.

To proszę powiedzieć, dlaczego – w obliczu tych zeznań, które pan przed chwilą złożył, mówiących o tym, że coś tu „śmierdzi" w tym biznesie – przedstawiał pan na tych konferencjach prasowych OLT jako perspektywiczny biznes, który ma szansę odnieść sukces?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To skąd taki dysonans? Z jednej strony mówi pan, że to jest pralnia brudnych pieniędzy czy ewentualnie ich przepalanie, z drugiej strony przedstawia pan tutaj w 2011 r. właśnie jako biznes pełen perspektyw.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Panie pośle, na konferencji prasowej informowałem o połączeniach lotniczych, nad którymi pracujemy. Nie komentowałem tego, jakie jest finansowanie. No, trudno oczekiwać, żebym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, oczywiście, no ale to… momencik.

Czy wprowadzał pan jak gdyby tę informację o tych perspektywach…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…świadomie, mając jak gdyby z tyłu głowy, że to jest, mówiąc ogólnie, lipa?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Proszę pamiętać o tym, że z jednej strony to jest moja opinia, z drugiej strony to, co się dzieje faktycznie w firmach, tak. I teraz moja opinia mogła być, mogła się wydawać np. na tę, na tamtą chwilę błędna chociażby z tego powodu, że, no, spółki zostały, cały czas były zasilane pieniędzmi i te samoloty latały, i były ponoszone koszty. Więc ja się mogłem mylić, tak. Natomiast pytaliście państwo o moje opinie i odczucia, no to wam powiedziałem o moich opiniach, odczuciach.

Pan poseł Suski słusznie zauważył, że mogło być inaczej. Mogło być inaczej, ja wykonywałem swoje obowiązki w najlepszej wierze, tak. Mieliśmy… Znaczy, na tym etapie pracowałem nad siatką połączeń i tę siatkę połączeń ogłaszaliśmy czy przygotowywaliśmy, natomiast, no, potem zostałem od tego kompletnie odsunięty. Została jakby… cała ta rola została przejęta przez spółkę-matkę i na tym się skończyło.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję.

Proszę jeszcze, o dwa wątki chcę zapytać. Proszę sprecyzować, żeby to zostało wyraźnie powiedziane przez świadka – czy ustalał świadek z kimkolwiek zeznania przed Komisją Śledczą?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, absolutnie, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z panem Wicherkiem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z panem Olechem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Absolutnie – nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w jakiej formie podejmował pan kontakt z powyższymi panami? Czy był to telefon…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Telefonicznie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…poprzez operatorów komórkowych, czy używaliście…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…komunikatorów jakichś. Proszę powiedzieć, czy zwykła sieć komórkowa, nie wiem, WhatsApp, Signal, coś takiego.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Sieć komórkowa, sieć komórkowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zwykłe połączenia, tak?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

OK.

I ostatnie moje pytanie odnośnie do czynności, które pan opisywał po stronie ABW. To zajęło kilka miesięcy, nim namierzono pana adres?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, znaczy ja zostałem zaproszony na to przesłuchanie telefoniczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie dostał pan wezwania?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie dostałem wezwania, dlatego, że wezwania były wysłane na inny adres, więc zadzwonił do mnie funkcjonariusz i zaprosił mnie, umówił się ze mną na konkretny termin przesłuchania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale gdzie ten telefon był? Do pracy?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Na mój telefon komórkowy służbowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I dopiero wtedy stawił się pan na…

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…na ten moment złożenia zeznań. I pan przedstawił to jako swego rodzaju opieszałość, tak? Niefrasobliwość?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie, tylko mówię, że to zajęło parę miesięcy. No, proszę pamiętać, że upadek OLT, spółek OLT miał miejsce w sierpniu, później wywiązało się dosyć duże zamieszanie, jeżeli chodzi o postępowanie, tak, tam byli wzywani konkretni świadkowie itd.

Ja spodziewałem się, że my, jako osoby, które bezpośrednio jakby przy tym wejściu pana P. w działalność tej firmy, że one będą jakby… będziemy… jako pierwsze osoby będziemy odpowiadali, tak. A natomiast, no, to zajęło kilka ładnych miesięcy i zresztą pan funkcjonariusz, który do mnie zadzwonił, użył takiego sformułowania, że *no, szukaliśmy pana w innym miejscu a jest pan tutaj*.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to szukanie to było wysyłanie listów?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Prawdopodobnie – tak. Na wezwanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, powiedział pan, że padł w rozmowach taki pomysł, aby zorganizować połączenie Gdańsk-Kaliningrad. Pamięta pan, kto był autorem tego pomysłu?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam. To był raczej pomysł na zagospodarowanie samolotu w godzinach nocnych, dlatego, że tam jest różnica czasu, która pozwala na – z jednej strony – dowiezienie pasażerów, którzy w tamtym czasie pojawili się już w Gdańsku, pasażerów, którzy pochodzili z rejonu Kaliningradu a korzystali z tego lotniska, przewiezienie ich przez granicę, uniknięcie korków i tej czasochłonnej procedury przekraczania granicy.

A, z drugiej strony, można było wykorzystać różnicę czasu *in plus* w tamtą stronę po to, żeby wystartować o atrakcyjnej godzinie z Kaliningradu i wylądować tak naprawdę pół godziny wcześniej, korzystając z różnicy czasu w Gdańsku i w ten sposób dowieźć pasażerów na loty przesiadkowe z Gdańska. Powstała taka koncepcja.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy ona weszła w fazę realizacji? Podjęto jakieś starania?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

To znaczy ja, osobiście, przeglądałem zapisy umów bilateralnych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską na temat komunikacji lotniczej. Tam jest kwestia wyznaczania portów lotniczych, które są uprawnione do… czy są wyznaczone do posiadania połączeń z portami po drugiej stronie granicy. I później ta procedura miała obejmować wystąpienie do Urzędu Lotnictwa Cywilnego i wszczęcie procedury wyznaczenia przewoźnika do wykonywania takiej trasy na zasadzie takiej, że musiało być również skierowane pytanie do przewoźnika w państwie, które związano umową bilateralną, czy jest jakieś, jakaś obiekcja co do objęcia tego typu trasy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję panu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, czy to zostało realizowane, czy ULC występował, czy ministerstwo infrastruktury występowało z takimi rozmowami? Próbami rozmów?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Na chwilę… znaczy nie pamiętam, żeby to przeszło z fazy koncepcyjnej do fazy realizacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Ktoś z państwa jeszcze?

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dopytam o kontakty z panem Mariusem Olechem. 2012 r., wybucha Amber Gold, pan jest w 2013 r. w delegaturze przesłuchiwany. Wtedy kontaktował się pan, w roku 2013 r., z panem Olechem?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Nie pamiętam, czy to było w okresie tego przesłuchania, czy nie. Na pewno, proszę mi wierzyć, był proces wytoczony przez pana Olecha, cywilny, wobec „Wprost", tylko nie pamiętam, czy to był 2013 r., czy 2014 r. I wtedy się kontaktowałem z nim, ponieważ, no, byłem, jakby wezwany jako świadek w tym procesie, ale nie pamiętam, czy to był 2013 r. czy 2014 r. Nie pamiętam tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

I wtedy się kontaktowaliśmy z racji tego, że, no, był ten proces, tak. Przed sądem tu, w Warszawie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to on dzwonił do pana, czy pan do niego?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To więc… Już ustalaliście wspólnie kwestię zeznań?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

No, nie ustalaliśmy takich rzeczy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To o czym państwo… o czym panowie rozmawialiście?

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Rozmawialiśmy o tym, że Olech wytoczy proces cywilny gazecie o zniesławienie i wytoczył ten proces i powiedział mi, że będę wezwany jako świadek, że jestem jakby wyznaczony jakby jako świadek w tym procesie. Powiedziałem, że OK. No, tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszyscy z państwa?

Dziękuję.

Ja mam taką propozycję, daję pod rozwagę Komisji. Ponieważ być może okaże się… Ale to już po przesłuchaniu pana Olecha również, żebyśmy wystąpili o te akta tej sprawy w Gdańsku i zobaczyli, jak te procesy spotkań pan opisywał w tamtym postępowaniu. Na ten moment będziemy się zwracać o te bilingi. Ale to będziemy po zakończeniu dzisiejszego przesłuchania decydować.

Panu na ten moment dziękujemy. Dostanie pan protokół do podpisania po jego sporządzeniu. Ogłaszam przerwę do piętnaście po, 15.15 wznawiamy posiedzenie.

Świadek Ireneusz Dylczyk:

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przystępujemy do realizacji pkt. drugiego, to jest przesłuchanie pana Mariusa Olecha.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Marius Olech.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z 233 § 1 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdą i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Marius Olech:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo prosimy do mikrofonu, bo to się wtedy nagrywa.

Świadek Marius Olech:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 §11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Pan ustanowił pełnomocnika, mamy pełnomocnictwo – pan mec. Tomasz Czerwiński.

Czy ktoś z państwa chce zobaczyć pełnomocnictwo?

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Marius Olech:

Nazywam się Olech Marius.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiek i zajęcie.

Świadek Marius Olech:

Wiek 54 lata. Prowadzę własną działalność, jestem ekonomistą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Marius Olech:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Marius Olech:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Marius Olech:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Marius Olech:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.”

Świadek Marius Olech:

…niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Marius Olech:

Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan chce skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Marius Olech:

Jeżeli mógłbym to króciutko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Marius Olech:

Bardzo proszę.

Szanowni państwo, z uznaniem przyjąłem dzisiejsze zaproszenie na Komisję.

Skala oszczerstw i wszelkich pomówień w moim kierunku nie ukrywam, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, może pan siedzieć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może pan siedzieć.

Świadek Marius Olech:

Tak?

…że bardzo negatywnie wpłynęła zarówno na mój stan zdrowia, jak i na otoczenie, w którym przebywam.

Przygotowałem bardzo długie oświadczenie, natomiast bardzo krótko przed dzisiejszym posiedzeniem doszedłem do wniosku, że to, tak naprawdę, nie ma sensu.

Ja mam jedną rzecz do powiedzenia. Mianowicie mogę opowiedzieć fakt, jak doszło do tego, iż pan Wicherek i osoby z firmy Jet Air składały mi ofertę zakupu firmy lotniczej pod nazwą Jet Air. Natomiast to jest cała sprawa, która mnie wiąże z tym, z tą okolicznością i chciałem powiedzieć, że… I potwierdzić to.

I oświadczam… Cieszę się, że mogę to, mogłem to zrobić podczas oświadczenia mojego pod przysięgą, że ani pana Marcina P., ani żadnych członków zarządu, poza jedynym panem Młotkowskim – jeżeli dobrze pamiętam – ani nikogo z firmy Amber Gold nie znam, nie znałem i pan Marcin P. na pewno nigdy u mnie nie przebywał na żadnym spotkaniu w domu. Nie byłem nigdy żadnym pośrednikiem jakiejkolwiek transakcji między panem Marcinem P. zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio.

I to chciałem powiedzieć jednoznacznie.

Cieszę się, że mogę to powiedzieć teraz, właśnie w tej okoliczności.

Dziękuję państwu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Kto z państwa?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, niestety, musi pan poczekać, bo był pan przed chwilą pierwszy.

To teraz pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja może rozpocznę od kwestii znajomości pana z panem Krzysztofem Wicherkiem, żeby sprawa była jednoznaczna i klarowna dla naszych też widzów, dla osób, które oglądają dzisiejsze przesłuchanie.

Przypomnijmy, że pan Krzysztof Wicherek był prezesem i właścicielem linii Jet Air, która została finalnie zakupiona przez pana Marcina P., jako prezesa Amber Gold.

Kiedy poznał pan pana Krzysztofa Wicherka i w jakich okolicznościach?

Świadek Marius Olech:

Znaczy, tak naprawdę, to poznałem się z panem Wicherkiem poprzez pana Ireneusza Dylczyka. Wydawało mi się, jak pierwszy raz się spotkaliśmy, że kiedyś mieliśmy przyjemność się w Niemczech poznać z panem Wicherkiem, choć nie mogliśmy sobie skojarzyć, czy rzeczywiście był to fakt czy nie. Uznałem, że jednak spotkanie chyba, na którym się spotkaliśmy, jeżeli dobrze kojarzę, w jednym z hoteli, chyba w hotelu Polonia, to było nasze pierwsze spotkanie. Choć mieliśmy obydwoje jakąś tendencję do tego, że gdzieś się może w Niemczech widzieliśmy kiedyś.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy pan spotkał się po raz pierwszy z panem Krzysztofem Wicherkiem?

Świadek Marius Olech:

Co do dat, proszę mnie nie trzymać za słowo, nie kojarzę dat. Myślę, że to było gdzieś w granicach koło 2010 r., 2011 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A skąd zna pan pana Ireneusza Dylczyka?

Świadek Marius Olech:

No, Ireneusza Dylczyka poznałem na lotnisku w Łodzi w momencie, kiedy firma moja zamierzała wystąpić do portu lotniczego z chęcią prowadzenia, że tak powiem, biznesu na terenie zarządu portu lotniczego w Łodzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie to były relacje z panem Ireneuszem Dylczykiem?

Świadek Marius Olech:

Na początku bardzo służbowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy były to spotkania prywatne i o charakterze prywatnym jest ta państwa znajomość?

Świadek Marius Olech:

Na początku były to służbowe, które się później zamieniły w koleżeńskie stosunki, poprawne, bardzo poprawne. Jest to bardzo miła osoba.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wrócę jeszcze do tego pierwszego spotkania pana z panem Krzysztofem Wicherkiem. W jakich okolicznościach zostało zaaranżowane to spotkanie, czyli kto, z kogo inicjatywy doszło do tego spotkania? Czy to pan był inicjatorem tego spotkania?

Świadek Marius Olech:

Nie, inicjatorem był pan Ireneusz Dylczyk, który poprosił mnie, czy mógłbym zrobić grzeczność w stosunku do niego i spotkać się z panem Wicherkiem, właścicielem, przedstawicielem firmy Jet Air, ażeby porozmawiać z nim na temat ewentualnie wejścia jakiegokolwiek kapitałowego do firmy. Powiedziałem, że nie bardzo mnie to interesuje, ponieważ nie znam się na tym biznesie.

W związku z powyższym… no, ale zasugerował mi, że miło byłoby, gdyby doszło do takiego spotkania. Zrobiłem typowo grzecznościową przysługę i spotkałem się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy w 2010 r. był pan zainteresowany inwestycjami w linie lotnicze?

Świadek Marius Olech:

Nigdy nie byłem zainteresowany żadnymi inwestycjami w linie lotnicze. Jeżeli czymkolwiek byłem zainteresowany to tylko w loty widokowe moim własnym malutkim samolocikiem, którym jako hobby latam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan Ireneusz Dylczyk zainteresował pana kwestią Jet Air i kwestią inwestowania, ewentualnego inwestowania, w linię Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Pan Ireneusz Dylczyk prosił mnie, ażebym się spotkał. Zrobiłem to na jego prośbę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy na początku 2011 r. pan Ireneusz Dylczyk zainteresował pana kwestią takiego projektu inwestycji w tanie regionalne linie lotnicze?

Świadek Marius Olech:

Wspominał, że taki… że tak powiem, taką ofertę ma, że coś takiego mu chodzi po głowie. Ze względów grzecznościowych zawsze z przyjemnością się z panem Ireneuszem spotykam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czego oczekiwał od pana pan Ireneusz Dylczyk?

Świadek Marius Olech:

Nie wiem.

Wydaje mi się, że pewnie inwestycji kapitałowych, które mnie nie interesowały i nie interesują do dnia dzisiejszego. Nie znam się na tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan Ireneusz Dylczyk mówił do pana o tym swoim pomyśle i o firmie Jet Air w celu pozyskania pana jako potencjalnego inwestora, czy chodziło o dżentelmeńską umowę?

Rozmowę, przepraszam, w tym przypadku.

Świadek Marius Olech:

Nie wiem, co miał pan Dylczyk na myśli. Ja mogę tylko powiedzieć moje odczucie, że starał się pewnie, że tak powiem, jakiś projekt mi przedstawić, który być może ja będę w stanie wchłonąć. Ale tak, jak powiedziałem jeszcze raz i powtórzę to każdorazowo, nie interesowały mnie linie lotnicze i mnie nie interesują. Nie znam się na tym interesie. To nie jest moja bajka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dlaczego od razu nie powiedział pan Ireneuszowi Dylczykowi, że nie jest pan zainteresowany inwestowaniem w jakiekolwiek linie lotnicze, tym bardziej w Jet Air.

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, bo moja mama mnie nauczyła uprzejmości i grzeczności. I z uprzejmości i z grzeczności, jeśli ktoś mnie prosi o spotkanie, spotykam się bardzo często.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z każdym pan się spotyka? Nikomu pan nie odmawia spotkania?

Świadek Marius Olech:

Staram się nie… proszę spróbować zadzwonić na mój telefon, to będzie pan…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie mam do pana telefonu i nie jestem zainteresowany.

Świadek Marius Olech:

Myślę, że wszem i wobec jest znany.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie jestem zainteresowany kwestią pana działalności, jeśli chodzi o pana działalność gospodarczą, bo rozumiem, że pan taką prowadzi.

Świadek Marius Olech:

Tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym wrócić do kwestii tego spotkania z panem Krzysztofem Wicherkiem.

Czemu miały służyć spotkania z panem Krzysztofem Wicherkiem, między innymi u pana, w domu? W Gdańsku, u pana w domu.

Świadek Marius Olech:

Panowie zechcieli przyjechać do Gdańska. Bardzo często przyjmuję moich… moich mówców, że tak powiem, albo w firmie albo u siebie w domu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli do pana można się wprosić do domu?

Świadek Marius Olech:

Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):

Do pana się można wprosić, z tego wynika, choć pan nie jest zainteresowany zupełnie biznesem.

Świadek Marius Olech:

Jeżeli, panie pośle, będzie ku temu okoliczność spotkania, nie widzę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale proszę mnie nie zapraszać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, ale ja chciałbym wrócić jednak do kwestii Jet Air i kwestii Amber Gold, pana Marcina P.

Dlaczego, w pana ocenie, pan Ireneusz Dylczyk zadzwonił akurat do pana w momencie, kiedy firma Jet Air miała poważne problemy finansowe?

Świadek Marius Olech:

Ireneusz nie zadzwonił do mnie. Myśmy się spotkali z panem Ireneuszem Dylczykiem i przy okazji naszych rozmów wynikło w trakcie rozmowy, że ma ciekawe projekty, chodzi mu coś po głowie i czy bym się z nim spotkał. Jeszcze raz powtarzam: typowo grzecznościowo spotkałem się z nim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ile razy pan w swoim życiu miał takie spotkania grzecznościowe poświęcone inwestycjom w linie lotnicze?

Świadek Marius Olech:

W linie lotnicze – w ogóle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to było jedyne?

Świadek Marius Olech:

Tak, to było jedyne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To było jedyne.

To proszę przedstawić Komisji okoliczności spotkania z panem Krzysztofem Wicherkiem w hotelu Polonia, w maju 2011 r.?

Świadek Marius Olech:

W hotelu Polonia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto i w jaki sposób umówił to spotkanie? Może zacznijmy od tego.

Świadek Marius Olech:

Nie pamiętam, panie pośle, to było już tyle lat temu.

Nie pamiętam, czy to pan Dylczyk wyszedł z inicjatywą. Na pewno nie ja, bo nie ja byłem organizatorem tych spotkań, nie na moją prośbę. Spotkanie odbyło się zapewne albo w restauracji, albo u góry gdzieś, że tak powiem, w pokoju.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto uczestniczył w tym spotkaniu?

Świadek Marius Olech:

Już nie pamiętam. Przy pierwszym spotkaniu… bo było tych spotkań jedno czy dwa. Wiem, że w którymś spotkaniu na pewno uczestniczył pan Wicherek, jeżeli się nie mylę, małżonka pana Wicherka, jak i też pan Zbigniew Młotkowski, który szkolił mnie z zakresu pilotażu, gdyż byłem na etapie zdawania licencji pilota.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy na tym spotkaniu w hotelu Polonia zdawał pan sobie sprawę, że pan Krzysztof Wicherek spotyka się z panem tylko i wyłącznie w celu przedstawienia propozycji zainwestowania przez pana w linię Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Oczywiście, że nie. Ja nie wiedziałem, jaki jest cel główny pana Wicherka i do dzisiaj go nie znam, tak naprawdę. Wiem, że wspominał mi o swoich kłopotach, o swojej firmie. Natomiast ja chyba myślę, że ja nie jestem do rozwiązywania kłopotów, tak że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan śledził prace sejmowej Komisji Śledczej do spraw wyjaśnienia afery Amber Gold?

Świadek Marius Olech:

Nie często.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A miał pan kontakt z panem Krzysztofem Wicherkiem?

Świadek Marius Olech:

Raz chyba czy dwa rozmawialiśmy, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na temat prac Komisji Śledczej?

Świadek Marius Olech:

Na temat prac – nie, chyba co słychać, na tej zasadzie, bardzo luźno, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze.

Kontynuując jeszcze tylko kwestię samego tego spotkania, bo oczywiście pytań jest bardzo dużo. Czego zatem miało dotyczyć to pierwsze spotkanie z panem Krzysztofem Wicherkiem w hotelu Polonia?

Świadek Marius Olech:

Czego miało dotyczyć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Marius Olech:

…to ja nie wiem, ja mogę powiedzieć tylko, czego dotyczyło, panie pośle. Dotyczyło tego, że pan Wicherek prosił mnie, pan Wicherek prosił mnie, ażeby, ażebym wysłuchał jego propozycje, co też uczyniłem. Natomiast nie ukrywam, że to spotkanie miało na celu również, że tak powiem, pomóc mi w przygotowaniu się do egzaminów, które miałem przed ULC i robił to pan Młotkowski, wspólnie ze mną siedząc, rozwiązując wszelkie zadania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan poszukiwał osoby, która przeszkoli pana albo sprawdzi pana wiedzę przed tym egzaminem na pilota? Skąd taki pomysł, że dokładnie pan trafił na to spotkanie z panem Krzysztofem Wicherkiem i panem Zbigniewem Młotkowskim?

Świadek Marius Olech:

Bo ja w tym momencie się uczyłem w hotelu, bo ja się w tym momencie uczyłem w hotelu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I poszukiwał pan w Warszawie takiej osoby?

Świadek Marius Olech:

Nie poszukiwałem, akurat jak się trafił, to pozwoliłem sobie wykorzystać ten moment.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan chce powiedzieć, że to taki zbieg okoliczności, że się po prostu trafił?

Świadek Marius Olech:

Tak mi się wydaje, tak mi się wydaje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja może przytoczę pana zeznania, które pan złożył, tutaj dokładny cytat: „Spotkałem się z Wicherkiem w hotelu Polonia w Warszawie, gdzie oni odwiedzili mnie i gdzie podczas rozmowy dyskutowaliśmy na tematy lotnicze. Wówczas Wicherek opowiadał mi o problemach finansowych Jet Air. Pan Wicherek mówił, że jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Próbował mnie wciągnąć w rozmowę, czy nie jestem zainteresowany tymi liniami lotniczymi. Przekazałem mu, że mam ważniejsze sprawy niż linie lotnicze”.

Czy potwierdza pan treść złożonych zeznań?

Świadek Marius Olech:

Potwierdzam, potwierdzam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy był pan zaskoczony tematem inwestycji w Jet Air, który poruszył pan Krzysztof Wicherek?

Świadek Marius Olech:

Nie byłem zaskoczony, bo bardzo często rozmawiam o przeróżnych interesach i przeróżne słyszę oferty, z których w 99% nie korzystam. Głównie zajmuję się biznesem nieruchomościowym, co czynię od lat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że to spotkanie w hotelu Polonia miało służyć, jak pan wspomina, kwestii sprawdzenia pana wiedzy lotniczej…

Świadek Marius Olech:

Również, również wykorzystałem ten moment.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i porozmawiania z panem Zbigniewem Młotkowskim? Ale rozumiem, że rozmawiał pan, jak sam pan pamięta, na temat trudnej sytuacji finansowej linii Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Wspominał pan Wicherek, tak, że ma kłopoty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

To kontynuując ten fragment pana przesłuchania, pan zeznał wcześniej: „Z tego, co pamiętam, pan Wicherek przekazał mi jakiś raport w wersji angielskiej, dotyczący działalności Jet Air. Ja nawet się z nim nie zapoznałem, ja nie byłem zainteresowany żadnym inwestowaniem w branżę lotniczą. Nie znam się na tym”.

To są pana słowa. Jak pan potwierdzi, to dość kategoryczne sformułowania, które pan tutaj podczas przesłuchania składał? Czy tak kategorycznie przekazał pan informację panu Krzysztofowi Wicherkowi, że nie jest pan zainteresowany inwestycją w Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Zrobiłem to w bardzo inteligentny sposób. Nie wiem, jak to odebrał pan Wicherek, tak. Użyłem innego sformułowania i innego języka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę przedstawić, jak wyglądała ta rozmowa.

Świadek Marius Olech:

Już nie kojarzę tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To w jaki sposób pan kategorycznie…

Świadek Marius Olech:

Bardzo grzecznie to zrobiłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…grzecznie powiedział?

Świadek Marius Olech:

Bardzo grzecznie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, w jaki sposób?

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, nie kojarzę tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie kojarzy pan?

Świadek Marius Olech:

Nie staram się zapamiętać takich szczegółów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Właśnie tej, tej jednej oferty inwestycji w linie lotnicze pan nie pamięta?

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, ja mam naprawdę wiele ofert…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale dobrze, przejdźmy dalej.

Czy pozostawił pan jakiekolwiek złudzenia panu Krzysztofowi Wicherkowi, że ten planował nadal kontynuację rozmów z panem na temat inwestycji w Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Wydaje mi się, że nie, dlatego że… myślę, że od początku wyartykułowałem się, że… Nawet zadzwonił do mnie po paru dniach, czy ja przeczytałem ten raport marketingowy. Mówię, no, przepraszam, niestety nie, bo go nie przeczytałem tak naprawdę, bo mnie to naprawdę nigdy nie interesowało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy rozmawiał pan z kimkolwiek, poza panem Krzysztofem Wicherkiem i jego współpracownikami, o inwestowaniu w linie Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Nie, nigdy nie rozmawiałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A kiedy pan po raz pierwszy dowiedział się o panu Marcinie P. i firmie Amber Gold?

Świadek Marius Olech:

O, ja się dowiedziałem po moim spotkaniu, miesiąc, dwa miesiące po moim spotkaniu, które odbyło się u mnie w domu, o które zapewne będziecie pano… państwo pytać, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I wtedy dowiedział się pan po raz pierwszy o firmie Amber Gold?

Świadek Marius Olech:

Tak, znaczy w ogóle nie wiedziałem, kto to jest Amber Gold ani kto to jest pan Marcin P., żeby była jasność, to po… potwierdzam to i potwierdzałem to niejednokrotnie na wszystkich zeznaniach. Więc cały czas nie wiem, ku mojemu zdziwieniu podchodzę

do tego, skąd bierze się w ogóle sytuacja taka, że państwo drążycie mój temat. Mój temat się zakończył na etapie spotkania u mnie w domu i to był koniec – i więcej żadnych tez nie ma, panie pośle, tak że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli rozumiem, że pan nie wpłacał swoich środków do firmy Amber Gold na tzw. „Lokaty w złoto"?

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, czy ja wyglądam na takiego, który lubi tracić pieniądze?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja pana pytam a proszę odpowiadać wprost, bo pan zeznaje…

Świadek Marius Olech:
Nie, nie wpłacałem żadnych środków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…pod rygorem odpowiedzialności karnej.
A czy bliskie panu osoby inwestowały swoje środki w Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Nikt nie inwestował z moich osób bliskich.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy którakolwiek ze spółek, w których był pan udziałowcem, inwestowała w lokaty Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Żadna spółka nie zainwestowała żadnych środków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy którakolwiek z tych spółek była kontrahentem spółek z grupy Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę, żeby była z firmy Amber Gold lub OLT jakiekolwiek kontrahentem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy którakolwiek z tych spółek…

Świadek Marius Olech:
A ja nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…licznych spółek, w których był pan właścicielem, współwłaścicielem… czy którakolwiek z tych spółek była kontrahentem spółek z Grupy OLT Express?

Świadek Marius Olech:
Ja nie znam spółek z firmy OLT Express, tak, że proszę mi powiedzieć, jakie to były spółki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze.
OLT Express Regional.

Świadek Marius Olech:
Na pewno kapitałowo nikt nie korzystał. Jedyne co, ja byłem pasażerem tylko firmy OLT.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
OLT…

Świadek Marius Olech:
Latałem do Warszawy, gdy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…OLT Express Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością?

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę takiego faktu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

OLT Express Poland?

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę takiego faktu i nie było takiego faktu według mojej najlepszej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy spółki powiązane kapitałowo z panem były kontrahentami umów z Amber Gold i OLT Express?

Świadek Marius Olech:

Na 99,9% – nie. Nie posiadam takiej wiedzy, żeby były. Może któryś z pracowników cokolwiek zrobił, choć nie wierzę w to, bobym, myślę, że chyba bym wiedział.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy jako prominentny gdański przedsiębiorca, biznesmen, dostrzegał pan działalność Amber Gold na rynku gdańskim i ogólnopolskim w 2010 r.?

Świadek Marius Olech:

No, widziałem całą masę reklam. Tak, widziałem całą masę reklam, natomiast kompletnie nie wiedziałem, ani kto to jest, ani kto za tym stoi. Myślałem, że może jakiś fundusz, pierwotnie, bo tak duże reklamy i takie wydatki… To z reguły tylko musi stać ktoś bardzo silny kapitałowo, żeby to tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A interesowało pana, kto jest właścicielem firmy Amber Gold?

Świadek Marius Olech:

Kompletnie, kompletnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Po tej dużej kampanii reklamowej, którą pan, jak rozumiem…

Świadek Marius Olech:

Kompletnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dostrzegł w 2010 r.?

Świadek Marius Olech:

Zauważyłem ją, bo nie trudno było jej nie widzieć w Trójmieście, tak. Tym bardziej, że sam latałem tymi liniami, więc korzystałem jako pasażer, więc siłą rzeczy widziałem to.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tu już mówimy o 2012 r., jak rozumiem…

Świadek Marius Olech:

Możliwe, tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…o liniach OLT Express? A kiedy po raz pierwszy – bo wrócę do tego – kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan o panu Marcinie P.?

Świadek Marius Olech:

Z miesiąc albo dwa miesiące po spotkaniu u mnie, w domu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, bo zakładam, że te pytania będziemy jeszcze rozwijać, pani przewodnicząca. Sam będę miał jeszcze dodatkowe pytania.

Świadek Marius Olech:

Proszę uprzejmie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Ja mam jedno pytanie: czy zna pan panią Lidię Jedynak?

Świadek Marius Olech:
Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panią Lidię Jedynak.

Świadek Marius Olech:
Nie wiem, kto to jest pani Lidia Jedynak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani sędzia prowadząca proces Marcina P.

Świadek Marius Olech:
Z przekazów publicznych znam, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale prywatnie pan jej nie zna?

Świadek Marius Olech:
Prywatnie nie znam, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I nie spotkał się z nią pan nigdy na gruncie prywatnym?

Świadek Marius Olech:
Nie.
Znam męża pani… Jeżeli mówimy o pani sędzinie, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Marius Olech:
Znam męża jedynie pani sędziny, gdyż… Z młodych lat, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy państwo Jedynakowie bywają, czy bywali, u pana w domu?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego faktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A w takim razie, na czym polega znajomość z małżonkiem pani sędzi?

Świadek Marius Olech:
Typowo koleżeńska, z bardzo dawnych lat, sprzed dwudziestu kilku lat, trzydziestu lat. Bardzo taka połowiczna. Gdzieś jak się spotkamy w centrum: cześć, dzień dobry, co słychać. I to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy to prawda, że w czerwcu 2012 r. zawnioskował pan o przesłuchanie przewodniczącej Komisji, pani Małgorzaty Wassermann w Sądzie Okręgowym w Gdańsku? Sprawa była przecież bardzo medialna.
Proszę powiedzieć Komisji, jaki był tego cel?

Świadek Marius Olech:

Powiem tak: ze zdziwieniem, odpowiadając na pańskie pytanie, przyjąłem tę informację. Absolutnie byłem w wielkim szoku, słysząc to, co usłyszałem w telewizji, gdyż miałem przyjemność akurat oglądać telewizję. Mam przed sobą, sprzed ostatnich kilku dni, dokument, który został wręczony nam podczas rozprawy sądowej kilka dni temu w Gdańsku, gdzie ja skarżę pana Latkowskiego za wszelkie pomówienia, gdzie na wniosek „Wprost" i pana Latkowskiego jest cofnięta prośba o przesłuchanie pani poseł Wassermann. Więc dziwię się, skąd te, że tak powiem, insynuacje w moim kierunku…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem. Jest materiał dla Komisji, tak?

Świadek Marius Olech:

…odbywały się, że to ja miałem jakoby się przyczynić do tego, żeby pani poseł Wassermann była przesłuchana w niniejszej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie, jeśli wolno, w takim razie.

Czy panowie kojarzą, czy sąd dopuścił dowód z tego przesłuchania, a tylko zmienił postanowienie, czy go w ogóle nie dopuścił?

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Z tego, co ja pamiętam, ale ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale mikrofon….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do mikrofonu, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Z tego, co ja pamiętam, ale pewien nie jestem, to ten wniosek został cofnięty i najprawdopodobniej został przez sąd uwzględniony, czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale chodzi mi o to, czy sąd, panie mecenasie, dopuścił dowód z tego przesłuchania i uchylił go, czy też…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Tego nie wiem, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Nie, nie wiem. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan pamięta może, czy nie?

Świadek Marius Olech:

Znaczy ja nie byłem na tej sprawie, powiem szczerze, ale jeżeli dobrze kojarzę, to w tym wniosku jest napisane, że cofa się wniosek o przesłuchanie pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, pytanie moje jest inne, bo to, że strona wnioskuje, to nie znaczy, że sąd musi podjąć decyzję, czyli wydać postanowienie. I teraz pytanie, czy sąd wydał to postanowienie i je uchylił…

Świadek Marius Olech:

Nie mam zielonego pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czy w ogóle nie wydał?

Nie wiadomo.

Dobrze, oddaję głos, dziękuję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, idźmy dalej wątkiem personalnym.

Przesłuchiwany przed Komisją prezes lotniska w Gdańsku mówił o znajomości z panem. Proszę powiedzieć, od kiedy się panowie znacie, jakie relacje was łączą?

Świadek Marius Olech:

No, prezesa Kloskowskiego – bo myślę, że o tym panu prezesie mamy przyjemność rozmawiać – znam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Marius Olech:

…zapewne z pięć, sześć, siedem lat, mniej więcej, to są… albo i troszkę więcej nawet, tak, z czasów, kiedy prowadziliśmy własne biznesy na lotnisku w Gdańsku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie to są relacje?

Świadek Marius Olech:

To są bardzo poprawne relacje, na zasadzie: „pan", „panie prezesie".

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prywatne, biznesowe, jakby pan je określił?

Świadek Marius Olech:

Typowo biznesowe, których od kilku lat już nie kontynuujemy, gdyż nie prowadzimy działalności na lotniskach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaki jest tego powód?

Świadek Marius Olech:

Nie prowadzimy działalności na lotniskach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przepraszam.

Proszę powiedzieć – kolejne pytania o znajomość z osobami – czy zna pan profesora Uniwersytetu Gdańskiego Jerzego Zajadło?

Świadek Marius Olech:

Znam pana profesora Zajadło.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie relacje was łączą?

Świadek Marius Olech:

Nie widziałem pana profesora z dziesięć lat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy według pana Marcin P. miał kontakty z profesorem Zajadło? Czy profesor wspominał o tym?

Świadek Marius Olech:

Nie mam zielonego pojęcia, kompletnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie prowadziliście takich rozmów?

Świadek Marius Olech:
Kompletnie. Dziesięć lat nie rozmawiałem, według mojej najlepszej wiedzy, z panem profesorem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem.
Czy prawdą jest… czy to jest prawda, że pana znajomy, bo chyba tak można powiedzieć, pan Przywara ps. „Tygrys" wspierał początkowo rozwój Amber Gold? Tak czy nie?

Świadek Marius Olech:
Nie wydaje mi się, jeżeli mogę tak odpowiedzieć.
Czy mam opowiedzieć coś na temat znajomości z panem Przywarą?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bardzo proszę.
I, ewentualnie, tych koneksji z Amber Gold.

Świadek Marius Olech:
Tak, znamy się, z panem Przywarą znamy się z lat szkolnych. Mieszkaliśmy dosłownie kilkaset metrów od siebie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To się wszyscy znają w Gdańsku, widzę.

Świadek Marius Olech:
Znamy się z trzepaka, panie pośle, tak że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Niech będzie.

Świadek Marius Olech:
To nie – niech będzie, tylko – tak było. To tyle, co mogę powiedzieć co do tej znajomości.
A czy pan Przywara z kimkolwiek rozmawiał, naprawdę, proszę tego pytania do mnie nie kierować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy znane są panu jakiekolwiek związki pana Przywary z Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Nie znane mi są i nie wydaje mi się, żeby mogły być, jeżeli mogę tak zasugerować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pan prowadził wiele biznesów w latach 90. właśnie, nawet bank, Baltic Bank – tak to się nazywało.
No, to proszę powiedzieć, tak znając to środowisko gdańskie, czy ma pan jakąkolwiek wiedzę, kto mógł stać za Marcinem P.? Czy to była jego swobodna twórczość? Czy rzeczywiście miał jakąś protekcję? I skąd miał kapitał początkowy na rozkręcenie tej działalności, jaką…

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, powiem tak: ubolewam nad osobami, które straciły pieniądze, chciałbym, żebyście państwo doszli tej prawdy, kto to rzeczywiście za tym stał, ale proszę mi wierzyć, naprawdę mnie to nie interesuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A dlaczego ABW sugerowało, według pana, powiązania z Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Kogo powiązania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pańskie powiązania z Amber Gold.

Świadek Marius Olech:
Nie mam zielonego pojęcia.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Przepraszam, jeśli mogę, panie pośle, to nie wiem, czy państwo macie świadomość tego, że jedyne przesłuchanie pana Marcina Olecha przez ABW było na moją prośbę… pana Mariusa Olecha. To było jedyne…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na wniosek pana jako pełnomocnika?

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Tak, my zawnioskowaliśmy o to, aby ABW w Gdańsku przesłuchała pana Mariusa Olecha i byliśmy kilka godzin na tym przesłuchaniu, i wszystko to, co pięć czy sześć lat temu, ja też nie pamiętam, kiedy to było, i to był jedyny kontakt nasz czy pana Mariusa Olecha z ABW.

Tak, że sugestie, o których pan mówi… jesteśmy totalnie zaskoczeni tym, co pan mówi. Może macie państwo jakieś notatki, o których my nie wiemy. Jeżeli takie notatki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli ja mogę…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

…są to – albo ktoś kłamie, albo, no, nie chcę dosadnego słowa użyć, albo jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie, więc jeżeli ja mogę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę, pani przewodnicząca, rozumiem, że odzyskam głos potem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak, oczywiście.

Panie mecenasie, nie dziwi nas to w żaden sposób, dlatego że jak czytam te akta, a czytam je od roku, to mam takie wrażenie, że gdańska, a później łódzka prokuratura robiła wszystko, żeby nikogo nie przesłuchać poza Marcinem P. i ewentualnie pokrzywdzonymi i najbliższymi pracownikami. Więc to, co pan mówi, wpisuje się dokładnie w to, że organy ścigania nie były zainteresowane jakimkolwiek innym wątkiem poza tym, że mają już Marcina P. i postawią mu zarzut oszustwa.

Zaś, jeżeli chodzi o inne materiały, to my wyrażamy najwyższe zdziwienie, że państwo są zdziwieni, zwłaszcza po procesie z panem Latkowskim, Majewskim, kiedy mniej więcej wiecie, jakim materiałem oni dysponowali.

W związku z powyższym myślę, że to, że państwo po raz pierwszy dzisiaj o tym słyszycie, nie do końca, bym powiedziała, jest to rzeczywistość, bo chyba w tamtym procesie te wątki się przewijały, ale zostawmy to.

Ja oddaję głos, ja tylko chciałam to podkreślić, żeby to bardzo mocno wybrzmiało. To, co powiedział pan mecenas: organy ścigania nie chciały przesłuchiwać nikogo poza Marcinem P., były po prostu ślepe i głuche i to wychodzi na każdym etapie, jak się czyta akta.

I Marcin P. zresztą o tym mówił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A nazwisko świadka się przewija w dosyć szeroki sposób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, że świadek przesadza z tą niewiedzą.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Ale to jest pana zdanie, panie pośle, z tą przesadą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zdecydowanie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Pan ma prawo mieć swoje zdanie, oczywiście.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale my mamy wiedzę o tym, że świadek wie więcej niż tutaj próbuje przedstawić. No, chociażby w procesie się dowiedział o różnych rzeczach, no, i przesłuchanie wielogodzinne również. Więc, no… A nawet chociażby to, że świadek mówi, że częściowo przysłuchiwał się przesłuchaniom Komisji, więc wie o co chodzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, czy ja mogę pytać dalej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Otrzymał pan zarówno pogróżki telefoniczne, jak i wspomniał pan sytuację, w której podeszło do pana dwóch ludzi w kapturach w Sopocie. Grozili panu, że jak pan nie odda pieniędzy z Amber Gold to urwą panu łeb. W tej sprawie w dniu 27 sierpnia 2012 r. złożył pan zawiadomienie do prokuratury.

Proszę powiedzieć: czy prokuraturze udało się ustalić dane tych osób, które panu groziły?

Świadek Marius Olech:

Nie, niestety, nie udało się ustalić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ta sytuacja miała jakąś kontynuację? Czy ktoś jeszcze domagał się od pana tych…

Świadek Marius Olech:

To się chyba jeszcze raz, raz powtórzyło, w jakiś łagodniejszy sposób, gdyż gazety huczały i było to wręcz naprowadzanie na moją osobę, stąd też złożyliśmy doniesienie do prokuratury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To z czego wynikało, według wiedzy świadka, to przeświadczenie u tych sprawców, że te pieniądze z Amber Gold znajdują się u świadka?

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, jeżeli na wszelkich informacjach, newsach telewizyjnych lecą takie nierzetelne informacje, nieprawdziwe, niesprawdzone, które też dowiodłem przed sądem, doprowadzając do skazania pana Latkowskiego i pana Majewskiego w procesie karnym, to mi się wydaje, że chyba odpowiedź jest jednoznaczna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wspomniał pan o tych dwóch dziennikarzach.

Czy to prawda, że Sylwester Latkowski przekazał panu informacje, które rzekomo uzyskał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Czy może powiedział coś panu więcej bezpośrednio lub też w czasie tego procesu odnośnie tych źródeł informacji?

Świadek Marius Olech:

Proszę pana, ja tylko chyba, jeżeli się dobrze nie mylę, raz rozmawiałem przez telefon. Powiem szczerze, coś bełkotał, ja byłem na urlopie i nie miałem przyjemności w ogóle go wysłuchiwać. Wspomniał coś o Amber Gold. Ja w ogóle nie wiedziałem, kto to jest Amber Gold, nie wiedziałem w ogóle, skąd ten człowiek się wziął i, po prostu, odłożyłem słuchawkę, tak że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja rozumiem, to taka sytuacja była jednostkowa?

Świadek Marius Olech:

Tak mi się wydaje, że to chyba raz było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy był też napad na pana dom?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jest pan właścicielem spółek Sky Air oraz Region Air?

Świadek Marius Olech:

Już nie, sprzedałem je. Miały to być spółki, które się miały zajmować lotami widokowymi i przewozami nad półwyspem, ale nawet z tego, że tak powiem, pomysłu zrezygnowałem. Typowo własnym samolotem, żeby wykorzystać do lotów własne samoloty.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, OK.

A proszę powiedzieć, czy pana małżonka była zatrudniona w jakiejkolwiek ze spółek z grupy OLT? Takie informacje są prawdziwe?

Świadek Marius Olech:

Nie, to są na pewno nieprawdziwe informacje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Na razie dziękuję.

Świadek Marius Olech:

Właśnie, panie pośle, z takich informacji się bierze taki kłąb właśnie nieprawdziwych, niesprawdzonych.

Przepraszam, ale pozwolę sobie stwierdzić ten fakt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto z państwa następny?

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, proszę świadka, proszę opowiedzieć o tym przesłuchaniu w ABW.

Świadek Marius Olech:

…panie pośle, odpowiedzieć, proszę powiedzieć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę powiedzieć, dlaczego pan zgłosił się sam do ABW?

Świadek Marius Olech:

Dlatego, że ze wszelkich stron słyszałem wszelkie obelgi, a nikt nie chciał ze mną rozmawiać, więc złożyłem wniosek, żeby w końcu ze mną porozmawiano i próbowano może dowiedzieć się, co ja mam do powiedzenia na ten temat.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, że złożył pan swoje oświadczenie w ABW.

Świadek Marius Olech:

Złożyłem oświadczenie, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy padły jakieś pytania ze strony przesłuchujących?

Świadek Marius Olech:

Padały pytania, na które odpowiadałem. Skrzętnie odpowiadałem, oczywiście.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Jeżeli mogę, panie pośle, to było przesłuchanie, pan Olech był przesłuchiwany.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Może pan włączyć mikrofon?

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Chciałem powiedzieć, że pan Olech był przesłuchiwany przez ABW. To nie była luźna rozmowa na jakąś notatkę służbową, tylko to było normalne, kilkugodzinne przesłuchiwanie… przesłuchanie, gdzie pan Olech opowiadał, no, o tym, co jest w protokołach, co jest w protokole, tak.

Świadek Marius Olech:

Tak, ja wiem, tylko mówię panu.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, proszę pana, wracając do tego spotkania w hotelu Polonia – kto opłacał rachunek za pobyt gości?

Świadek Marius Olech:

Jaki rachunek, panie pośle? Ja za siebie płaciłem, za swój hotel na pewno, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Natomiast pańscy goście? Pan wie coś na ten temat, kto opłacał rachunek za…

Świadek Marius Olech:

Za spożycie, za konsumpcję? Nie mam zielonego pojęcia. Pewnie ja, albo ja, albo oni. Ale wydaje mi się, że raczej ja, bo jak ja zapraszałem gości, z reguły to było po mojej stronie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czy jest pan związany w jakiś sposób ze spółką Alcospirit?

Świadek Marius Olech:

Alcospirit? Tak, to była kiedyś moja spółka, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Rozumiem, że pan już nie jest właścicielem udziałów w tej spółce.

Świadek Marius Olech:

Nie jestem, nie. Wtedy zajmowaliśmy się produkcją alkoholu, ale zaprzestaliśmy tego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem. Powiedział pan, że głównie zajmuje się pan, głównie zajmuje się pan działalnością w branży nieruchomości.

Świadek Marius Olech:

To jest prawda.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy obok tego prowadzi pan również inną działalność?

Świadek Marius Olech:

Prowadzę również działalności hotelowe, ale koncentruję się głównie na nieruchomościach.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przepraszam, jaką działalność?

Świadek Marius Olech:

Działalność hotelową.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Czy zlecał pan komuś ustalenie prywatnych adresów dziennikarzy „Wprost”?

Świadek Marius Olech:

Czy zlecałem komuś? Jeżeli dobrze kojarzę, zlecałem to moim mecenasom, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy wywiązali się ze zlecenia?

Świadek Marius Olech:

Wiem, że był jakiś problem, że chyba któryś adres został błędnie podany a później poprawiony, ale już nie pamiętam szczegółów.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Prowadząc od lat działalność biznesową w Gdańsku, zapewne miał pan okazję spotkać się z różnymi politykami. Z mediów można się dowiedzieć, że zna pan Lecha Wałęsę. Czy to prawda?

Świadek Marius Olech:

Znam pana prezydenta Wałęsę, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A chciałem się dowiedzieć, czy wspierał pan finansowo jakichkolwiek polityków w kampanii wyborczej…

Świadek Marius Olech:

Nie wspierałem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…czy pan opłacał…

Świadek Marius Olech:

Nie wspierałem nigdy.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Panie pośle, przepraszam bardzo, ale co to ma wspólnego z aferą Amber Gold?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ma.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Ma, tak? Wspieranie…

OK.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Słyszałem, że pan nie wspierał?

Świadek Marius Olech:

Nie wspierałem, nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

No, na razie tyle, potem będę miał jeszcze kilka pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja bym chciała wrócić na tym etapie do tego spotkania w maju w hotelu Polonia. Proszę pana, czyli – jeśli dobrze zrozumiałam – to w tym spotkaniu uczestniczył pan Dylczyk, pan i pan Wicherek, tak?

Świadek Marius Olech:

Wiem, że tam pan Młotkowski w którymś momencie się pokazał, ale czy to było od początku, czy to było to spotkanie, naprawdę nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy to na tym spotkaniu, czy na następnym u pana w domu, analizował pan wyniki finansowe Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Przepraszam, nie usłyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wyniki finansowe Jet Air.

Świadek Marius Olech:
Czy analizowałem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Marius Olech:
Nie, wysłuchałem pana tylko, pana Wicherka. Powiedział mi, jakie ma straty i z ubolewaniem to przyjąłem i powiedziałem, że to jest poza mną. O, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy panu przedstawiali jakiekolwiek dokumenty, foldery, prospekty, cokolwiek, co by…

Świadek Marius Olech:
Jakieś materiały mi pozostawiono, ale pani poseł, ja nawet nie przeanalizowałem tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To po co pan to, to czemu te rozmowy służyły?

Świadek Marius Olech:
To była w dużej mierze towarzyska rozmowa.

Poseł Marek Suski (PiS):
Kolacje, zaproszenia do domu z osobami, których się nie zna…

Świadek Marius Olech:
Były to wyjątkowo miłe osoby, panie pośle, ze środowiska, które ja wiedzę, którą ja wiedzę bardzo chętnie chłonę.

W związku z powyższym, naprawdę, proszę mi wierzyć, nie było w tym nic złego, że z tymi ludźmi się spotkałem. Byli to piloci, środowisko, które mnie bardzo interesuje.

Poseł Marek Suski (PiS):
Odmienne osoby od tego, z czym się pan na co dzień spotyka, jak rozumiem.

Świadek Marius Olech:
Nie, na co dzień mam, panie prezesie, chcę powiedzieć, że jestem w aeroklubie i spotykam się z kolegami pilotami bardzo często.

Poseł Marek Suski (PiS):
…taką funkcję pełnię, choć jestem tutaj jako poseł tylko w tej Komisji, nie jako prezes.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy użył pan takiego określenia w stosunku do Jet Air, że to jest trup, firma-trup.

Świadek Marius Olech:
Jeżeli mała firma ma siedem czy dziesięć milionów straty (bo jeżeli pamiętam, taką stratę pan Wicherek przedstawiał) to według mnie to był trup.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A środki trwałe miała jakieś?

Świadek Marius Olech:
Nie wiem. Coś wspominał, że w leasingu ma jakieś tam wyposażenie drobne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a jak wyglądała kwestia ewentualnej załogi i kadr?

Świadek Marius Olech:
Ta kadra mi nie była do niczego potrzebna, więc nie mam zielonego pojęcia. To mnie nie interesowało.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to po co w takim razie w takim składzie przyjechali do pana w lipcu pan Dylczyk, pan Młotkowski, czy w czerwcu pan Wicherek, cała ta grupa tych osób, jeżeli pan w ogóle tym nie był zainteresowany?

Świadek Marius Olech:
Ja myślę, że to pytanie należałoby im zadać. Ja nie wiem, dlaczego oni taką ekipą przyjechali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale wie pan, my żeśmy…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale pan ich zaprosił, no.

Świadek Marius Olech:
Ja ich nie zaprosiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
My żeśmy to pytanie zadali. I składają zeznania odmienne od pana, więc proszę odpowiedzieć tak, jak pan wie.

Świadek Marius Olech:
Proszę, proszę, proszę mi wierzyć, że nie ja ich zapraszałem na to spotkanie, tylko oni przekazali, że zamierzają przyjechać. Powiedziałem: *proszę uprzejmie, czekam*.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że pana po prostu nachodzili ci ludzie. No, bo do domu przychodzili, pan gdzieś do nich chodził.

Świadek Marius Olech:
Nie, nie, nie, nie, panie pośle, nie. Mnie nikt nie nachodził.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie… czy na spotkaniu u pana w domu była omawiana sytuacja operacyjna, finansowa Jet Air?

Świadek Marius Olech:
Panowie wspominali, jaka jest sytuacja, jakie mają plany, jakie zamierzenia. Z tym, że ja mówię jeszcze raz – to nie moja bajka, pani przewodnicząca. Niestety, ale nie do końca mnie to interesowało i stąd też od razu wiedziałem, że ja nie będę inwestorem w tej firmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy na tym spotkaniu u pana w domu pojawił się mail, a co za tym idzie informacja, że jest ktoś, kto jest zainteresowany Jet Air?

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie było takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie było takiej sytuacji.

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie było, z pełną świadomością to powtarzam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć: w którym momencie pan zorientował się, że jest taki podmiot – coraz większy i funkcjonuje w Gdańsku – jak Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Ja dowiedziałem się miesiąc albo dwa miesiące później.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A wcześniej pan wiedział? Zanim w ogóle wynikło…

Świadek Marius Olech:

Nie wiedziałem kompletnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wiedział pan w ogóle o tym.

Świadek Marius Olech:

Nie wiedziałem, w ogóle nie znałem tej firmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie znał… A słyszał…

Świadek Marius Olech:

Nie słyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie słyszał pan nawet, że się taka firma pojawiła, tak?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie słyszałem. Kompletnie, kompletnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę pana, a już po tym, jak wykupili linie lotnicze, co pan słyszał o tej firmie?

Świadek Marius Olech:

Z relacji prasowych tylko znam i z informacji, które gdzieś tam spływały na rynku, i to wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a słyszał pan, że właściciele Amber Gold zaczynają się poruszać coraz bardziej intensywnie po rynku nieruchomości, który jest również przedmiotem pana zainteresowania?

Świadek Marius Olech:

Nie spotkałem się w tym segmencie z nimi na tym odcinku. Tak powiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan słyszał o tym, kto stoi za Amber Gold? Kim jest Marcin P.?

Świadek Marius Olech:

Nie słyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jak to się ma do tego, jak pan powiedział, że w Gdańsku wszyscy się znają?

Świadek Marius Olech:

Ja powiedziałem, że wszyscy się znają?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, przy okazji tego, że pan zna… Na pytanie pana posła.

Świadek Marius Olech:

Ja nie… ja nie powiedziałem, że wszyscy się znają. Że dużo osób się zna, ale nie, że wszyscy, no.

Przepraszam, Gdańsk liczy około miliona osób (z okolicami), więc nie wydaje mi się, żebym ja znał milion osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ilu jest takich przedsiębiorców, którzy mówią, że wyłożyli 50 mln zł w gotówce kapitału zakładowego w Gdańsku?

Świadek Marius Olech:

Jeszcze raz, przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ilu jest takich przedsiębiorców w Gdańsku, którzy wychodzą i wykładają 50 mln zł w gotówce na kapitał zakładowy?

Świadek Marius Olech:

Nie mam zielonego pojęcia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma pan zielonego pojęcia.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przepraszam.

Pani przewodnicząca, bo w nawiązaniu do tych słów pana na temat Gdańska.

W rozmowie z „Forbes" pan powiedział tak: „Gdańsk to wbrew pozorom małe miasto. Gdy dzieje się coś ważnego, to tak naprawdę wszyscy są w to zaangażowani, ale jeszcze raz podkreślam, że z panem P. nie miałem nigdy nic wspólnego – mówi Olech głosem nieznoszącym sprzeciwu."

To są pana słowa? Że Gdańsk to „wbrew pozorom małe miasto"?

Świadek Marius Olech:

Nie pamiętam, czy to były te słowa.

Podejrzewam, że jak zwykle przez dziennikarzy przekręcone i zmanipulowane pod własny… do własnego interesu, tak że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No ja mam takie pytanie: czy pan w ciągu ostatnich pięciu czy siedmiu lat robił jakieś darowizny na rzecz miasta Gdańska?

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę… nie wydaje mi się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na… czy pan sponsorował jakąś działalność filmową, czy inną na terenie Gdańska?

Świadek Marius Olech:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan sponsorował film o Lechu Wałęsie?

Świadek Marius Olech:

Nie sponsorowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie sponsorował pan.

Dziękuję bardzo.

Pani poseł chciała?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Ja, proszę świadka, wrócę do tego samego wątku i pozwolę sobie zacytować fragment z przesłuchania (które odbyło się przed Komisją Śledczą) pana Krzysztofa Wicherka.

Pan poseł – siedzący obok mnie – Rzymkowski pytał… no to właśnie poproszę ewentualnie o komentarz do tych zeznań, cytuję:

„Na początku maja 2011 r. spotkałem się w Warszawie w hotelu Polonia z Mariusem Olechem. Wcześniej mój pracownik Ireneusz Dylczyk ze Śląska, analityk rynku i kreator siatki połączeń – obecnie pracuje jako dyrektor handlowy na lotnisku w Lublinie – powiedział mi o Olechu. Pan Dylczyk powiedział mi, że jest osoba z Gdańska o nazwisku Olech, że interesuje się lotnictwem i może być zainteresowany inwestycją. Znał Olecha chyba jeszcze jak Dylczyk był szefem marketingu Portu Lotniczego Łódź. Olech starał się o lokalizację barów lotniczych w Łodzi. W maju 2011 r. z Olechem widziałem się

pierwszy raz w życiu. Był sam i ja także byłem sam. Powiedziałem mu, jak wygląda sytuacja finansowa Jet Air, nie pokazałem żadnych dokumentów".

I o to samo jeszcze chcę zapytać – kiedy… czy wiedział pan, kiedy dowiedział pan się, że Krzysztof Wicherek jest właścicielem linii lotniczej Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Dowiedziałem się od pana Ireneusza Dylczyka. Na samym początku, jeżeli się nie mylę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A skąd to zdanie: „Interesuje się lotnictwem i może być zainteresowany inwestycją"? Czy w rozmowie z panem…

Świadek Marius Olech:

Bo ja się interesuję do dzisiaj, pani poseł, lotnictwem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy w rozmowie z panem Dylczykiem ten wątek inwestycji, ewentualnej, został poruszony?

Świadek Marius Olech:

Pani poseł, ja się do dzisiaj interesuję lotnictwem, ale interesuję się lotnictwem, a nie prowadzeniem linii lotniczych, to jest kolosalna różnica.

Jeżeli w cokolwiek z reguły inwestuję to inwestuję w nieruchomości tylko. To wszystko, co mogę powiedzieć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, proszę powiedzieć o spotkaniu, na które powoływał się pan Wicherek. Byliście panowie sami. „Nie pokazałem żadnych dokumentów."

Czy może pan przybliżyć nam, co pan pamięta z tego fragmentu spotkania z panem Wicherkiem?

Świadek Marius Olech:

O, nie pamiętam, naprawdę. Proszę mi wierzyć, nie staram się zapamiętać takich rzeczy. W ogóle marginalne były to sprawy, tym bardziej, że od początku wiedziałem, że nie będę żadnym inwestorem. I ten temat mnie nie interesował, więc, jakby, grzecznościowo prowadziłem rozmowę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To proszę zatem powiedzieć, jeżeli to były grzecznościowe rozmowy i nie był pan zainteresowany inwestycją – która z kolei, rozumiem, interesowała zarówno pana Wicherka, jak i pana Dylczyka – skąd ta kontynuacja spotkań panów?

Świadek Marius Olech:

Cały czas odbywało się to na prośbę pana Dylczyka. A później już z inicjatywy pana Wicherka, skądinąd bardzo sympatycznej osoby, która przypadła mi do gustu mentalnie i osobowo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czy w trakcie tych kolejnych spotkań panowie wracali do tematu pana ewentualnego zainteresowania, zainwestowania…

Świadek Marius Olech:

Pan Wicherek próbował, tak. Próbował jeszcze ratować swoją sytuację. Natomiast ja wiedziałem z góry, że to, niestety, ale nie ja. Ja się nie znam na liniach lotniczych i do dzisiaj się nie znam. I nie zamierzam nigdy inwestować w tego typu działalność.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy prawdą jest, że po spotkaniu z panem Wicherkiem nie był pan zainteresowany i to, rozumiem, zostało wypowiedziane, że nie jest pan zainteresowany zainwestowaniem.

Świadek Marius Olech:

To zostało w inteligentny sposób przekazane, że – niestety – ja nie jestem zainteresowany inwestycją i myślę, że nie będę w stanie pomóc. Słyszałem tylko słowo od pana Wicherka: *to ja w takim razie będę zmuszony złożyć wniosek o upadłość*. Ja mówię: *przepraszam bardzo, Krzysztof, ale ja ci nie pomogę w tym temacie*.

To było wszystko.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że ten, jak pan to ujął, „inteligentny sposób", to była twarda odmowa: nie, nie jestem zainteresowany, nie będę inwestował.

Świadek Marius Olech:

Dla mnie jednoznaczna, ale wypowiedziana miękkimi słowami. O, tak powiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy to prawda, że próbował, czy założył pan własny podmiot, własną spółkę związaną z branżą…

Świadek Marius Olech:

Ja już wspominałem, pani poseł. Miałem taką spółeczkę malutką Sky Air, gdzie mój jeden samolot, moja cessna była, że tak powiem, kontynuowała działalność w tej spółce. I ponadto chcieliśmy robić z kolegami loty widokowe, ale nie doszło to do skutku i zrezygnowałem z tych spółek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

Mimo tej inteligentnej odmowy pan Krzysztof Wicherek nadal spotykał się z panem.

Świadek Marius Olech:

Nie, myśmy się spotkali w domu po raz ostatni. Już później nie było spotkań.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Żadnych spotkań?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Żadnego kontaktu?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Raz chyba przypadkowo mówił, że jest w Sopocie. Gdzieś siedział na Monte Cassino. I mówi: *wpadnij, wypijemy kawę*. Ja mówię: *OK*.

I to było wszystko.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Teraz, w tym ostatnim czasie, ostatnich miesiącach, wtedy kiedy powstała komisja śledcza, również kontaktów z panem Wicherkiem nie miał pan?

Świadek Marius Olech:

Zero, raz chyba przez telefon rozmawialiśmy. Chyba raz. Ale to wiele, wiele, wiele miesięcy temu, albo nawet i z rok, dwa lata.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli dwa lata, czyli przed powstaniem komisji śledczej?

Świadek Marius Olech:

Chyba tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Świadek, który zeznawał przed panem, pan Dylczyk, zeznał, iż kontaktował się z panem telefonicznie.

Świadek Marius Olech:

Tak. Dzwonił do mnie po (chyba 19 lipca miało być pierwsze posiedzenie), że nie doszło do skutku, czy ja też byłem wzywany? Mówię, że tak. Ale jadąc w pociągu, dowiedzieliśmy się, że jest odwołana komisja i przesiedliśmy się na peronie i wróciliśmy do Gdańska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy wcześniej przed tym telefonem utrzymywaliście panowie kontakt?

Świadek Marius Olech:

Sporadyczne, tak. Jest to przemiła osoba. Czasami telefonujemy, co słychać. Na tej zasadzie, ale nic więcej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że te kontakty były kontaktami telefonicznymi?

Świadek Marius Olech:

Telefonicznymi. Nie spotkaliśmy się osobiście od iks czasu, nie pamiętam od kiedy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W ciągu ostatniego roku – nie?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Dzisiaj na korytarzu, tutaj.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A tych telefonów w ostatnim roku, ile, pan kojarzy, wymieniliście?

Świadek Marius Olech:

Nie wiem, ostatnio jeden czy dwa telefony wykonaliśmy. Wcześniej nie potrafię powiedzieć. Bardzo sporadyczne kontakty.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Telefony były z inicjatywy pana czy pana Dylczyka?

Świadek Marius Olech:

Wiem, że raz dzwonił pan Dylczyk, albo dwa razy. Chyba nawet ja raz próbowałem. Nie odbierał telefonu. Chyba ponowiłem próbę, a później zaprzestałem. I chyba, jeżeli dobrze kojarzę, on do mnie zadzwonił…

To było wszystko.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy rozmawialiście panowie na temat przesłuchań komisji śledczej?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie rozmawialiśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie: czy pan zna może pana sędziego Milewskiego?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pana prokuratora Różyckiego?

Świadek Marius Olech:

Nie znam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A panią Małgorzatę Bogumił?

Świadek Marius Olech:
Nie znam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie znał pan.
Dobrze, dziękuję bardzo.
Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dziękuję bardzo.
Proszę świadka, jaką działalność gospodarczą prowadzi świadek od 2009 r. do chwili obecnej? W jakich spółkach, w jakim charakterze? Jeśli można to też doprecyzować.

Świadek Marius Olech:
Głównie, tak jak wspominałem, głównie zajmuję się nieruchomościami i działalnością hotelową. Kiedyś produkowaliśmy też alkohol, ale zaprzestaliśmy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jeśli idzie o konkretne spółki? Bo rozumiem, to jest działalność prowadzona poprzez spółki handlowe.

Świadek Marius Olech:
I poprzez spółki handlowe, i poprzez moją, że tak, moją osobistą… Mmją osobę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Aha, czyli też prowadzi świadek…

Świadek Marius Olech:
Wynajmuję nieruchomości, tak, nie ukrywam, że żyję z wynajmu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jakieś władze statutowe świadek pełni w tych spółkach?

Świadek Marius Olech:
Pełniłem, obecnie nie pełnię.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Obecnie – nie?

Świadek Marius Olech:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jakie pełnił świadek właśnie od…

Świadek Marius Olech:
Ja byłem z reguły prezesem zarządu we wszystkich spółkach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Aha, rozumiem.
Proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek toczyło się przeciwko świadkowi postępowanie karne w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego faktu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Uhm.

Świadek Marius Olech:
Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):
A o przemyt?

Świadek Marius Olech:

Nie znam takiego faktu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek był osobą podejrzaną w jakimkolwiek postępowaniu przygotowawczym?

Świadek Marius Olech:

Nie znam dokumentów operacyjnych. Według mojej wiedzy – nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tu chodzi o to, czy były jakieś zarzuty postawione.

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Proszę świadka, czy świadek zna Michała Tuska, syna…

Świadek Marius Olech:

Nie znam. Z przekazów telewizyjnych – tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tylko, tak? Świadek nigdy nie miał osobistego kontaktu…

Świadek Marius Olech:

Nie miałem kontaktu, nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…nigdy nie miał okazji poznać.

Świadek Marius Olech:

Nie miałem nigdy okazji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

A czy świadek wiedział lub słyszał, że Michał Tusk był zatrudniony w 2012 r. w liniach lotniczych OLT?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie wiedziałem. Dopiero później z przekazów prasowych dowiedziałem się.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek wiedział, że był zatrudniony w porcie lotniczym w Gdańsku?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie wiedziałem. To się dowiedziałem z prasy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W dniu 26 kwietnia 2012 r. był świadek pasażerem linii lotniczych OLT na trasie Gdańsk-Warszawa?

Świadek Marius Olech:

Tak, bardzo często latam… znaczy, nie wiem, czy w tej dacie. Ale latałem dość często, gdyż godzina była odpowiednia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W tym samolocie świadek zajmował miejsce zarezerwowane przez spółkę Amber Gold dla ViP-ów, konkretnie 9. rząd, udając się do Warszawy na imprezę w hotelu Mazurkas. Czy świadek brał udział w tej imprezie?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To w jaki sposób świadek się znalazł na tym miejscu zarezerwowanym dla ViP-ów?

Świadek Marius Olech:

Nie mam pojęcia. Nie mam pojęcia, że jakiekolwiek były miejsca zarezerwowane. A jeżeli się znalazłem, to kojarzę tylko fakt jeden, że raz kiedyś spotkałem pana Zbyszka Młotkowskiego na lotnisku, który stał za mną.

Odwróciłem się, spojrzałem, że stoi. Zadałem mu pytanie, czy leci do Warszawy. On mówi, że tak, to ja mówię: *no to chodź, usiądziemy razem i polecimy wspólnie*. Jeszcze moja małżonka leciała ze mną. W związku z powyższym poprosiłem tą panią, która właśnie robiła check-in, żeby nas posadziła razem. Jeżeli to były te miejsca, o czym nie wiedziałem, być może taka sytuacja była, natomiast nie mam zielonego pojęcia, że to były miejsca jakieś Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek dosyć dobrze pamięta tamto wydarzenie, a czy pamięta, kto jeszcze leciał ewentualnie?

Świadek Marius Olech:

Nie, tylko moja żona i pan Zbyszek Młotkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek kojarzy wizerunek pana Marcina P., pani Katarzyny P.?

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę, bo go nigdy nie widziałem w życiu. Znam go tylko z telewizji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy potencjalnie oni mogli lecieć również w tej części samolotu?

Świadek Marius Olech:

Nawet gdyby leciał, to bym nie wiedział, kto to jest.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja pytam właśnie o ten fakt.

A czy świadek był zaproszony na jakąkolwiek imprezę organizowaną przez Amber Gold, przez spółki z grupy OLT?

Świadek Marius Olech:

Nigdy, panie pośle.

Ja powtarzam po raz kolejny, ja naprawdę tego człowieka nie znam, ja nie wiem, kto to były władze Amber Gold i nigdy z nim nie miałem nic wspólnego. Mogę to powtarzać dziesięć razy.

Proszę mnie się pytać ciągle o to samo, a ja zawsze odpowiem tak samo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek pamięta, co wtedy robił w Warszawie właśnie 26 kwietnia 2012 r.?

Świadek Marius Olech:

Co ja robiłem w Warszawie? Panie pośle, nie pamiętam, ja jestem w Warszawie co tydzień prawie, tak że nie mam zielonego pojęcia. Był to kolejny mój wyjazd zapewne służbowo-biznesowy, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Z zeznań składanych przed Komisją Śledczą przez świadków – chociażby przez pana Zbigniewa Młotkowskiego – wynika, że, no, jest niemożliwe, aby miejsca zarezerwowane dla innych pasażerów, w tym dla VIP-ów spółki Amber Gold, mógł zająć inny pasażer.

Jakby się pan do tego ustosunkował?

Świadek Marius Olech:

Jeszcze raz powtarzam: ja nie wiem w ogóle, że były takie miejsca, od tego może rozpocznę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale siedział pan na takim miejscu, więc pytanie, skąd pan miał miejsce wykupione na zarezerwowanych…

Świadek Marius Olech:

Ja nie miałem na pewno wykupionych, pani poseł, miejsc.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie miał pan miejsc?

Świadek Marius Olech:

Ja miałem zwykły boarding i na pewno bilet wykupiony albo internetowo albo przez sekretariat mój.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No to do wytłumaczenia jest bardzo trudne, dlaczego akurat pan znalazł się na tym miejscu, na liście pasażerów, w tej zonie dla VIP-ów.

Świadek Marius Olech:

Podejrzewam, że dlatego, że z panem Młotkowskim leciałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zamieniał pan się w samolocie z kimś miejscem?

Świadek Marius Olech:

Nie zamieniałem miejsca, nie kojarzę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to, proszę pana, chcę panu powiedzieć, że większość z nas, jak lata, to dostaje bilet z miejscem. I to nie jest tak, że się prosi na lotnisku o konkretne miejsce, bo to nie jest czarter, tylko to jest lot, który pan jak… W momencie, w którym pan kupuje…

Świadek Marius Olech:

To ja dostałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…dostaje pan miejsce 1A, B, C, D i w tych miejscach, w których pan siedział, to były miejsca, które Marcin P. zarezerwował dla swoich gości.

W związku z powyższym, pytanie jest dość uzasadnione, jak się pan znalazł w takim razie na miejscach, które Marcin P. zarezerwował dla swoich gości, których określił grupą VIP-ów?

Świadek Marius Olech:

Pani poseł, przecież ja odpowiedziałem na to pytanie. No, ja mogę drugi raz powtórzyć to samo, no, jeżeli pani dąży do tego, no to… Czy mam skłamać, czy mam mówić prawdę? Przecież mówię prawdę, jak było. Leciałem z panem Młotkowskim, powtórzę jeszcze raz, leciałem z panem Młotkowskim, którego spotkałem na lotnisku. Otrzymałem boarding, nie wiedząc, jaki boarding, gdzie mnie pani posadziła, a że to były miejsca OLT. Trudno, tam się znalazłem, no.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy mogę dopytać w tym miejscu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to był samolot OLT…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy mogę dopytać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale proszę powiedzieć, ponieważ 11 kwietnia 2013 r. świadek był przesłuchiwany, wtedy padło pytanie chociażby o to, z kim rozmawiał świadek w samolocie 26 kwietnia 2012 r. Dlaczego świadek wtedy zeznał: „Nie wiem, czy z kimś rozmawiałem podczas tego lotu”.

A w dniu dzisiejszym świadek doskonale przypomina sobie sytuację sprzed okienka niby zmiany numeracji miejsca tak, żeby z panem Młotkowskim siedzieć i sobie rozmawiać.

Świadek Marius Olech:

Dlatego, że pan Młotkowski mówił mi, że go pytano o tę okoliczność. I od pana Młotkowskiego dowiedziałem się, że taka okoliczność była.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozmawiał pan z panem…

Poseł Marek Suski (PiS):

…ustalaliście zeznania.

Świadek Marius Olech:

Nie, nie ustalaliśmy, panie pośle, zeznań, tylko przekazał mi taką informację, że się pytano o tamten fakt i stąd też wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to odświeżyło świadkowi pamięć, czy ustaliliście po prostu?

Świadek Marius Olech:

To nie odświeżyło. Ja nie pamiętam, ja nie pamiętam okoliczności, kiedy i z kim leciałem, na jakim siedzeniu, proszę mi wierzyć, panie pośle. Podejrzewam, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale zmiana numeru w samolocie, kiedy dostaje się rzeczywiście na wydruku konkretny rząd, fotel, zmiana tego przy okienku, no, jest naprawdę trudna albo niemożliwa. Nie zdarza się, to chyba pamięta się takie sytuacje w życiu.

Świadek Marius Olech:

Ale już to dostałem przy okienku. Panie pośle, ja dostałem przy okienku ten boarding.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zwłaszcza jeżeli pan jeszcze zeznał, z tego, co pamiętam, wtedy, że wbiegł pan w ostatniej chwili, pan był spóźniony wtedy.

Nie był pan spóźniony na ten lot?

Świadek Marius Olech:

Nie, nie kojarzę, stałem z małżonką, staliśmy przy check-in.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Staliście spokojnie i razem z resztą pasażerów dojechaliście, tak.

Świadek Marius Olech:

Tak, tak staliśmy przy check-in, tak… taka prawda.

(…)

Proszę uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a kiedy z panem Młotkowskim pan rozmawiał na temat tego jego przesłuchania i o co był pytany?

Świadek Marius Olech:

Nie pamiętam, rozmawialiśmy chyba kiedyś przez telefon.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przed pana przesłuchaniem, czy po pana przesłuchaniu?

Świadek Marius Olech:

Na ABW?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No pan był jeden raz podobno przesłuchiwany?

Świadek Marius Olech:
Nie pamiętam, nie kojarzę tego faktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie kojarzy pan.
A czy ABW pana pytało o to siedzenie?

Świadek Marius Olech:
Czy kto pytał?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, o to siedzenie, że pan na tych miejscach siedział.

Świadek Marius Olech:
Czy ABW mnie pytało?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
ABW – czy pana pytało?

Świadek Marius Olech:
Nie pamiętam, chyba nie. Tak mi się nie wydaje… wydaje, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To pomogę panu – pytało pana.

Świadek Marius Olech:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytało pana.

Świadek Marius Olech:
Pytało?
Możliwe, proszę wierzyć, że nie zwracam uwagi na takie szczegóły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, dobrze.
Proszę kontynuować.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy często korzystał pan z linii lotniczych OLT?

Świadek Marius Olech:
Jak latałem do Warszawy raczej korzystałem, gdyż LOT, jeżeli dobrze pamiętam, o siódmej z minutami leciał, natomiast OLT latało dziewiąta coś.
Nie ukrywam, że nie lubię wcześniej się budzić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A były też takie inne przypadki, że spotkał pan kogoś znajomego jak pana Młotkowskiego…

Świadek Marius Olech:
Nie, chyba nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…który spowodował, że usiadł pan w miejscach zarezerwowanych dla gości.

Świadek Marius Olech:
To była chyba jedyna okoliczność.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jedyna okoliczność.
Nic, no, ja dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A ja mam takie pytanie: czy wcześniej był pan w VIP-room z innymi gośćmi z tego samolotu?

Świadek Marius Olech:
VIP-room? Którym VIP-room?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, na lotnisku w Gdańsku.

Świadek Marius Olech:
Na lotnisku? Nie, nie kojarzę, żebym z kimkolwiek był w VIP-room. Jeżeli bywałem, to z reguły z małżonką moją w VIP-room.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale czy był pan wtedy, przed tym lotem?

Świadek Marius Olech:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie był pan…

Czy ktoś z państwa? Pan poseł, to teraz pan poseł Suski, bo tak…

Poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, czy pan się dobrze czuje? Bo pan mówił, że wezwanie przed Komisję pogorszyło pana stan zdrowia.

Świadek Marius Olech:
Czy ja się dobrze czuję?

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak.

Świadek Marius Olech:
Coraz lepiej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Coraz lepiej?

To dobrze, bo…

Świadek Marius Olech:
Dochodzę do zdrowia.

Poseł Marek Suski (PiS):
…może się panu pamięć poprawi, bo jak na razie, to widać było, że słabo z tą pamięcią.

Ale, szanowny panie, mam takie pytanie: czy miłość do złota to jest miłość od wielu lat?

Świadek Marius Olech:
Ja nie zrozumiałem. Pan tak cicho mówił, panie pośle, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja tu mam taką informację, że został pan zatrzymany przez celników w 1980 r., powracając ze Związku Sowieckiego. Miał pan przy sobie niezgłoszone wcześniej złote precjoza.

Czy pan sobie przypomina takie wydarzenie?

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Panie pośle, sorry, co to ma wspólnego z tą sprawą, sprawa sprzed trzydziestu lat? To przecież…

Świadek Marius Olech:
Ja rozumiem, panie pośle, że pan mnie chce w złym świetle postawić, ale ja nie myślę, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Miało miejsce czy nie miało miejsca?

Świadek Marius Olech:
…to jest…

Poseł Marek Suski (PiS):

A później tutaj mamy też inną informację, że pan Marius był podejrzany o zorganizowanie przemytu złotych monet z PRL do RFN.

Świadek Marius Olech:

Nic mi nie wiadomo, panie pośle, na ten temat.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Pani przewodnicząca, no, ja bardzo przepraszam, ale to jest jakieś totalne nieporozumienie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Było śledztwo, miał pan odmowę…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

No, przecież pan pyta o coś, co nie ma kompletnie nic wspólnego z tą sprawą.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, może coś jednak…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Jest pan jedyną osobą, która wyjątkowo złośliwa jest, jeśli chodzi o wypowiedź i w stosunku do pana Olecha.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Naprawdę jest pan jedyną osobą, która bardzo…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że odmawia pan udzielenia odpowiedzi na to pytanie?

Świadek Marius Olech:

Ja nie to odmawiam, ja bym chciał, panie pośle, żeby pan mnie nie stawiał w złym świetle, bo ja nie znam dokumentów, których pan jest w posiadaniu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No ja się tak zastanawiam, bo pan mówi, że tak źle jest ostatnio w Gdańsku, jeśli chodzi o pana osobę, złość, napady. Staram się dociec, z czego to wynika. Jeżeli pan nie ma żadnych związków z Amber Gold, to może są jakieś inne przyczyny?

A czy znane są panu firmy Matronex, Electronix, Labimex, Olech Import Export?

Świadek Marius Olech:

Labimex – nie wiem, Matronex – nie wiem. Olech Import Export, taką firmę to chyba miałem lat temu dwadzieścia czy trzydzieści.

Poseł Marek Suski (PiS):

Związek nieprzypadkowy jednak, jak rozumiem, tak, prowadził pan tego typu działalność?

Świadek Marius Olech:

Olech Import Export?

Poseł Marek Suski (PiS):

To ma…

Świadek Marius Olech:

Oczywiście, że kiedyś prowadziłem taką działalność.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, jak rozumiem, nie tylko się pan zajmuje inwestycjami?

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Zajmuje a zajmował, panie pośle, to jest duża różnica.

Świadek Marius Olech:

Zajmowałem, panie pośle, trzydzieści lat temu, przepraszam bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jasne.

A czy to prawda, że finansował pan wódkę na urodziny Wałęsy?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, imieniny, o, przepraszam.

Świadek Marius Olech:

Ja nie finansowałem wódki, bo ja ją produkowałem, więc nie wiem, jak pan to rozumie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to pan sponsorował, dał pan po prostu ze swojej produkcji, tak?

Świadek Marius Olech:

Być może degustację jakąś w jednym z miejsc robiliśmy. Tak, robiliśmy w wielu miejscach…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ile skrzynek tej degustacji było?

Świadek Marius Olech:

…podczas różnych okoliczności, tak że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jasne, czyli przynajmniej działalność jednego polityka w jakiś sposób pan wspierał, Lecha Wałęsy?

Świadek Marius Olech:

Nie wiem, czy to jest wspieranie. To była raczej promocja moich produktów niż wspieranie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rzeczywiście, no, to rzeczywiście…

Świadek Marius Olech:

Na różnych festiwalach.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z punktu widzenia filozoficznego no picie wódki niekoniecznie może być rozumiane jako wspieranie, może jako szkodzenie, no, ale to już jest kwestia filozofów.

Świadek Marius Olech:

Jasne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam pytanie: czy zna pan byłego zastępcę prokuratora rejonowego w Gdańsku Józefa Rosińskiego?

Świadek Marius Olech:

Pana Józefa Rosińskiego…

To był kolega mojej mamy, nieżyjący już dawno chyba, z tego, co wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy znał pan osoby związane z Kongresem Liberałów w Gdańsku?

Świadek Marius Olech:

Nie wiem, kogo ma pan poseł na myśli. Nawet, powiem szczerze, nie wiem, kto przynależał do tego kongresu, gdyż polityką nie bardzo się interesuję, tak że nie jest to moja mocna strona.

Poseł Marek Suski (PiS):

Na przykład pana Andrzeja Rzeźniczaka?

Świadek Marius Olech:
Nie, nie znam takiej osoby.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie znał pan, uhm.
A pana Jana Krzysztofa Bieleckiego?

Świadek Marius Olech:
Nie znam pana Bieleckiego, znam tylko z telewizji.

Poseł Marek Suski (PiS):
Kogo?

Świadek Marius Olech:
Z telewizji znam pana Bieleckiego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Aha.
A Donalda Tuska?

Świadek Marius Olech:
Również z przekazów telewizyjnych, nie znam osobiście.

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy znał pana Nikodema Skotarczaka?

Świadek Marius Olech:
Znałem, owszem.

Poseł Marek Suski (PiS):
I jakie łączyły pana z nim interesy?

Świadek Marius Olech:
Interesy żadne, znaliśmy się z młodych lat, i to wszystko.

Poseł Marek Suski (PiS):
A proszę powiedzieć, czy na tym spotkaniu z panem Wicherkiem, gdzie rozmawialiście, jak pan to mówi, z pana strony bez zainteresowania, o kondycji finansowej Jet Air, no pan Krzysztof Wicherek powiedział, że pan obiecał mu znaleźć inwestora do firmy, mówią, że sam nie jest zainteresowany. Kogo pan polecił panu Wicherkowi?

Świadek Marius Olech:
Przede wszystkim nikogo nie obiecałem, od tego trzeba wyjść, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan Wicherek tak zeznał tutaj.

Świadek Marius Olech:
Może to była, że tak powiem, własne życzenie pana Wicherka, żeby taka osoba się znalazła. Ja na pewno takiej osoby nie obiecałem, takiej osoby nie miałem i na pewno, zapewne nie będę miał długo, która będzie chciała w linie lotnicze zainwestować.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, teraz to już raczej niemożliwe, bo firma upadła.

Świadek Marius Olech:
Obojętnie, w jakiekolwiek, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale chodzi o tamten czas.
Rozumiem.
No, to ciekawe, bo tutaj w wywiadzie pan mówił, że w Gdańsku się wszyscy znają. Okazuje się, że pan prawie nikogo nie zna. To…

Świadek Marius Olech:
Ja znam dużo osób, ale na pewno nie milion osób, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Na pewno nie milion?

Świadek Marius Olech:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
A proszę powiedzieć, jak to było z wynajęciem lokali w Gdańsku? Prasa pisała, że wynajął pan lokale po cenie, powiedzmy, nierynkowej, czyli po cenie takiej, która była bardzo korzystna z pana punktu widzenia.

Świadek Marius Olech:
O których lokalach pan, panie pośle, mówi?

Poseł Marek Suski (PiS):
A ile pan ich wynajmuje od miasta?

Świadek Marius Olech:
Wynajmowałem różne lokale od miasta i od różnych miast.

Poseł Marek Suski (PiS):
Chodzi o Gdańsk.

Świadek Marius Olech:
Proszę… Nie, proszę teraz precyzować, o który lokal panu chodzi.

Poseł Marek Suski (PiS):
O wszystkie, które pan wynajmował od Gdańska.

Świadek Marius Olech:
To na terenie Gdańska, powiem szczerze, nie…

Poseł Marek Suski (PiS):
Od miasta.

Świadek Marius Olech:
…nie kojarzę, żebym akurat w Gdańsku wynajmował lokal, co najmniej dzisiaj nie kojarzę.

Poseł Marek Suski (PiS):
Uhm, też pan nie pamięta.

Świadek Marius Olech:
Jeżeli posiadam, to własne lokale…

Poseł Marek Suski (PiS):
A proszę mi powiedzieć o inwestycji działki koło dworca. Tam to mówiono, że to jest takie miejsce wstydu w Gdańsku.

Wiem, że zarobił pan duże pieniądze, które podobno pan inwestuje w Dubaju w tej chwili. Tak słyszałem od…

Świadek Marius Olech:
Ja przepraszam, panie pośle, bo nie wiem, nie zrozumiałem faktu.

A co to jest miejsce wstydu, bo ja nie bardzo kojarzę?

Poseł Marek Suski (PiS):
No, tak nazywane to, opisywały to media, ale może to nie miejsce wstydu, przynajmniej dla pana – miejsce zysku.

Jest w mediach doniesienie o tym, że sprzedał pan za ponad trzydzieści milionów działkę w Gdańsku. Czy pan sobie przypomina taką transakcję?

Świadek Marius Olech:
Ale, panie pośle, pan zdradza moje tajemnice handlowe. Ja nie wiem, czy to jest miejsce i okoliczność na…

Poseł Marek Suski (PiS):

Całe Amber Gold jest poszukiwaniem właśnie takiej tajemnicy handlowej… gdzie, w jakiś sposób funkcjonowało.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Panie pośle, widać, że pan biznesu nie prowadził nigdy, bo to wynika z dokumentów, że ta nieruchomość, o której pan wspomina, jest od iks lat własnością pana Mariusa Olecha. I w tej chwili wymienianie kwot jest, szczerze mówiąc, szokujące, bo nie wiem, czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że w tym kraju w ciągu roku porywają dla okupu około stu pięćdziesięciu osób, tak? A pan w tej chwili mówi o biznesach prywatnych osoby, która jest świadkiem a nie oskarżonym ani podejrzanym.

Jeszcze raz podkreślam, pan jest jedyną osobą, która mocno agresywnie reaguje w stosunku do człowieka, który przyjechał tu po to, żeby państwu pomóc.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem, ja rozumiem, że…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

A państwo po prostu… pan, pan bardzo dziwnie reaguje.

Poseł Marek Suski (PiS):

…pan w imieniu swojego klienta mówi, że klient odmawia udzielenia odpowiedzi na to pytanie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Proszę pana, pan zadaje różne pytania i nie słucha pan odpowiedzi.

Po pierwsze co to znaczy miejsce wstydu? To znaczy to, że sprzedał działkę w centrum Gdańska? To jest miejsce wstydu dla pana? Bo dla nas to jest biznes, o jakim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, to ja zadam jedno pytanie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie, kogo nazywają „walizeczka” w Urzędzie Miejskim w Gdańsku?

Świadek Marius Olech:

Kompletnie nie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Czy ja wiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, panie mecenasie, pana nie przesłuchujemy.

Poseł Marek Suski (PiS):

To też jest dziwne pytanie.

Świadek Marius Olech:

Nie, kompletnie nie mam zielonego pojęcia, kto to jest „walizeczka”, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma, nie ma pan…

A proszę pana, a wie pan w ogóle, kto jest prezydentem Gdańska?

Świadek Marius Olech:

Przez przypadek, pani przewodnicząca, wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan? No, to jest całkiem dobrze.

Świadek Marius Olech:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
I zna pan prezydenta Gdańska?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zna pan pana prezydenta?

Świadek Marius Olech:
Znam pana prezydenta z przekazów publicznych, czyli prasowych.

Poseł Marek Suski (PiS):
A osobistych nie?

Świadek Marius Olech:
Osobistych nie utrzymuję, żadnych kontaktów. Raz czy dwa w urzędzie miałem przyjemność z panem prezydentem mieć kontakt, ale nie służbowy. To wszystko.

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że nie udzieli pan odpowiedzi na temat obrotu działką w Gdańsku.

Świadek Marius Olech:
Ale ja nie wiem, o której działce pan mówi, panie…

Poseł Marek Suski (PiS):
A ile ich pan tam sprzedał miastu?

Świadek Marius Olech:
Ja miastu nie sprzedałem żadnej działki.

Poseł Marek Suski (PiS):
A ile pan od miasta kupił? Pamięta pan?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę, żebym kupił jakąkolwiek działkę.

Poseł Marek Suski (PiS):
W ogóle? Czyli w ogóle nie prowadził pan żadnych interesów z miastem?

Świadek Marius Olech:
Prawie, że w ogóle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Prawie, że w ogóle. A wynajmowane lokale? To, tak w ogóle, to jest nic, tak?

Świadek Marius Olech:
W Gdańsku, według mojej wiedzy, nie posiadałem takich lokali.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Marius Olech:
Nie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
W Sopocie, panie pośle.

Świadek Marius Olech:
W Sopocie, panie pośle.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Ale nie w Gdańsku.

Poseł Marek Suski (PiS):
A w Sopocie?

Świadek Marius Olech:
W Sopocie?

Poseł Marek Suski (PiS):

A w Sopocie, po ile pan tam wynajmuje lokale?

Świadek Marius Olech:

W Sopocie nie wynajmuję już nic, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nic pan nie wynajmuje, rozumiem.

To pan w ogóle już zwinął interesy w Polsce?

Świadek Marius Olech:

Ja nie zwinąłem interesów. Rozwijam się właśnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w Gdańsku i w Sopocie już nie?

Świadek Marius Olech:

Ja się rozwijam, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozwija się pan.

Świadek Marius Olech:

…ale w dziedzinie nieruchomości, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze, to dziękuję na razie, to tyle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, pan Dylczyk wspominał, że przekazał, przekazał… wspominał panu o swoim planie rozwoju linii lotniczych. W styczniu 2011 r. spotkaliście się?

Świadek Marius Olech:

Nigdy, nigdy nie rozmawiałem na temat rozwoju jakiejkolwiek linii lotniczej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Regionalnych linii? Projektu?

Świadek Marius Olech:

Ja mówiłem o lotach widokowych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Loty widokowe.

Świadek Marius Olech:

A loty widokowe nad półwyspem to, powiem szczerze, to na ulotkę jedną formatu A5 taką działalność się prowadzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wspomniał świadek, że z kolegami miał taki pomysł, żeby organizować loty widokowe. Z jakimi kolegami?

Świadek Marius Olech:

Z kolegami moimi z aeroklubu. Również pilotami, panie pośle, również którzy latają, jak ja, jako hobbysta samolocikami. Nie samolotami, samolocikami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy utrzymuje pan jakiekolwiek relacje z panem Włodzimierzem Machczyńskim?

Świadek Marius Olech:

Nie utrzymuję. Znam go oczywiście jako byłego prezesa portu, ale nie utrzymuję żadnych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A w latach 2008-2012 spotykaliście się panowie?

Świadek Marius Olech:
Jak był prezesem, to widywałem pana prezesa, tak, głównie na lotnisku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Na lotnisku.
A jeździliście do hotelu może jakiegoś?

Świadek Marius Olech:
Nie wiem, nie kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W Warszawie…

Świadek Marius Olech:
No, nie kojarzę, może się gdzieś spotkaliśmy, w jakimś hotelu, tak, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A w hotelu Polonia?

Świadek Marius Olech:
Być może, nie wiem, nie kojarzę tego faktu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A był taką zaufaną wtedy osobą dla pana czy nie?

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie był zaufaną osobą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A spotykaliście się w hotelu Polonia?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego faktu.
Z panem prezesem Machczyńskim?...
Nie kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę powiedzieć: czy zna pan panią Wąsowicz-Harendarczyk, panią notariusz, Lucynę.

Świadek Marius Olech:
Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A pana Łukasza Daszutę?

Świadek Marius Olech:
Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Daszuta Łukasz.

Świadek Marius Olech:
Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A Portico? Firma Portico, mówi cokolwiek panu to?

Świadek Marius Olech:
Nic nie mówi.
Panie pośle, ja naprawdę powtarzam po raz…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale nie, ale to…

Świadek Marius Olech:
…dziesiąty.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale pan nie musi nic zaprzeczać, pan tylko słucha, ja, ja przytaczam…

Świadek Marius Olech:
Ja naprawdę, ja naprawdę, ja słucham… ja słucham.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…nazwiska, pan odpowiada, dobra? Pan Aleksander Sabina, pan mecenas?

Świadek Marius Olech:
Nie znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy na jakiejkolwiek nieruchomości należącej do pana, według pana wiedzy (a tych nieruchomości było sporo), w latach 2009-2012 znajdowały się reklamy Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Na moich nieruchomościach?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak.

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę tego faktu, ale nie ja zajmuję się bezpośrednio zawsze sprzedażą. Być może one bywały lub… ale nie kojarzę takiego faktu, nie. Posiadam takie miejsca pod reklamy wielkiego formatu, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A jeszcze takie nazwisko, pan Matuszewski, pseudonim „Matucha”.

Świadek Marius Olech:
Jak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Matuszewski. On z panem Przywarą też pewne…

Świadek Marius Olech:
Nie, nie, takiego nazwiska nie kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Matuszewski…

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Handel samochodami…

Świadek Marius Olech:
Po nazwisku nie kojarzę, jak na imię miał może?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A Auto Świat, mówi świadkowi cokolwiek, Auto Świat? Sam Picks?

Świadek Marius Olech:
Auto Świat? Coś takiego chyba słyszałem, tak. Jakaś firma, firma, która samochodami handlowała, tak? No i wszystko.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, dobrze.
Proszę świadka, jak to się stało, że założył pan w Gdańsku własny SKOK?

Świadek Marius Olech:

Bardzo prosto – na wniosek pracowników moich. Prosili mnie, żeby… czy jest taka możliwość udzielania im pożyczek przeze mnie. Odpowiedziałem, że takiej możliwości nie ma, więc stworzyliśmy wspólnie z pracownikami możliwość, żeby w tym danym SKOK-u mogli sobie, że tak powiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, przyszli pracownicy z Kołobrzeskiej 30, założyliście sobie spółdzielnię.

Świadek Marius Olech:

Tak, bo myśmy… Ten SKOK tylko działał w jednym pokoiku u nas na pierwszym piętrze. Nie miał w ogóle żadnego okienka. Funkcjonował bardzo krótko i doszliśmy do wniosku, że jest niezasadny, nierentowny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zna świadek pana prof. Jedlińskiego?

Świadek Marius Olech:

Znam pana profesora.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy na ten temat rozmawiał świadek z panem prof. Jedlińskim?

Świadek Marius Olech:

Nie wydaje mi się, chyba nie. Któryś z pracowników moich, że tak powiem, zajmował się organizacją tego, nawet nie wiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z Kasą… z przedstawicielami Kasy Krajowej SKOK utrzymywał świadek kontakty, z osobami z zarządu tej Kasy?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jak to się stało, że – poprzez SKOK Jana Pawła II, SKOK Rodzina – ostatecznie tam się znalazł SKOK Stefczyk na Kołobrzeskiej 30 u świadka?

Świadek Marius Olech:

Przyszli i u mnie wynajęli powierzchnię, jak jeden z wielu, nie wiem, jedna z wielu instytucji finansowych, która wynajmuje do dzisiaj.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wcześniej SKOK Rodzina działał pod tym adresem?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

SKOK Stefczyk, tak?

Świadek Marius Olech:

SKOK Stefczyka był od początku, był przez parę lat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jakie były powody, że SKOK Stefczyk w 2013 r. przerwał współpracę ze świadkiem i przestał wynajmować?

Świadek Marius Olech:

Wypowiedzieli umowę najmu i przenieśli się do lokalu, ponoć tańszego. Tak jak sugerowali mi, w ogóle nie informując mnie o tym, wypowiedzieli umowę, przeszli do innego budynku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pani Wioletta Kazimierczyk, pani mecenas, mówi cokolwiek świadkowi takie nazwisko?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę… nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Na tym etapie nie mam więcej pytań.

Świadek Marius Olech:
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Druga tura, tak?
Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę świadka…

Świadek Marius Olech:
Taka prawda, panie pośle, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Mogę?

Świadek Marius Olech:
Cieszę się, że mogę wypowiedzieć się publicznie w końcu, że mam taką przyjemność.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Mówił pan, że pan Dylczyk przypadł panu do gustu i tak grzecznościowo spotykaliście się.

Świadek Marius Olech:
Naprawdę sympatyczny kolega.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Pan Dylczyk chyba o panu również ma dobre zdanie, bo powiedział, że zrobił pan na nim takie konkretne wrażenie.

Świadek Marius Olech:
Bo jestem miły facet, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
No, nie wątpię.
Proszę pana, skoro ma pan tyle obowiązków, prowadzi tak poważne biznesy – i dzisiaj to pan tutaj stwierdził, że i tak nie zamierzał pan w to przedsięwzięcie inwestować – to, po co tyle razy spotykaliście się? Dlaczego pan nie powiedział człowiekowi, którego pan tak pozytywnie ocenia, że: *no, wybacz, ale nie, podjąłem decyzję, że nie, no, szkoda naszego czasu.*

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, mogę powiedzieć tak: wszystkie spotkania w towarzystwie z ludźmi, którzy są pilotami, lotnikami, wszystkie rozmowy mnie bardzo interesują, to jest moje hobby i to jest mój świat.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.
Zna pan Lecha Wałęsę, czy zna pan Mieczysława Wachowskiego?

Świadek Marius Olech:
Znam pana prezydenta Wałęsę, tak…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Ale, czy zna pan Mieczysława Wachowskiego?

Świadek Marius Olech:
Kiedyś poznałem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Interesuje się pan lotnictwem a czy interesuje się pan też żeglarstwem?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To kilka pytań o nazwiska.

Czy zna pan Andrzeja Jacuka?

Świadek Marius Olech:

Nie znam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy zna pan Adama Krasnowskiego?

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę, kto to jest Adam Krasnowski.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy zna pan byłego wojewodę Jerzego Jędykiewicza?

Świadek Marius Olech:

Tylko z nazwiska jako wojewodę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, no, w obliczu tego szerokiego materiału dowodowego i w ogóle różnych zapisów służb na pana temat, proszę powiedzieć, czy pan był skazany jakimś prawomocnym wyrokiem?

Świadek Marius Olech:

Nigdy nie byłem, poza jednym – samowolką budowlaną, gdzie grzywną zostałem ukarany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Odnośnie do znajomości kolejne pytanie.

Kojarzy pan takiego funkcjonariusza, pan Edmund Mucha?

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Postać też, ponoć, związana z Amber Gold.

Świadek Marius Olech:

Nie kojarzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nic to panu nie mówi?

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, proszę świadka, no, proszę Komisji ulżyć, no. Tutaj już o Dubaj, o precjoza ze złota… No, proszę się podzielić tą wiedzą, która i świadkowi ulży, i nam, odnośnie do Marcina P., bo no to mi tak troszkę nie pasuje do całej układanki.

Pana życiorys, bardzo podobny, jak Marcina P. Właśnie stąd też moje pytanie, dlaczego i kiedy pan zmienił imię?

Świadek Marius Olech:

Proszę pana, ja imię zmieniłem w momencie, kiedy mieszkałem w Niemczech, kiedy zostało mi nadane obywatelstwo niemieckie. W tym momencie lat temu, nie wiem, 1984 r., więc ile to już minęło?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dużo.

Świadek Marius Olech:

Dużo, ze trzydzieści parę lat temu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę mi to wytłumaczyć, no.

Świadek Marius Olech:

Znaczy, panie pośle, czy pan zechciałby, żebym ja panu skłamał teraz?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie.

Świadek Marius Olech:

Bo ja widzę, że do tego pan zmierza, żebym ja panu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja chcę, żeby pan powiedział…

Świadek Marius Olech:

…nieprawdę powiedział.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…co jest podłożem tego, że tak szeroko pana nazwisko pojawia się w kontekście tej afery?

Świadek Marius Olech:

Proszę pana, nie mam zielonego pojęcia, jeszcze raz powtarzam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy tylko dlatego, że jest pan biznesmenem?

Świadek Marius Olech:

Rozpoczęło się od artykułu niejakich dziennikarzy, których do dnia dzisiejszego pozywam do sądów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ktoś chce pana wrobić?

Świadek Marius Olech:

To jeszcze raz powtarzam… apóźniej już poszła lawina, na którą ja…

Nie rozumiem tego tematu. Chociażby jak była z panią przewodniczącą sytuacja, kiedy, kiedy pani przewodnicząca wskazywała na którymś, że tak powiem, z posiedzeń, że to widocznie moje palce sięgały tego, ażeby pani przewodnicząca została wykluczona z tej Komisji, co było absolutną bzdurą, nieporozumieniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogę wszystkim państwu pomóc… powtarzacie nieprecyzyjnie to, co miało miejsce.

Ja powiedziałam o tym, że sąd mnie dopuścił, wyrażałam najwyższe oburzenie z tego powodu. Bo muszę panu powiedzieć, że jeszcze na tyle pamiętam ze swojego zawodu (co pewnie potwierdzi pan mecenas), że pan to sobie może i pan Latkowski składać każdy wniosek, ale to sąd jest od tego, żeby dopuścił świadka, który ma istotne znaczenie dla sprawy, tak jak i tutaj jestem ja, jako przewodnicząca, do pilnowania. Więc moje najwyższe oburzenie nie było kierowane w stosunku do pana, tylko do sądu, który taki dowód dopuścił.

Świadek Marius Olech:

Ale tak media to przekazały, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to już, wie pan, jak pan to zrozumiał, to jest inna rzecz. Natomiast moje, tak jak mówię… Pan może składać wniosek, jaki chce, jako strona, natomiast od tego jest sąd, żeby potrafił oddzielić ten dowód, który ma istotne znaczenie dla sprawy i ten, który nie ma.

I to było moje, że tak powiem, stanowisko.

Świadek Marius Olech:

Ale to nie było moim celem, proszę mi wierzyć, tak że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko proszę nie mówić, że… bo chciałabym, żebyśmy tu byli precyzyjni.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, to chyba już mamy wyjaśnione.

Proszę powiedzieć, czy… według świadka, kto świadka próbuje wrobić w tę aferę, skoro ma czyste ręce świadek, nie zna Marcina P., nie ma pojęcia żadnego na temat Amber Gold i tak dalej.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Panie pośle, ja przepraszam, powiem panu tak: pojęcie o aferze Amber Gold wszyscy mamy podobne, czyli tak naprawdę nie wiemy, czy ktoś ukradł pieniądze, czy one zostały źle wydane. To są takie, szczerze mówiąc, dywagacje całej masy ludzi.

Natomiast to, co powiedział mój klient i kolega, że kompletnie nie ma nic wspólnego z całą tą sprawą. Bo miejcie państwo świadomość jednej rzeczy. Jestem karnistą, zajmuję się sprawami karnymi od trzydziestu lat. Gdyby na Mariusza Olecha… Mariusa Olecha były jakiekolwiek papiery obciążające go, to gwarantuję państwu, że na tę Komisję przyprowadziliby go funkcjonariusze ABW w kajdanach. I państwo sobie chyba doskonale z tego dajecie, zdajecie sprawę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie mecenasie…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Jest to totalny przypadek, po prostu facet, przepraszam za określenie, ma pecha.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale…

Świadek Marius Olech:

Tyle, co ja już byłem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…wie pan dobrze, że… pan Olech jest barwną postacią…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

On ma po prostu pecha.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, przepraszam, przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ma bardzo szerokie kontakty i działalność nie od dziś, prawda?

Świadek Marius Olech:

…chyba już więcej nie można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni… przepraszam.

Panie mecenasie, muszę panu powiedzieć, że to, co powiedział pan pół godziny wcześniej, przeczy temu, co pan powiedział teraz, bo – jak sam pan powiedział – gdańskie ABW nie chciało słuchać pana klienta. To pana klient wyraził gotowość i wtedy został przesłuchany.

Ale wróćmy do przesłuchania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę powiedzieć, czy…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
To wcale nie przeczy moim… znaczy temu, co powiedziałem pół godziny temu. To jest… absolutnie nie jest sprzeczne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kończymy dyskusję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, ale, panie mecenasie, z całym szacunkiem, nie potrzebujemy pana oświadczeń, tylko odpowiedzi szanownego świadka.

Stąd proszę powiedzieć, czym zajmowała się spółka Premier należąca do pana.

Świadek Marius Olech:
Premier, jeżeli dobrze kojarzę, to była agencja celna moja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm. Może pan to rozwinąć? Jakiś…

Świadek Marius Olech:
Agencja celna, panie pośle. To jest… agencja celna jest… sformułowanie jak najbardziej adekwatne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kiedy to było? W jakich latach?

Świadek Marius Olech:
Lata temu, to już nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Lata temu, tak?

Świadek Marius Olech:
Tak, tak, dwadzieścia parę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No dobrze, no to w tej chwili też już, no, ciężko coś z pana wydusić rzeczywiście.

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, można tylko wydusić, żebym ja panu skłamał teraz, bo jeżeli pan żąda…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, nie…

A dobrze, inaczej – czy był pan współpracownikiem służb specjalnych?

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie byłem, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Przed 1989 r.? Po 1989 r.?

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie byłem i nigdy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Osobowym źródłem informacji?

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie byłem źródłem informacji jakiejkolwiek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I czy był pan kiedykolwiek przesłuchiwany…

Świadek Marius Olech:
Wstydziłbym się tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…w innych okolicznościach niż te, które na wniosek pełnomocnika tyczyły się afery Amber Gold?

Świadek Marius Olech:
Nigdy nie byłem przesłuchiwany, nigdy nie byłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wie pan, to wszystko naprawdę ciężko pojąć. Tak bogaty materiał i wokół pana postaci – i tak wąskie informacje.

Świadek Marius Olech:
No, właśnie, bo taki materiał się tworzy przez takie insynuacje, które pan jest teraz uprzejmy wspominać.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale pan nie zaprzeczył przemytu, zatrzymania i tych wszystkich podejrzeń, które były. Tylko pana adwokat mówił, że…

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, jeszcze raz podkreślam, pan chce mnie postawić…
Zaprzeczam.

Poseł Marek Suski (PiS):
…to jest postawienie pana w złym świetle…

Świadek Marius Olech:
Zaprzeczam, zaprzeczam jakoby…

Poseł Marek Suski (PiS):
…a my się pytamy, czy takie fakty miały miejsce. Nie miały miejsca takie fakty?

Świadek Marius Olech:
Zaprzeczam jakoby cokolwiek miało wpływ ze mną z jakimkolwiek przemytem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to są interesy w Dubaju czy nie ma?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego faktu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli nie było przemytu żadnego, tak?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego faktu.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli notatki, które są materiałem, są nieprawdziwe?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Interesy w Dubaju…

Świadek Marius Olech:
Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Interesy w Dubaju?

Świadek Marius Olech:
To są moje interesy. Czy mam tu na…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli to jest prawda, tak?

Świadek Marius Olech:
Czy mam… Że ja mam interesy w Dubaju? Tak, przymierzam się do interesów w Dubaju jak najbardziej. Dywersyfikuję moje ryzyko inwestycyjne. Również w Europie Zachodniej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Rozumiem. Czyli to, co się tyczy pana osoby, to co to jest, radosna twórczość służb specjalnych? Czy jak to określić?

Świadek Marius Olech:
A to już proszę się służb specjalnych zapytać.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
A pan poseł był uprzejmy, niech pan zacytuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale pan nie ma…

Świadek Marius Olech:
Nie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Bo mówi pan o służbach specjalnych, niech pan cokolwiek zacytuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wie pan co… Ale panowie… ja… no dobrze, no, panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Bo pan po prostu insynuuje w tej chwili.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja nie… ja zadaję proste pytanie, no bo świadek odpowiada…

Świadek Marius Olech:
Na proste pytania odpowiadamy, panie pośle.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Bo mówi pan o służbach specjalnych, to proszę zacytować, co służby specjalne napisały na temat pana Olecha.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Panie mecenasie, pan zna materiał, pan jest pełnomocnikiem i proszę się odnosić do pytań.
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja zapytam, czy był pan kiedykolwiek na liście osób niepożądanych w PRL?

Świadek Marius Olech:
Tego nie wiem, nie znam dokumentów operacyjnych.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Marius Olech:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
A zwracał się pan, o usunięcie pana z takiej listy, do Czesława Kiszczaka?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę tego faktu.

Poseł Marek Suski (PiS):
A finansował pan wybory Miss Polonia?

Świadek Marius Olech:
Czy ja finansowałem? Uczestniczyłem w tych wyborach, ale czy finansowałem, to nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, ale dawał pan jakieś na to pieniądze?
No, rozumiem, że uczestniczył pan nie jako kandydatka do tytułu miss, tylko jako sponsor?

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, panie pośle, ja mam szczęśliwą rodzinę, tak że bardzo proszę o zmianę pytań, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.
Pan poseł Krajewski, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.
Czy zna pan panią sędzię Annę… Annę Skupną?

Świadek Marius Olech:
Nie znam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy zna pan panią mecenas Barbarę Ratnicką-Kiczkę?

Świadek Marius Olech:
Znam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy kiedykolwiek rozmawiał pan z panią mecenas na temat Amber Gold, na temat inwestycji w złoto?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę, nie, chyba nie. Jeżeli mieliśmy ostatnio stosunki jakiekolwiek na linii, że tak powiem, biznes, to było to na pewno tylko i wyłącznie związane z nieruchomościami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale czy przypomina sobie świadek rozmowę z panią mecenas na temat pana Marcina P.?

Świadek Marius Olech:
Nie przypominam sobie.
Na pewno – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy miał pan kontakt i czy zna pan pana Michała Forca?

Świadek Marius Olech:
Kogo?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pana Michała Forca, firma Excelo…

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiego człowieka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…która wykonywała wiele usług marketingowych dla Amber Gold i OLT Express?

Świadek Marius Olech:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy w latach 2009-2012 kontaktował się pan z panem Pawłem Adamowiczem, prezydentem miasta Gdańska?

Świadek Marius Olech:

Chyba nie, chyba nie. Raz byłem w sprawie jednej rozbudowy jednej mojej nieruchomości. W mieście miałem takie spotkanie zorganizowane, natomiast… na którym spotkaniu uczestniczył pan prezydent, ale nie wiem, w jakich latach to było. Myślę, że to wiele lat temu, nawet chyba przed tym terminem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy kiedykolwiek sponsorował pan na przykład miejskie ZOO w Gdańsku? Albo był pan proszony przez samorząd o…

Świadek Marius Olech:

Nie, o nie, nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…darowiznę na konkretny cel?

Świadek Marius Olech:

Nigdy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w latach 2009-2012 kontaktował się pan z panem Jackiem Karnowskim, prezydentem Sopotu?

Świadek Marius Olech:

Z panem prezydentem od czasu do czasu mam kontakt, oczywiście, jak najbardziej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy to jest kontakt o charakterze prywatnym, towarzyskim?

Świadek Marius Olech:

Nie, głównie, głównie jest to kontakt czy był to kontakt na linii służbowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy bywał pan gościem trybuny VIP na stadionie Lechii Gdańsk?

Świadek Marius Olech:

Raz czy dwa razy byłem, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan sponsorował ten klub, tak?

Świadek Marius Olech:

Lechię Gdańsk?

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, takie informacje były w internecie wywieszone.

Świadek Marius Olech:

Nie, błędne informacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy pan nie sponsorował, tak?

Świadek Marius Olech:

Lechii Gdańsk, jak myśli pan o klubie piłkarskim, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, myślę Lechię Gdańsk jako o rugbistach Lechii Gdańsk.

Świadek Marius Olech:

A, o rugbistach, tak, kiedyś był taki… ale to epizod sprzed piętnastu lat podejrzewam albo i więcej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, że w latach 2009-2012…

Świadek Marius Olech:

Na pewno nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…jedynie raz był pan na meczu piłkarzy Lechii Gdańsk?

Świadek Marius Olech:

Raz albo dwa razy na piłce nożnej, tak. Na Lechii, na rugby, nie byłem chyba z pięć, dziesięć lat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze wróciłbym do tematu spotkania pana z panem Krzysztofem Wicherkiem w Gdańsku u pana w domu, ponieważ chciałem jeszcze zapytać pana, ponieważ jest tutaj pewna nieścisłość ze strony innych świadków, którzy jednak przed Komisją przedstawiali swój punkt widzenia i informowali na temat tego spotkania w inny sposób niż pan.

Chciałbym zapytać pana: w jakich okolicznościach zaprosił pan pana Krzysztofa Wicherka do swojego domu w Gdańsku?

Świadek Marius Olech:

Ja już to, panie pośle, przekazywałem te informację. Mam jeszcze raz je powtórzyć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, proszę się powtarzać, tak, żeby była sprawa jasna.

Świadek Marius Olech:

Powtórzę się.

Podczas spotkania, chyba w Warszawie, pan Wicherek zasugerował, że chcieliby przyjechać odwiedzić mnie w Gdańsku. Mówię: *OK, nie ma problemu, zapraszam zawsze serdecznie.*

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To zatrzymajmy się tutaj przyjechać, odwiedzić. To z kim chciał pan Krzysztof Wicherek odwiedzić pana w Gdańsku?

Świadek Marius Olech:

Nie przekazywał mi, z kim będzie, w jakim towarzystwie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panu było to obojętne, czy będzie to wizyta o charakterze prywatnym?

Świadek Marius Olech:

Jest to obojętne, czy jedna osoba, czy przyjadą…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy przyjedzie z żoną, czy przyjedzie np. z trzema pracownikami.

Świadek Marius Olech:

Bez znaczenia, bez znaczenia. Naprawdę nie przywiązuję do tego wagi, kto, z kim, w jakim towarzystwie. Protokołu nie prowadzę dyplomatycznego, tak że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Pan zeznał tak: „Parę tygodni po spotkaniu w Warszawie zadzwonił do mnie Wicherek i zapytał, czy nie spotkalibyśmy się w Gdańsku. Chciał przyjechać z żoną. Ja się zgodziłem na to spotkanie. Chcieli oni spędzić weekend w Trójmieście. Zaprosiłem ich do siebie do domu. Przyjechał Wicherek, jego żona, pilot Zbyszek i jeszcze jeden czy dwóch jego pracowników z marketingu”.

Potwierdza pan te zeznania?

Świadek Marius Olech:

Tak, potwierdzam, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli zaprosił pan do siebie do domu pana Krzysztofa Wicherka z małżonką, a przyjechał on dodatkowo z trzema pracownikami firmy Jet Air.

Świadek Marius Olech:

Byłem zdziwiony, że zabrał tych ludzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I o to chciałem pana zapytać: czy był pan tym faktem zaskoczony?

Świadek Marius Olech:

Nie zaskoczony, zdziwiony, nie zaskoczony.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zdziwiony.

To, czy zwrócił pan panu Krzysztofowi Wicherkowi pewną taką uwagę na tę niezręczność, że nie poinformował pana, że przyjedzie tutaj z pracownikami firmy Jet Air.

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, zapewniam, że nie śmiałbym tego zrobić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Marius Olech:

Tak zostałem wychowany przez moich rodziców.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Czyli, jakby, pan Krzysztof Wicherek nie informował pana o tym, że przyjedzie z pracownikami, m.in. z panem…

Świadek Marius Olech:

Wspominał, że być może kogoś zabierze jeszcze z sobą i to wszystko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…Ireneuszem Dylczykiem, a przyjeżdża do pana w sprawach biznesowych, bo tak rozumiem to spotkanie.

Świadek Marius Olech:

Nic w tym złego nie widziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to spotkanie w Gdańsku u pana w domu miało charakter biznesowy?

Świadek Marius Olech:

Biznesowy i przy okazji powiedział mi, że chętnie spędzi weekend w Trójmieście. Powiedziałem: zapraszam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A to jaką rolę odgrywali pracownicy do spraw marketingu towarzyszący panu Krzysztofowi Wicherkowi?

Świadek Marius Olech:

Podejrzewam, że mieli pomóc w zrelacjonowaniu, że tak powiem, informacji na temat firmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy znał pan tych pracowników działu marketingu firmy Jet Air przed ich wizytą…

Świadek Marius Olech:

No, znałem Ireneusza Dylczyka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i, jak pamiętam, noclegiem, pobytem u pana w domu.

Świadek Marius Olech:
Ireneusza Dylczyka tylko znałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ireneusza Dylczyka.

Świadek Marius Olech:
…i Zbigniewa Młotkowskiego, z którym uczyłem się pilotażu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A w jakiej atmosferze przebiegała ta część towarzyska spotkania.

Świadek Marius Olech:
Było miło, bardzo miło, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A to pan bardzo dobrze, widzę, pamięta, tak, to spotkanie.

Świadek Marius Olech:
Tak, było miło, bo są to mili ludzie. Tak że było naprawdę miło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bo pan zeznawał tak: „Ja im odpowiedziałem, że nie jestem zainteresowany, że nie znam się na tym biznesie. Nie miałem takiej kwoty, kilku milionów złotych, ani ochoty na takie działania. Spotkanie przeszło na typowo towarzyskie”.

To w trakcie tego spotkania dowiedział się pan również o potencjalnych inwestorach innych niż pan od jakiegokolwiek pracownika lub pana Krzysztofa Wicherka, jako właściciela?

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, już przekazałem, że nie. Nikt mnie nie poinformował podczas tego spotkania o jakichkolwiek innych inwestorach.

Powtarzam to po raz drugi, mogę powtórzyć trzeci, albo czwarty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
OK, no, dobrze, krok po kroku przejdziemy. Pan będzie odpowiadał na te pytania i tyle.

Świadek Marius Olech:
Proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Zeznaje pan dalej tak: „Po wyjeździe Wicherka ode mnie dowiedziałem się po kilku dniach, że nie został złożony wniosek o upadłość Jet Air…” – dzisiaj pan również potwierdził te słowa – „…gdyż jest jakiś nowy inwestor. Kto miał być inwestorem, było owiane wielką tajemnicą”.

To są pana słowa.

Świadek Marius Olech:
Zgadza się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem, że potwierdza pan tę treść?

Świadek Marius Olech:
Potwierdzam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To, kto pana powiadomił, że jest nowy inwestor w Jet Air, w linie lotnicze.

Świadek Marius Olech:
Dowiedziałem się chyba po miesiącu. Tak jak wspominałem, po miesiącu albo po dwóch dowiedziałem się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Od kogo pan się dowiedział?

Świadek Marius Olech:

Już nie pamiętam…. Od któregoś z pracowników. Może od Irka Dylczyka, tak mi się wydaje. Albo od Wicherka samego. Już nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A ile pan…

Świadek Marius Olech:

To było nieistotne dla mnie, bo temat był zamknięty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, ale jaki był cel poinformowania pana, jako niebyłego już, potencjalnego inwestora w linie lotnicze Jet Air o fakcie, że pojawił się nowy inwestor i tym inwestorem jest pan Marcin P. prezes Amber Gold.

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, przecież to się wydarzyło miesiąc albo dwa później. Czyli nie było to istotne z tego punktu widzenia, żeby oni mnie informowali natychmiast po pojawieniu się, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja nie o tym mówię, że natychmiast mieli pana informować. Tylko ja pytam pana, jaki był cel…

Świadek Marius Olech:

Ale to było miesiąc lub dwa po.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jeżeli pan kategorycznie odmawiał inwestycji w linie lotnicze Jet Air, to rozumiem, że mało pana to interesowało.

Świadek Marius Olech:

Panie pośle, nie mam zielonego pojęcia. Przekazano mi taką informację.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak pan zeznaje. To czy miesiąc po, tak jak pan zeznał, czy miesiąc po tym spotkaniu u pana wiedział pan, kto jest inwestorem?

Świadek Marius Olech:

Słyszałem, że tylko firma Amber Gold i nic więcej. Nie wiedziałem kompletnie, kto to jest. Myślałem na początku, że to jakaś firma z bursztynem się kojarząca, bo jest ich pełno, tych firm o nazwie Amber.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zeznał pan tak: „Po około dwóch miesiącach dowiedziałem się, że tym inwestorem jest firma Amber Gold z Gdańska. Informacje te miałem od któregoś z pracowników Jet Air”.

W innym miejscu zeznał pan: „Kompletnie nie miałem żadnego udziału w zakupie udziałów linii lotniczej Jet Air. Wszystkie informacje nabywałem z prasy lub na zasadzie sensacji pracowników Jet Air”.

To może pan powiedzieć nam, który z pracowników firmy Jet Air był pana tym informatorem o sprawach wewnętrznych spółki Jet Air?

Świadek Marius Olech:

Moim informatorem nikt nie był. Moim informatorem nikt nie był, bo tylko mogło to się wydarzyć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to kto informował pana o sprawach wewnętrznych zupełnie niezwiązanej z pana firmą Jet Air, przewoźnikiem lotniczym?

Świadek Marius Olech:

W trakcie rozmowy, panie pośle, zwykłej koleżeńskiej rozmowy albo z panem Dylczykiem, albo z panem Młotkowskim, mogła taka informacja do mnie dotrzeć. Nic więcej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale był pan w ogóle zainteresowany w 2011 r.?

Świadek Marius Olech:

W ogóle, w ogóle.

Panie pośle, ja jeszcze raz powtarzam: ja nie byłem i nie jestem i nie będę zainteresowany jakąkolwiek linią lotniczą – ja mogę państwu to w kółko opowiadać i nie wiem, jak ja mam do państwa trafić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, no ale za chwilę pan będzie odpowiadał na kolejne pytania, ponieważ latem 2011 r., jak pan wspomniał dzisiaj podczas przesłuchania, pan spotkał się z panem Krzysztofem Wicherkiem w Sopocie. I jakby pan mógł poinformować Komisję, czemu miało służyć to kolejne spotkanie z panem Krzysztofem Wicherkiem, już nie u pana w domu, ale w Sopocie?

Świadek Marius Olech:

Pan Wicherek zadzwonił mi, że jest z małżonką akurat w Sopocie na Monte Cassino, czybym nie przyjechał na kawę. Mówię: *Czemu nie? Przyjadę*. Wsiadłem w samochód, przyjechałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy utrzymywał pan później kontakty z panem Krzysztofem Wicherkiem?

Świadek Marius Olech:

Nie utrzymywałem, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dlaczego pan zakończył znajomość z panem Krzysztofem Wicherkiem zaraz po tym, jak sprzedał pan Krzysztof Wicherek swoje udziały…

Świadek Marius Olech:

Ja nie zakończyłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…firmie Amber Gold?

Świadek Marius Olech:

Ja wspominałem, że od czasu do czasu rozmawiam z panem Wicherkiem. Bardzo rzadko, ale rozmawiam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Gości u pana w domu?

Świadek Marius Olech:

Po tamtym momencie – nie, już nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli tak naprawdę to spotkanie z 2011 r., z czerwca było jedynym spotkaniem, na którym pan…

Świadek Marius Olech:

U mnie w domu, jeżeli kojarzę, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…tak był gościnny i zapraszał pan wtedy do siebie…

Świadek Marius Olech:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…do domu.

Świadek Marius Olech:

Tak, z tego, co wiem, pan Wicherek mieszka w Niemczech, więc kontakt się samoistnie urwał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tutaj na prośbę pana pełnomocnika, pana mecenasa (zresztą też z potrzeby naszego śledztwa), posłużę się materiałem przygotowanym przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Biuro Ewidencji i Analiz, Warszawa, 11 stycznia 2017 r. I na stronie 21 możemy przeczytać, co agencja ustalała. I dowiadujemy się tutaj z tych zapisów, że Marius Olech prowadził firmę spedycyjną, sieć kantorów wymiany walut, agencje celne, później bank, który splajtował na początku lat 90. …

Świadek Marius Olech:

Nie splajtował, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja cytuję, tak że to już pretensje do ABW. W tym czasie miał poznać jednego z liderów świata przestępczego z Trójmiasta, Nikodema Skotarczaka, pseudonim „Nikoś".

Świadek Marius Olech:

To jest nieprawda, bo go znałem wiele lat…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Do innych znajomych Mariusa Olecha należy także Jan Przywara, pseudonim „Tygrys". Według tych informacji pierwsze pieniądze zasiliły rachunki Amber Gold. Miały one pochodzić od Mariusa Olecha i od Przywary a działalność Amber Gold miała za zadanie zalegalizować dużą ilość gotówki należącej do karteli narkotykowych z Ameryki Południowej.

Świadek Marius Olech:

O Jezu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Potwierdza pan? Zaprzecza?

Świadek Marius Olech:

Nie, no, bzdura, totalny bełkot. Przepraszam, że użyję takiego sformułowania… to inaczej nie można określić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kolejne informacje wskazywały…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale Przywarę pan zna?

Świadek Marius Olech:

Oczywiście, że znam. Z trzepaka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…na zaangażowanie M. Olecha…

Poseł Marek Suski (PiS):

„Nikosia" też z trzepaka?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przeczytaj całość…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze, ale momencik, skończyłeś przed chwilą, kolego, tak że proszę o spokój.

No, naprawdę, kolejne informacje…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, ja proponuję nie wyrywać z kontekstu, tylko jednak tam jest dokładna informacja o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ja proponuję się nie wtrącać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…a ja proponuję zachować się kulturalnie, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wzajemnie.

Kolejne informacje wskazywały na zaangażowanie Olecha w przejęcie przez Amber Gold upadających linii lotniczych Jet Air. W domu Olecha miało dojść do spotkania P. z właścicielem Jet Air Krzysztofem Wicherkiem. I jak dowiadujemy się z pana zeznań, to podczas tego spotkania nie było tam Marcina P.? Prawda? Tak?

Świadek Marius Olech:

No, proszę pana, no ja już mówiłem to kilkakrotnie, naprawdę, proszę się mnie w koło nie pytać to samo, bo ja potwierdzam: nie było żadnego pana Marcina P. czy Marcina P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Posiadanie takiej działalności miało umożliwić Marcinowi P. …

Świadek Marius Olech:

Przecież to żenujące jest, przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…panu Mariusowi Olechowi przewożenie zgromadzonego przez Amber Gold złota i pieniędzy do Niemiec bez żadnej kontroli.

Świadek Marius Olech:

Tak, tak, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan potwierdza?

Świadek Marius Olech:

No, nie potwierdzam. No, panie pośle, naprawdę to jest… żenujące się staje to, co pan czyta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale to, momencik, to… nie do mnie te pretensje, bardzo proszę.

Świadek Marius Olech:

Wie pan, jeżeli osoby kompetentne nie pracują w ABW, przepraszam bardzo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Cytuję dokument państwowy.

Świadek Marius Olech:

Ale, panie pośle…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

To proszę pana, to ja powiem taką rzecz: albo to pisał kretyn, albo kłamczuch. Prosty układ, bo innej możliwości nie ma.

Świadek Marius Olech:

Bo innej możliwości nie ma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja bardzo przepraszam, ja przepraszam. Moment, moment. Chyba za daleko…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…ktoś panu czyta nie całość, tak.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
I dlatego mówię, ja to z pełną świadomością mówię: kłamczuch albo kretyn. To jest absurdalne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie mecenasie, nie prowadźmy tej dyskusji, bo panowie są za bardzo…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…doświadczeni, żebyście nie wiedzieli, skąd ABW ma informacje. Trzeba poszukać w swoich kręgach, kto po prostu przychodzi i takich informacji służbom udziela – i wtedy będzie wiadomo. Wystarczy, wystarczy…

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
Pani przewodnicząca, ale ja tylko jedną rzecz chciałem powiedzieć, że czegoś takiego nie powinno się czytać na takim forum publicznym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dlatego wystarczy.

Świadek Marius Olech:
Pani przewodnicząca… brak jest słów, naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):
Może, może lepiej nie szukajcie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jest jawny dokument.

Świadek Marius Olech:
Dla mnie to jest paranoja, naprawdę – to jest paranoja. Proszę mi wierzyć.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:
To jest takie obraźliwe, naprawdę. To, co pan czyta, jest obraźliwe.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, może lepiej nie szukajcie, bo jak ze Skotarczakiem się skończy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bardzo mi przykro, ale to są odtajnione dokumenty, których Komisja… z których może korzystać. No i potem dowiadujemy się tutaj, że Marius Olech pojawił się przy małżeństwie P. dopiero w momencie przejęcia przez Amber Gold linii lotniczych Jet Air. No to są, to jest część rozdziałów poświęconych weryfikacji hipotez operacyjnych…

Świadek Marius Olech:
Wie pan, co ja myślę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy cokolwiek z tych hipotez operacyjnych pan potwierdza?

Świadek Marius Olech:
Ja myślę, że jak ja bym znał nazwisko tego oficera, to ja bym wiedział, co… W jaki sposób z tym oficerem pójść do sądu, wie pan, za takie oszczerstwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, więc, zadaję po raz ostatni to pytanie: czy cokolwiek z tego jedenastego działu „Weryfikacja hipotez operacyjnych" pan potwierdza?

Świadek Marius Olech:

To jest bełkot, panie pośle – i to jest nieprawda.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, nie do mnie te pretensje.

Świadek Marius Olech:

Proszę uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam jeszcze pytania, już nie będę pytał o hipotezy operacyjne…

Świadek Marius Olech:

Może jeszcze rakiety, panie pośle, będę wysyłał w kosmos, no, niedługo…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rakiet, rakiet z tego, co dotychczas się dowiadywaliśmy, pan, że tak powiem, nie posiadał i się nimi nie zajmował, natomiast rzeczywiście szeroką działalność pan prowadził od obrotu złotymi tutaj monetami i to w dużej ilości – choć to podobno było dawno i nie wiąże się z Amber Gold – ale… a jednak złoto was wszystkich łączy w jakimś sensie, jeśli chodzi o miłość do tego kruszcu.

Natomiast ja mam pytanie: czy zna pan wiceprezydenta Gdańska, pana Bielawskiego?

Świadek Marius Olech:

Znam tylko jako osobę, która uczestniczyła na spotkaniach, jeżeli dobrze pamiętam, w Biurze Rozwoju na temat studium zagospodarowania terenu miasta Gdańska. Prywatnie nie znam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Prywatnie… nie, nie, a…

Świadek Marius Olech:

Nie znam, nigdy się nie spotkałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy zna pan taki lokal „Złoty Ul"?

Świadek Marius Olech:

„Złoty Ul"? Oczywiście, że znam taki lokal, to był mój lokal, ale ten lokal nie znajdował się, panie pośle, w Gdańsku, tylko w Sopocie.

Poseł Marek Suski (PiS):

W Sopocie tak, przy molo, ale jeszcze pan…

Świadek Marius Olech:

Przy molo nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie?

Świadek Marius Olech:

Przy kościele.

Poseł Marek Suski (PiS):

To złe informacje otrzymaliśmy.

Świadek Marius Olech:
No, właśnie. I takie informacje się tworzą, i stąd powstaje…

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że to nie ten sam…

Świadek Marius Olech:
…właśnie taka, taka…

Poseł Marek Suski (PiS):
…że to nie ten sam lokal.

Świadek Marius Olech:
…kula śniegu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie ta pasieka…

Poseł Marek Suski (PiS):
Że są dwa…

Świadek Marius Olech:
Właśnie na temat takich informacji.

Poseł Marek Suski (PiS):
…dwa lokale o tej samej nazwie w Sopocie, tak?

Świadek Marius Olech:
Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Czyli to jest ten lokal?

Świadek Marius Olech:
Ten lokal, ale nie przy molo.

Poseł Marek Suski (PiS):
To co do tego lokalu były tutaj wyjaśnienia, jeśli chodzi o bardzo niski czynsz. No, ale czy…

Świadek Marius Olech:
Panie pośle, chcę tylko nadmienić, że ten czynsz to był wynikiem inwestycji, które zostały przeprowadzone. Ja, proszę pana, w ten lokal zainwestowałem kilka milionów złotych i pochodną tych inwestycji to właśnie było m.in. to, że czynsz… było uwzględnione to w czynszu.

Tego drugiego czynnika nikt nie widzi, tych zainwestowanych pieniędzy, które należało zainwestować, żeby ten lokal w ogóle mógł prowadzić swoją działalność. To była ruina. Należy na to spojrzeć z tej strony i wtedy będzie wszystko wiadomo.

A lokal, po tym jak ja opuściłem ten lokal, stał dwa lata i nikt nie był zainteresowany wynajęciem tego lokalu.

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy w tym „ulu” obracano złotem?

Świadek Marius Olech:
W „ulu” obracano miodem, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Miód też ma kolor złoty.

Świadek Marius Olech:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, ale powracając do poważnych pytań.

Czy zna pan Sławomira Nowaka?

Świadek Marius Olech:

Nie znam pana Sławomira Nowaka.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie zna pan.

Świadek Marius Olech:

Nie znam, tylko z telewizyjnych przekazów. Podejrzewam, że chodzi o byłego ministra, tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

W Gdańsku są takie zwyczaje, że mówi się o tych walizkach przekazywanych. Czy z kimś pan przekazywał sobie walizki? No, jeden ze świadków twierdzi, że…

Świadek Marius Olech:

No dzisiaj bagażowemu przekazałem swoją, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, ale chodzi o walizki w Gdańsku…

Świadek Marius Olech:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

…ciężkie walizki, w których była jakaś zawartość. No, świadek nie widział, co tam w środku było, ale zeznawał, że widział…

Świadek Marius Olech:

Panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

…jak pan się wymieniał walizkami.

Świadek Marius Olech:

Ja widzę, że żart się pana trzyma, panie pośle, ale, przepraszam, ale nie wiem w ogóle, o co chodzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

No pan mówi, że lubi pan miłych ludzi, staram się być dowcipny.

Świadek Marius Olech:

Nie, no, to ja cenię pański dowcip, ale nie, nie, nie otrzymywałem takich walizek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie było żadnych takich wydarzeń z wymianą walizek? Zaprzecza pan?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co to znaczy, że jakby pan poznał nazwisko tego twórcy dokumentu ABW, to by pan z nim porozmawiał po swojemu?

Świadek Marius Olech:

Ja bym poszedł do sądu z tym twórcą. Tak, za takie kłamliwe oszczerstwa, wie pan…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to o to chodziło, tak? To znaczy „po swojemu” tutaj?

Świadek Marius Olech:

To są oszczerstwa w stosunku do mojej osoby. I podejrzewam, że potem te podatki, które…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Hipotezy śledztwa to są…

Świadek Marius Olech:
…my płacimy, są niezasadnie płacone. Bo jeżeli takie osoby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To są hipotezy.

Świadek Marius Olech:
…tak mało kompetentne pracują w takich instytucjach, to naprawdę, pożal się Boże.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, dobrze, ale zostawmy tam oceny, kto jak kompetentnym jest pracownikiem…

Świadek Marius Olech:
No, mam prawo też do oceny tego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Jeszcze chciałbym się dowiedzieć o pana znajomość. Tak jak (być może znowu dziennikarze nie piszą prawdy) bliski znajomy pana, Nikodem Skotarczak.

Jakiego charakteru ta znajomość była? Bo z panem Przywarą, „Tygrysem" z pseudonimu, znacie się z trzepaka. A z panem Skotarczakiem?

Świadek Marius Olech:
Też znamy się jeszcze z dawnych czasów…

Poseł Marek Suski (PiS):
Też z trzepaka?

Świadek Marius Olech:
Tak.

Moi rodzice mieszkali we Wrzeszczu, gdzie on między innymi też…

Poseł Marek Suski (PiS):
To ciekawy trzepak tam był.

Świadek Marius Olech:
Nie z trzepaka.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To był inny trzepak.

Świadek Marius Olech:
Inny trzepak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
A skąd?

Świadek Marius Olech:
Jeszcze raz powtarzam, znamy się z Trójmiasta.

Poseł Marek Suski (PiS):
No dobrze, to szeroko pojęte…

Świadek Marius Olech:
Znamy się z Trójmiasta, z dzielnicy miasta Wrzeszcz, o tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli to jakby potwierdza pana wcześniejszą tezę, że wszyscy się w Gdańsku znają.

Świadek Marius Olech:
Wszyscy – nie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale bym prosił o…

Świadek Marius Olech:
Do miliona jeszcze daleko, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
…skonkretyzowanie. No, gdzie pan go poznał, w dyskotece jak był ochroniarzem, czy w bramie, jak…

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę, panie pośle, naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):
…handlowali dewizami, jeszcze to w czasach PRL to się cinkciarstwo nazywało. No, w jakich okolicznościach się panowie zapoznaliście?

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę kompletnie.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie pamięta pan.

Świadek Marius Olech:
Kojarzę tylko…

Poseł Marek Suski (PiS):
..że go pan znał, ale nie wie pan, kiedy go poznał.

Świadek Marius Olech:
Kojarzę go z dzielnicy, gdzie moi rodzice mieszkali później. Nic więcej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Na dzielnicy się poznaliście, to była „dzielnica cudów".

A z panem Rzeźniczakiem?

Świadek Marius Olech:
Nie znam pana Rzeźniczaka.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie zna pan…

Świadek Marius Olech:
Nie wiem, kto to jest.

Poseł Marek Suski (PiS):
No trudno, skoro pan nie zna pana Rzeźniczaka.

A może pan powiedzieć, skąd pochodzą te duże pieniądze, które pan inwestuje w Dubaju?

Świadek Marius Olech:
Ze sprzedaży moich nieruchomości, między innymi.

Poseł Marek Suski (PiS):
A te nieruchomości za co pan kupił?

Świadek Marius Olech:
Za pieniądze, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale zarobione na czym?

Świadek Marius Olech:
No, zarobione moją ciężką praca, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):
Na handlu złotem?

Świadek Marius Olech:
Podejrzewam, podejrzewam, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Że też…

Świadek Marius Olech:
…ilość godzin pracy mojej, jakbym miał zmierzyć miernikiem, to na pewno by na czerwono świeciło.

Poseł Marek Suski (PiS):
A to na ile wycenia pan pana godzinę pracę?

Świadek Marius Olech:
Wie pan, nie potrafię tego policzyć, ale zapewne jest cenna.

Poseł Marek Suski (PiS):
Bo kiedy odwołaliśmy poprzednie przesłuchania, to pan się zwracał o wypłacenie odszkodowania do Komisji. My poprosiliśmy o wycenę, ile kosztuje pana dniówka. Wtedy pan się wycofał z tego.

Świadek Marius Olech:
A z przyjemnością, wie pan, przekażę to…

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że pan…

Świadek Marius Olech:
…na cele społecznościowe.

Poseł Marek Suski (PiS):
…nie potrafił pan się, że tak powiem, określić, ile jest cenny pana dzień, rozumiem.

Jak rozumiem w tej chwili też pan nie potrafi tego wycenić.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Jeszcze pan pozwoli, dwa pytania personalne.

Świadek Marius Olech:
Proszę uprzejmie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Zna pan może Tomasza Matuszewskiego?

Świadek Marius Olech:
Tomasza Matuszewskiego? Czy to chodzi o tego z „Auto-Świat”? Czy to ten Tomasz Matuszewski?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Człowiek…

Świadek Marius Olech:
Nie wiem, jakiegoś Tomasza Matuszewskiego znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Tak, jest związany z… Osoba, o którą pyta pan poseł, jest związana z tą firmą.

Świadek Marius Olech:
Znam, tak, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Czy może pan powiedzieć coś więcej na temat tej znajomości?

Świadek Marius Olech:
Nie mam kontaktu od dziesięciu lat, podejrzewam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
I jeszcze…

Świadek Marius Olech:
Znam go chyba z czasów Niemiec, jeżeli dobrze kojarzę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Tak, to ta osoba.
Mam jeszcze jedno pytanie, o inną osobę. Pan Zbigniew Bańkowski. Pan Zbigniew Bańkowski z Poznania.

Świadek Marius Olech:
Nie kojarzę takiej osoby.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Dziękuję.

Świadek Marius Olech:
Proszę uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I jeszcze?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy mogę dopytać jeszcze w wątku?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A wspólnika w biznesach, że tak powiem, pana Dubienieckiego, pana Matuszewskiego?

Świadek Marius Olech:
Czy znam pana Dubienieckiego?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy zna pan pana mecenasa Dubienieckiego?

Świadek Marius Olech:
Znam pana mecenasa Dubienieckiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Od kiedy zna pan pana Tomasza Matuszewskiego?

Świadek Marius Olech:
Matuszewskiego czy Dubienieckiego?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Matuszewskiego. Pytamy teraz o Matuszewskiego.

Świadek Marius Olech:
Matuszewskiego znam, podejrzewam, ze dwadzieścia lat. Ale, tak jak mówię, od dziesięciu lat nie miałem kontaktu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy w latach 2009-2012 utrzymywał pan kontakty z panem Tomaszem Matuszewskim?

Świadek Marius Olech:
Według mnie nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Chyba nie?

Świadek Marius Olech:
Raczej na pewno nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze.
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Dziękujemy bardzo.

Po sporządzeniu protokołu będziemy prosili pana o jego podpisanie. Z podpisem nie… będzie przesyłany, tak że nie będziecie państwo tutaj fatygowani.

Dziękujemy.

Pełnomocnik świadka Tomasz Czerwiński:

Dziękujemy bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja jeszcze nie zamykam posiedzenia Komisji. Mamy szybko wnioski dowodowe, jeśli można, bo wiem, że się posłowie śpieszą.

Proszę państwa, pierwszy wniosek dowodowy. Prokuratura Okręgowa w Legnicy w związku z zawiadomieniami, które wystosowała Komisja, wnosi o przesłanie protokołu z przesłuchania Katarzyny Tomaszewskiej i tutaj odpowiednio prokuratorów Niesiołowskiego, Majstrowicz, Gronek, Borkowska, Syguła, Siemczonek, Różycki, Tomaszewski, Michalski, Kijanko, pan prokurator Seremet oraz Andrzej Jakubiak, przewodniczący KNF.

Czy jest sprzeciw wobec podjęcia uchwały, że Komisja udostępnia?

Dziękuję bardzo.

Następny wniosek dowodowy to jest wniosek do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów o udzielenie informacji, jakie osoby wchodziły w skład Kolegium do spraw Służb Specjalnych w okresie od maja… do widzenia… od maja do grudnia 2012 r. i czy w tym okresie kolegium zajmowało się sprawą Amber Gold. I już państwu powiem, dlaczego to jest… To jest wniosek związany z tym, iż z informacji, które wpłynęły do nas, wynika, że pan minister Deskur po zapoznaniu się z notatką pana generała Bondaryka skierował sprawę do Kolegium do spraw Służb Specjalnych. W związku z powyższym to jest wniosek jakby o te dokumenty z posiedzeń kolegium, kto wchodził w skład.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Dziękuję bardzo.

Kolejny wniosek dowodowy to jest wniosek o przekazanie Komisji kserokopii raportu z 15 lipca 2010 r. – i tu jest konkretna sygnatura – przygotowanego dla Kolegium do spraw Służb Specjalnych przekazanego ministrowi… przekazanego sekretarzowi ministra koordynatora służb specjalnych. Już mówię, to jest raport prawdopodobnie wskazujący na funkcjonowanie i nieprawidłowości związane… Dlaczego mówię „prawdopodobnie” – bo pojawia się tylko sygnatura i krótkie omówienie w dokumentach związane z nieprawidłowościami w przypadku KRS, spółek, tzn. właśnie tego faktu, że osoby, które są skazane i nie mają prawa tam funkcjonować, zasiadają. Ale nie znam dokumentu, on się tylko przewija w takim… Więc jak, no, jest to, jest taki…

Czy jest sprzeciw wobec takiego wniosku?

Dziękuję bardzo.

I teraz dla wiadomości posłów jest to oświadczenie i mamy ten wykaz dokumentów z sądu w Gdańsku. I chciałabym zaznaczyć, że zaczął się bardzo, bym powiedziała, dobry okres współpracy z sądem w Gdańsku. Pan prezes tutaj stara się pomóc Komisji najbardziej, jak potrafi. Macie państwo pierwszy wykaz. Proszę się zapoznać, czy chcecie, aby coś z tego wykazu zostało, że tak powiem, zawnioskowane, przegłosowane i poproszone o przesłanie. No, jest to bardzo obszerny materiał, stąd jakby nie będziemy brać wszystkiego tylko to, co ewentualnie znajdzie uzasadnienie.

To jest ostatnia rzecz.

Spotykamy się jutro, 10.15, bo jutro się rozpoczyna Sejm, więc piętnaście minut później.

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.